



CENTRALNY
ORGAN ZWIĄZKU
NAUCZYCIELSTWA
POLSKIEGO

Głos Nauczycielski

Tygodnik społeczno - oświatowy

ROK LIII NR 23

WARSZAWA, 7 CZERWCA 1970 R.

CENA 80 GR.



Jak już donosiliśmy, w dniach 25—27 maja odbył się w Warszawie X Krajowy Zjazd Delegatów ZNP. Miejsmem obrad był gmach Zarządu Głównego ZNP.

Obrady zjazdu otworzył w dniu 25 maja, o godzinie 10.00 prezes ZG ZNP — kol. **Marian Walczak**. Na przewodniczących obrad powołano: kol. **Dorotę Bogucką** — prezesa Zarządu Okręgu w Koszalinie, kol. prof. **Janusza Chechlińskiego** — przewodniczącego Sekcji Nauki, kol. **Teresę Gałązkę** — wiceprezesa Okręgu Stołecznego, kol. **Józefa Kolbusza** — prezesa Zarządu Okręgu w Rzeszowie, kol. **Kazimierza Łętka** — prezesa Zarządu Okręgu w Katowicach, kol. **Jana Pilińskiego** — dyrektora Liceum Ogólnokształcącego w Kaliszu, kol. **Franciszka Śmiałka** — prezesa Zarządu Okręgu we Wrocławiu, kol. prof. **Wiktora Zina** — przewodniczącego Rady Zakładowej Politechniki Krakowskiej.

Przewodnictwo obrad objął kol. **Franciszek Śmiałek**. W skład Prezydium Zjazdu powołano 38 osób, w tym ministra oświaty i szkolnictwa wyższego — prof. **Henryka Jabłońskiego**, sekretarza CRZZ — **Wiesława Adamskiego** oraz sekretarza naukowego PAN — prof. **Dionizego Smoleńskiego**.

Po przyjęciu porządku obrad oraz regulaminu zjazdu, wybrano komisję mandatową, komisję wyborczą oraz komisję wniosków i uchwał. Zjazd uchwalił następnie trzy zmiany w statucie ZNP. Pierwsza dotyczyła zniesienia dotychczasowego podziału na sądy organizacyjne i koleżeńskie oraz wprowadzenia na to miejsce sądów związkowych. Druga zmiana odnosiła się do tych postanowień statutu, które określały dokładną liczbę członków zarządów instancji związkowych. Według nowych postanowień, liczbowy skład tych instancji ustalony będzie zgodnie z wytycznymi instrukcji sprawozdawczo-wyborczej Zarządu Głównego ZNP. Trzecia — określała stan liczbowy władz naczelnych ZNP.

Po załatwieniu wymienionych wyżej spraw organizacyjnych zarządono krótką przerwę.

O godzinie 11.00 wznowiono obrady. Na salę wchodzi — witani burzliwymi oklaskami — przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych: **Władysław Gomułka**, **Marian Spychalski**, **Józef Cyrankiewicz**, **Ignacy Łoga-Sowiński**, **Józef Tejchma**, **Jan Szydłak**, **Czesław Wycech**, **Kazimierz Banach**, **Zygmunt Moskwa**, **Eugenia Krassowska**, **Zenon Nowak**, **Andrzej Werblan**, **Lucjan Motyka**, przedstawiciele organizacji społecznych, młodzieżowych, ludowego Wojska Polskiego oraz gospodarze stolicy.

Zabiera głos kolega prezes **Marian Walczak**: „Dziesiąty w Polsce Ludowej, a 28 w historii naszej organizacji — Krajowy Zjazd Delegatów ZNP zgromadził na tej

kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, razem z całym ruchem zawodowym — Związek Nauczycielstwa Polskiego nie szczędził wysiłku, aby pomnażać dorobek oświaty i kultury, umacniać socjalistyczne oblicze szkoły, wychowywać młodzież na dobrych obywateli, oddanych ludowej ojczyźnie patriotów, świadomych budowniczych jutra.

W Międzynarodowym Roku Oświaty z najgłębszym przekonaniem możemy stwierdzić, że osiągnięcia Polski Ludowej stawiają nasz kraj w światowej czołówce. Zdecydowało o tym nie tylko objęcie ośmioletnią szkołą podstawową całej młodzieży — zjawisko nieosiągalne w wielu krajach — lecz także rozbudowa

na rok efekty stanowią realny wkład w pomnażanie dorobku Polski Ludowej.

Dumni jesteśmy z miejsca, jakie zajmuje dziś Polska wśród państw Europy i świata. Zawdzięczamy je historycznemu zwrotowi, który dokonał się przed dwudziestu pięciu laty, gdy na naszej ziemi zwyciężyły siły socjalizmu i demokracji pod przewodnictwem klasy robotniczej i jej marksistowsko-leninowskiej partii. Znaczenie Polski na arenie międzynarodowej, jej siła i bezpieczeństwo, mają źródło w polityce partii, popieranej przez wszystkie twórcze siły narodu, w postępie budownictwa socjalistycznego, osiąganych w sprzyjających warunkach, które tworzy nasz sojusz z ZSRR i bratnimi państwami socjalizmu.

ramy bohaterską walkę narodów Indochin w obronie swej wolności i suwerenności.

Solidaryzujemy się z walką narodów arabskich przeciwko zaborczej polityce Izraela, popieranej przez międzynarodowe ośrodki imperialistyczne.

Z sympatią śledzimy dążenia krajów trzeciego świata do osiągnięcia samodzielności ekonomicznej i politycznej, a także walkę sił rewolucyjnych i demokratycznych z reakcyjnymi reżimami, z pomocą których imperializm usiłuje zachować i utrwalić swoje wpływy.

Głos przedstawicieli ZNP stale rozlegał się w tym duchu również na forum międzynarodowym, między innymi na światowych konferencjach w Damaszku, Wiedniu i Berlinie — wszędzie tam, gdzie brane były w obronę ideały humanizmu i postępu społecznego. Wierzymy niezachwianie, że socjalizm jest przyszłością świata i temu przekonaniu dajemy wyraz w codziennej pracy. Jest ona w szczególnym stopniu i w wyjątkowym sensie pracą dla tej przyszłości.

Na naszym zjeździe będziemy mówić o dniu dzisiejszym i przyszłości oświaty i nauki w Polsce jako istotnej dźwigni socjalistycznego rozwoju.

Ze zjazdowej dyskusji, z szerokiej konfrontacji ocen i stanowisk wyłoni się program działania Związku na najbliższe lata. Naszym wspólnym celem i dążeniem jest, aby program ten był zbliżony z potrzebami społeczeństwa, jego gospodarki i kultury, z potrzebami szkoły i nauczycielstwa — oddanego Polsce Ludowej, zaangażowanego ideowo i społecznie oddziału ludowej inteligencji.

O pełnej realizacji zadań w dziedzinie oświaty i nauki, nakreślonych w uchwale V Zjazdu partii i wytycznych IV Plenum KC PZPR, zadecyduje zaangażowanie i wzmożony wysiłek wszystkich pracowników oświaty i nauki.

O wysokiej randze zjazdu świadczy obecność wśród nas distinguished gości — przedstawicieli najwyższych władz partyjnych, państwowych i związkowych.

(Dokończenie na str. 2 i 3)

Z OBRAD X ZJAZDU

sali reprezentantów przeszło półmilionowej rzeszy pracowników oświaty i nauki. Zebraliśmy się po trzech latach, aby w toku szczerzej i rzetelnej wymiany poglądów ocenić stan pracy związkowej, podsumować osiągnięcia i wytyczyć kierunki dalszego działania naszej organizacji, a zwłaszcza jej władz centralnych, które na tym zjeździe wybierzemy.

Ostatnie lata były w naszym życiu oświatowym okresem wyjątkowej pracy nad dalszym rozwojem szkolnictwa i nauki, doskonaleniem procesów dydaktycznych i wychowawczych na miarę zadań i potrzeb wynikających z wejścia budowy socjalizmu w nową, wyższą fazę. Wokół tych problemów koncentrował się wysiłek pracowników oświaty i nauki, one też określały główne kierunki działalności Związku Nauczycielstwa Polskiego. Pod ideowym

szkolnictwa wszystkich szczebli oraz stworzenie systemu kształcenia dorosłych, zapewniającego ludziom pracy szerokie możliwości podnoszenia kwalifikacji ogólnych i zawodowych.

Najżywością interesy narodu spłotyły się nierozdzielnie z zadaniami budownictwa nowego, sprawiedliwego ustroju, który gwarantuje dalszy rozkwit ekonomiczny i kulturalny naszego państwa, jego niepodległość i bezpieczeństwo. W warunkach ostrej walki ideologicznej, która toczy się na całym świecie między siłami postępu i reakcji — naszym najważniejszym obowiązkiem jest umacnianie jedności narodu.

My, nauczyciele, wielokrotnie manifestowaliśmy swą wierność idei socjalizmu. Nasze obowiązki zawodowe i społeczne pojmujemy jako odpowiedzialną i zaszczytną służbę, której narastające z roku

— Świadomie współtworzymy wielki, wspólny potencjał sił, które dążą do przebudowy świata, stawiają czoło groźbom nowej wojny, walczą o to, aby wolność i postęp stały się dobrem całej ludzkości.

W 25 lat po ostatecznym rozgromieniu Niemiec hitlerowskich i powrocie do Macierzy Ziemi Nadodrzańskich i Nadbałtyckich, raz jeszcze zdecydowanie przeciwstawiamy się rewizjonistycznym dążeniom kol odwetowych w NRF.

Potępiamy awanturniczą politykę obozu imperialistycznego, która powoduje napięcie i nie przeterminując w środkach ucieka się do metod gwałtu i agresji.

Wyrażając stanowczy protest przeciwko brutalnej wojnie Stanów Zjednoczonych w Wietnamie i jej eskalacji na sąsiednie kraje indochińskie, gorąco popie-

I Sekretarz Komitetu Centralnego
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Warszawa

Drogi Towarzyszu Wiesławie!

Zebrani na X Krajowym Zjeździe Delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego reprezentanci ponad półmilionowej rzeszy pracowników oświaty i nauki przesyłają Wam, Drogi Towarzyszu Sekretarzu, najserdeczniejsze pozdrowienia, wyrazy szacunku i gorące podziękowania za Wasz osobisty udział w obradach.

Na Wasze ręce przekazujemy podziękowania Kierownictwu naszej Partii za głębokie zainteresowanie sprawami rozwoju oświaty, nauki i wychowania, za stałą troskę o wysoką społeczną rangę szkoły i nauczyciela.

Świadomi wysokiej odpowiedzialności naszej pracy, codziennym wysiłkiem będziemy urzeczywistniać socjalistyczny ideał wychowawczy, wychowywać młode pokolenia na światłych, ideowych i zaangażowanych obywateli naszej socjalistycznej ojczyzny. Dokończymy wszelkich starań, aby nakłady na rozwój oświaty i nauki procentowały wysokimi efektami pracy pedagogicznej, a nauka zespolona z praktyką produkcyjną staje się siłą dynamizującą postęp budownictwa socjalistycznego.

Tak pojmujemy swoje zadania i obowiązki obecnie, kiedy kraj nasz coraz szerszym frontem przechodzi na intensywnie metody gospodarowania, kiedy gospodarka nasza czeka na wykwalifikowane kadry, zdolne sprostać rosnącym wymagom rewolucji naukowo-technicznej, a nauka zespolona z praktyką produkcyjną staje się siłą dynamizującą postęp budownictwa socjalistycznego.

Przemówienie towarzysza Mariana Spychalskiego — przewodniczącego Rady Państwa PRL, wygłoszone w imieniu Kierownictwa PZPR, stronnictwa politycznych i naczelnych władz naszego państwa umocniło nas w przekonaniu, że Związek Nauczycielstwa Polskiego krocząc po słusznej drodze zespalać działalność pracowników oświaty i nauki z potrzebami społeczno-gospodarczymi, z wysiłkami klasy robotniczej i całego ruchu zawodowego na rzecz wzrostu dochodu narodowego oraz poprawy warunków pracy i życia całego społeczeństwa.

Zapewniamy Was, Drogi Towarzyszu Wiesławie, że polscy pracownicy oświaty i nauki zawsze pozostaną wierni ideałom socjalizmu, że swoją ofiarną pracą i zaangażowaniem społecznym przyczyniać się będą do urzeczywistnienia programu rozwoju gospodarczego i kulturalnego naszej ojczyzny — Polski Ludowej.

UCZESTNICY ZJAZDU

Warszawa, dnia 27 maja 1970 roku.



Z OBRAD X ZJAZDU

(Dokończenie ze str. 1)

Następnie kolega prezes wita serdecznie — w imieniu wszystkich delegatów — przybyłych gości.

Zgromadzeni uczyli minutą ciszy pamięć zmarłego tragicznie w w kwietniu 1969 roku, w katastrofie lotniczej, prof. Zenona Klemensiewicza — wiceprezesa Zarządu Głównego ZNP oraz Zenona Suchafskiego — prezesa Zarządu Okręgu ZNP w Poznaniu, zmarłego nagle w marcu bieżącego roku w Warszawie.

Przewodnictwo obrad obejmuje prof. Wiktor Zin. Na salę wchodzi grupa młodzieży szkolnej, która wręcza wiadanki kwiatów członkom Prezydium oraz gościom.

Prof. Zin prosi o zabranie głosu przewodniczącego Rady Państwa, marszałka Polski — Mariana Spychalskiego. Pełny tekst

NOWO WYBRANE WŁADZE ZNP

PREZYDIUM ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZNP

Prezes — Marian Walczak.

Wiceprezisi: Janusz Chechliński, Marian Rajta, Tadeusz Toczek.

Sekretarze: Franciszek Filipowicz, Wiesława Król, Stanisław Krawciewicz, Kazimierz Makowski, Władysław Wawrzynowski.

CZŁONKOWIE PREZYDIUM: Dorota Bogucka, Eugeniusz Czerkies, Danuta Gajos, Bolesław Grześ, Kazimierz Kaznowski, Józef Kolbusz, Franciszek Krysiak, Klemens Kwiatkowski, Kazimierz Łętek, Aniela Makulska, Wincenty Okoń, Stanisław Pawlik, Aurelia Prauzińska, Anna Słomska, Franciszek Smialek, Mieczysław Wójcik.

CZŁONKOWIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZNP

1) Jan Adameczyk, 2) Krystyna Anasiewicz, 3) Tadeusz Baliński, 4) Stanisław Banach, 5) Edward Banaszkiewicz, 6) Ludwik Bandura, 7) Ludmiła Bartkowiak, 8) Jerzy Bochnia, 9) Dorota Bogucka, 10) Maria Bonińska, 11) Janusz Chechliński, 12) Edward Ciborowski, 13) Wiesław Ciechanowicz, 14) Eugeniusz Czerkies, 15) Witold Dembowski, 16) Tadeusz Ferenc, 17) Franciszek Filipowicz, 18) Danuta Gajos, 19) Wojciech Gasparski, 20) Jan Gładysz, 21) Józef Głodek, 22) Marta Grabka, 23) Leopold Grzegorek, 24) Bolesław Grześ, 25) Cecylia Jakubik, 26) Jan Janicki, 27) Zygmunt Jesionowski, 28) Eugeniusz Kahl, 29) Stefan Kaleta, 30) Jarosław Kania, 31) Kazimiera Karasińska, 32) Kazimierz Kaznowski, 33) Tadeusz Kącki, 34) Kazimierz Kirejczyk, 35) Elżbieta Kłoda, 36) Antoni Kobylko, 37) Józef Kolbusz, 38) Stefan Kotarski, 39) Henryk Kotoński, 40) Stanisław Krawciewicz, 41) Wiesława Król, 42) Władysława Król, 43) Franciszek Krysiak, 44) Józef Krupiński, 45) Jan Kupiec, 46) Klemens Kwiatkowski, 47) Maria Litawicz, 48) Kazimierz Łętek, 49) Stanisław Mach, 50) Kazimierz Makowski, 51) Aniela Makulska, 52) Mieczysław Mareczuk, 53) Genowefa Michalska, 54) Leokadia Miskiel, 55) Franciszek Myński, 56) Henryk Modzelewski, 57) Kazimierz Moroz, 58) Bogdan Ney, 59) Jadwiga Nowińska, 60) Wincenty Okoń, 61) Michał Osiecki, 62) Stanisław Pawlik, 63) Kazimierz Pawliszyn, 64) Mieczysław Piatkowski, 65) Bronisław Piekarski, 66) Kazimierz Piłat, 67) Teresa Podwapińska, 68) Tadeusz Polatyński, 69) Aurelia Prauzińska, 70) Antoni Rajkie-

wicz, 71) Marian Rataj, 72) Paweł Rączy, 73) Józef Rudecki, 74) Ryszard Rutkowski, 75) Gabriel Rýsko, 76) Anna Siwik, 77) Anna Słomska, 78) Ryszard Stankiewicz, 79) Marian Starczewski, 80) Helena Stępień, 81) Zofia Stętyłło, 82) Zdzisław Szymański, 83) Franciszek Smialek, 84) Tadeusz Toczek, 85) Edmund Trempala, 86) Marian Walczak, 87) Antoni Warzecha, 88) Władysław Wawrzynowski, 89) Adam Wędrychowicz, 90) Witold Wielicki, 91) Stanisława Witkowska, 92) Anna Wiśniewska, 93) Kazimierz Wojciechowski, 94) Czesław Wojtala, 95) Mieczysław Wójcik, 96) Alicja Zawadzka, 97) Stefania Ziemia, 98) Ryszard Zieliński, 99) Stanisław Zieliński.

ZASTĘPCY CZŁONKÓW ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZNP

1) Irena Drożdżik, 2) Leokadia Kempka, 3) Wiesława Krygier, 4) Anna Krynińska, 5) Józefa Surowska, 6) Kazimiera Szark, 7) Leopold Szwedowski.

GŁÓWNY SĄD ZWIĄZKOWY

1) Stefan Bilski, 2) Franciszek Cieślak, 3) Danuta Cymerman, 4) Aleksander Długolecki, 5) Eugeniusz Drygaś, 6) Edward Eisbrenner, 7) Kunegunda Gack, 8) Piotr Gonerko, 9) Jan Guz, 10) Tadeusz Hariaś, 11) Konrad Janio, 12) Stanisław Jeziorski, 13) Wacław Muszyński, 14) Janina Noworyta, 15) Maria Pękala, 16) Edward Reguła, 17) Eugeniusz Religa, 18) Franciszek Rzeszotko, 19) Jadwiga Sadowska, 20) Władysław Salowski, 21) Antoni Stańczyk, 22) Zofia Walkowiak, 23) Czesław Wieliczko, 24) Józef Wydrzycki, 25) Maria Zaremba.

GŁÓWNA KOMISJA REWIZYJNA

1) Anna Barawska, 2) Lech Bednarski, 3) Marian Biel, 4) Jakub Doniegiewicz, 5) Marian Dudek, 6) Henryk Dziensiewicz, 7) Teresa Gałka, 8) Janusz Hansen, 9) Franciszek Iwańczuk, 10) Wiesław Jasiobędzki, 11) Mieczysław Kwapisz, 12) Antoni Kukulka, 13) Michał Langowski, 14) Feliks Lipkowski, 15) Włodzimierz Łojzicki, 16) Antoni Łuczak, 17) Wacław Majchrzak, 18) Józef Medrzak, 19) Józefa Nadziejka, 20) Jan Pasieka, 21) Józef Piłiński, 22) Józef Przybylski, 23) Stefan Siwek, 24) Daniela Trojan, 25) Władysław Walerczyk.

PODSŁUCHANE...

Kiedy zapytano przedstawicielkę „Kobiety i Życia”, pod jakim kątem widzenia będzie relacjonować obrady, stwierdziła: „Sądząc że statystyki kadr zatrudnionych w szkolnictwie — myślą o „Kobiecie”; sądząc po widoku na sali — pozostałe przy samym „Życiu”.

— Wiecie kogo, przekonałem się, że feminizacja zawodu nauczycielskiego istotnie przybiera zaskakujące rozmiary. Rozzejrzyjcie się po sali: ile kobiet!... Jest ich tu chyba setka; no, może nieco mniej. A nas? Garsteczka; nie będzie więcej, jak pięćset... Jak tak dalej pójdzie, to za jakieś 30-60 lat może już z połowę delegatów stanowić będą kobiety... Straszne.

— Niby 25 lat po wojnie, a z demokratyzacją Związku jest coraz gorzej.
— Dlaczego?
— Spójrzcie: w Prezydium aż dwie Królowe...

W błyskawicznym konkursie, zorganizowanym wśród grupy delegatów na „cztery razy naj...” niemal we wszystkich konkurencjach zwyciężył prof. Zin (najlepszy mówca; najbardziej obelgany w czasie przerwy; najlepszy rysownik). Tylko w konkurencji na najprzystojniejszego delegata w Prezydium — 9 głosów na 10 — ustąpić musiał palmę pierwszeństwa pewnej koleżance przesyłając z nadmorskiego województwa. Wśród dziecięcych głosujących była jedna kobieta.

zają nas do zwycięstwa w sensie ekonomicznym i politycznym. Ale jest także jeden zawod, który wyrasta ponad miarę tych innych, bowiem z nim wiąże się sfera kształcenia innych zawodów. To jest zawód nauczyciela. Wydaje się, że nie ma potrzeby mówić nauczyciel, profesor, wychowawca, bo to jest w ogóle naturalne, a niedarmo już starożytni mówili, że nauczyciel to rzeźbiarz dusz. My przecież nie tylko nauczamy wiedzy, humanistycznej, technicznej i innych, ale także wychowujemy, wyrabiamy postawy społeczne, młode charaktery i na tym polega wielka odpowiedzialność tego zawodu.

Wydaje się, że nauczyciel polski to jeszcze jakieś bardzo specyficzne zjawisko, jest to bowiem człowiek obdarzony na pewno — mimo trudności i olbrzymiej ofiarności — jakąś wielką odpowiedzialnością za to, co nazwałbyśmy współzawodnictwem państwem. Bo przecież ci, których dziś wychowujemy, jutro w następnym pokoleniu staną się tym samym procentującym w całym naszym społeczeństwie.

I tu, wobec I sekretarza KC PZPR — tow. Władysława

Gomulki, niech mi wolno będzie w imieniu wszystkich delegatów, a co za tym idzie wszystkich polskich nauczycieli, różnych stopni i różnych specjalności, powiedzieć, że nauczyciel polski był, jest i będzie człowiekiem obdarzonym wielkim patriotyzmem, człowiekiem wyczulonym na krzywdy społeczne, człowiekiem, który rozumie postęp w jego najszerszym ujęciu.

Z kolei przewodniczący udzieli głosu prezesowi ZG ZNP, dla wygłoszenia referatu sprawozdawczego — programowego (tekst referatu publikujemy na stronach 4 i 5).

Po przerwie przewodniczący Główniej Komisji Rewizyjnej — Antoni Łuczak składa sprawozdanie oraz w imieniu komisji stawia wniosek o udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorium.

Dyskusja stanowiła najważniejszą część obrad. Zabierało w niej głosy ogółem 35 mówców, reprezentujących wszystkie okręgi i wszystkie działy szkolnictwa, od przedszkoli — po szkoły wyższe, instytuty naukowe i PAN. Poruszano w niej sprawy dotyczące jakości i wyników pracy naszego systemu oświatowego, perspektyw jego rozwoju, osiągnięć i

trudności występujących w pracy dydaktycznej i wychowawczej, rangi społecznej zawodu nauczycielskiego, warunków życia i pracy pracowników oświaty i nauki. W dyskusji zabierali również głos: sekretarz naukowy PAN — prof. Dionizy Smoleński, w imieniu organizacji młodzieżowych — ZHP, ZMS i ZMW — naczelnik ZHP, Stanisław Bohdanowicz.

Do problemów poruszanych w dyskusji uosunkował się w gozdinach popołudniowych drugiego dnia obrad — prof. Henryk Jabłoński, minister oświaty i szkolnictwa wyższego. (Tekst przemówienia zamieszczamy na stronach 12—13).

Na zakończenie dyskusji zabrał głos sekretarz CRZZ — Wiesław Adamski (tekst przemówienia — na stronach 14—15).

W międzyczasie Komisja Mandatowa stwierdziła, że zjazd jest prawnym. Spośród 581 wybranych delegatów, na zjazd przybyło 560, tj. 96,4 proc. Odczytano też niektóre spośród setki nadesłanych do Biura Zjazdu listów i depesz od ogniw związkowych, szkół, instytucji i organizacji oraz od organizacji nauczycielskich z zagranicy.

Towarzyski i Towarzysze! Drodzy Przyjaciele, Delegaci na X Zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego! Pozdrawiam Was w imieniu Biura Politycznego KC PZPR, w imieniu kierownictwa Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego, w imieniu władz naczelnych naszego państwa i Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. Przyjmijcie te pozdrowienia wraz z uznaniem dla ZNP, dla wszystkich zrzeszonych w jego szeregach pracowników oświaty, jednocześnie z nowymi oczekiwaniami i nadziejami, jakie z Waszą działalnością wiąże całe społeczeństwo.

Nasza partia, nasze ludowe państwo i cały naród polski w pełni doceniają wielki wkład nauczycielstwa w kształtowanie socjalistycznego społeczeństwa, w wychowanie młodzieży oddanej Polsce Ludowej, możliwe najlepiej przygotowanej do twórczego życia, a praca nauczycielska i działalność Waszego Związku cieszą się powszechnym szacunkiem.

Latą, które upłynęły od Waszego poprzedniego zjazdu, wypełnione były ofiarnym wysiłkiem polskiej klasy robotniczej, chłopów i inteligencji. Wysiłek ten owocował rozwojem gospodarki narodowej, nauki i kultury, pomnażał siłę Polski i umacniał jej pozycję w świecie.

Dziś, gdy najpilniejszym zadaniem staje się osiągnięcie doskonałych metod gospodarowania oraz podniesienie na znacznie wyższy poziom organizacji i społecznej wydajności pracy — stawiać musimy coraz większe wymagania wobec kadr, to znaczy przede wszystkim wobec szkoły, która te kadry kształci i wychowuje. O pracy szkoły, o metodach stałego podnoszenia jej poziomu — najwięcej i autorytatywnie możemy powiedzieć Wy — nauczyciele, wychowawcy i organizatorzy oświaty. Kierunek Waszych nauczycielskich przemysłów o drogach doskonalenia polskiej szkoły wytyczać powinna jasna świadomość, że wraz z rozwojem kraju, ze wzrostem potrzeb społecznych i aspiracji narodu zmieniają się wymagania stawiane wobec wszystkich ogniw oświaty.

Powszechnie znane i cenione są osiągnięcia szkolnictwa wszystkich szczebli w Polsce Ludowej. Obecnie już ponad 80 proc. młodzieży otrzymuje wykształcenie powyżej 8-letniej szkoły podstawowej; przygotowanie do pracy uzyskuje przede wszystkim w szeroko rozbudowanym szkolnictwie zawodowym. Ale nie chcemy i nie możemy na tym poprzestać. Pozostaje nadal istotne to, jaki procent młodzieży uzyskuje świadectwa ukończenia szkół różnych szczebli, ale rzeczą najwa-

NA MIARĘ PERSPEKTYW SOCJALISTYCZNEGO JUTRA



PRZEMÓWIENIE PRZEWODNICZĄCEGO RADY PAŃSTWA MARSZAŁKA POLSKI MARIANA SPYCHALSKIEGO

niejszą jest poziom wiedzy i umiejętności, z jakimi młodzież opuszcza szkoły. Pytać więc musimy o wartość tej wiedzy, jej praktyczną przydatność, jej nowoczesność, o jej związek z potrzebami socjalistycznego budownictwa. Dotyczy to bez wyjątku szkół wszystkich szczebli.

Wobec coraz szybszego tempa zmian w życiu społecznym, a zwłaszcza w związku z przyspieszonym rozwojem nauki i techniki, najgłębsza nawet wiedza wyniesiona ze szkoły, winna być ciągle uzupełniana i pogłębianą. Jest więc zadaniem szkoły czynić wszystko, by jej wychowankowie byli ludźmi o umysłach zawsze otwartych i chłonnych, którzy gotowi są przez całe życie uczyć się, by nadążać za tempem przemian w nauce, technice i w życiu społecznym.

Notujemy obecnie szeroką i cenną dyskusję o potrzebie lepszego rozwijania i wykorzystania zdolności oraz talentów młodzieży. Ludzie zdolni, utalentowani i wykształceni stanowią najcenniejszy kapitał naszego narodu. U każdego dziecka — ucznia i studenta — szkoła, wychowawca i

nauczyciel odnaleźć może odpowiednie zdolności, rozwijając je, wzbogacić i wskazać drogę racjonalnego wykorzystania tych zdolności dla dobra całego kraju, dla dobra każdej jednostki.

Coraz bardziej nowoczesna struktura gospodarki narodowej wymaga odpowiednich zmian i przystosowań struktury zawodowej naszego społeczeństwa, właściwego przygotowania młodzieży do nowych specjalności produkcyjnych, gruntownej wiedzy związanej z produkcją dóbr materialnych i coraz wyższej, ogólnej kultury technicznej.

Dokonywająca się we współczesnym świecie rewolucja naukowo-techniczna stawia przed oświatą naszego budującego socjalizmu kraju w szczególności wielkie zadania przede wszystkim w zakresie rozwoju nauk ścisłych, przyrodniczych, technicznych, nakazuje rozbudzać w tym kierunku zamiłowania i uodrodnienia młodzieży, stwarzać warunki dla wzrostu poziomu nauczania w w tych dziedzinach wiedzy.

Gdy rozważamy te sprawy, przypomnijmy, że niedługo obchodzie będziemy 500 rocznicę u-

rodzin wielkiego uczonego, jakiego wydał nasz kraj — Mikołaja Kopernika. Totcz traktujemy tę rocznicę nie jako uroczystość, ograniczoną do przypomnienia przeszłości, ale nade wszystko jako podjęcie potrzebnej nam pracy nad doskonaleniem programów, podręczników i metod nauczania, by coraz lepiej kształcić takie kadry, które zdolne będą realizować najbardziej odpowiedzialne zadania we wszystkich dziedzinach życia w dzisiejszych i nadchodzących czasach. Tak przełożyć należy na język naszego czasu starą maksymę — że nauka ma służyć nie szkole, lecz życiu.

I chodzi tu również o pierwszoplanowe zadanie wychowawcze szkoły, jakim jest zapewnienie młodzieży busoli, którą będzie się mogła kierować w dokonywaniu wyboru idei, poglądu na świat, postawy i moralności. Busole te daje szkoła wówczas, gdy pomaga młodzieży rozumieć współczesny świat i uczy jednoznaczne go rozpoznania, po czyżej stronie jest racja i sprawiedliwość, w walce z dwoma systemów społecznymi — socjalizmem i kapitalizmem, w walce z imperializmem o wolność narodów, o pokój i powszechny postęp.

Towarzyski i Towarzysze! Drodzy Przyjaciele!

Nasza szkoła musi coraz pełniej i lepiej kształtować postawę młodzieży wobec wszystkich spraw życia codziennego, uczyć dyscypliny i kultury współzawodowej, rozwijać i umacniać wysoką etykę zawodową, budzić współodpowiedzialność za sprawy ogólne. Wielkie przemiany społeczne naszej epoki nakładają bowiem swoje istotne obowiązki na preksztaleniach obyczajowych, w przemianie moralności formułującej nowe normy i prawa, wyzwalającej się z mieszczańskiego egoizmu oraz obojętności wobec interesów społecznych. I w tej dziedzinie widzicie zatem musimy donieść rolę szkoły, ważny sprawdzian jakości jej pracy wychowawczej.

Rozpoczynając się dziś X Zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego podejmiemy w dyskusji wszystkie doniesione zadania szkoły, podejmiemy je w sposób właściwy dla nauczycielstwa, z poczuciem wielkiej odpowiedzialności

za oblicze naszej młodzieży, za przyszłość naszego kraju.

Można żywić przekonanie, że zgodnie z ogólnym kierunkiem wysiłków i działań całego społeczeństwa, dyskusja postawa poszukiwania, jak w ramach tych środków, które państwo nasze na oświatę przeznacza, zrealizować najlepiej zadania stojące przed szkolnictwem. Należy w pełni wykorzystać możliwości tkwiące we współpracy szkoły ze środowiskiem lokalnym. Poczucie odpowiedzialności za dzieci i młodzież jest w naszym społeczeństwie bardzo żywe. Największe osiągnięcia w dziedzinie wychowania mają środowiska, w których wspólnie działa nauczycielstwo, związki zawodowe, organizacje młodzieżowe, samorząd mieszkańców i wszystkie organizacje społeczne, skupione we Frontie Jedności Narodu. Efekty tego działania są wielostronne: lepsze zapatrzenie szkół w pomoce naukowe, świetlice, domy kultury i kluby, dobra organizacja wolnego czasu oraz wypoczynku dzieci i młodzieży.

Ten wspólny, społeczny, jednolity front wychowania jest nie tylko ważną pomocą dla pracy szkoły, podnosi na poziom socjalistycznej kultury społeczeństwa, staje się ważnym składnikiem powszechnego dorobku naszego narodu.

Nauczycielstwo polskie zawsze traktowało swą trudną odpowiedzialną pracę jako służbę narodowi i wniosło doniosły wkład w rozwiązywanie ważnych, aktualnych zadań ogólnospołecznych. Jest w tym wiernie chlubnym tradycjom polskiej oświaty, która na przestrzeni całych wieków zapisywała najpiękniejsze karty, jest wiernie tradycjom uczestnictwa wielu pokoleń nauczycieli i pedagogów w walce o rozwój kultury polskiej, o postęp społeczny i rozwój gospodarczy naszego narodu.

Historyczne doświadczenie ostatniego ćwierćwiecza dowiodło, że dopiero socjalizm otworzył najpomysłniejszą drogę rozwoju polskiej szkoły, szkoły demokratycznej i nowoczesnej w treści i formie. System oświaty może służyć owoenie rozwojowi gospodarczemu, społecznemu i kulturalnemu kraju, może najlepiej spełniać swe zadania wówczas, gdy wiąże się integralnie z programem i perspektywą budownictwa socjalizmu.

W pracy nad dalszym rozwojem naszej oświaty, w walce o coraz wyższy poziom nauczania i wychowania w szkołach wszelkich typów — Waszemu Związkowi, wszystkim pracownikom oświaty i nauki nieustannie towarzyszyć będzie serdeczna troska i pomoc Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, jej sojuszników — Frontu Jedności Narodu, władz państwowych i całego społeczeństwa.

W wielkim dorobku nauczycielstwa polskiego, w jego głębokim zaangażowaniu i patriotycznym poczuciu odpowiedzialności znajdujemy podstawę do niezłomnego przekonania, że obecne, nowe i trudne zadania szkół i uczelni zostaną podjęte i będą realizowane na miarę perspektywy socjalistycznego jutra naszej Ludowej Ojczyzny.

Przyjmijcie najlepsze życzenia owoenych obrad.

Z SALI ZJAZDOWEJ

Duże zainteresowanie uzbudził wśród delegatów projekt rzucony z trybuny zjazdowej przez jednego z dyskusyjantów. Projekt dotyczył uściślenia wątpliwej dziś terminologii pojęcia „środków przewoźowych”, czyli podwóz, o których mowa w art. 27 pragmatyki. Mianowicie wskutek wkraczania na wieś postępu technicznego daje się tam zauważyć trwały proces zamiany żywych koni pociągowych na mechaniczne. Istnieje obawa, że redukcja etatów żywej siły pociągowej na wsi pociągowej za sobą śmierć pojęcia „podwóz” i nauczyciel będzie zmuszony korzystać z innych środków lokomocji,

których oczywiście nie posiada. Propozycja dotyczyła zastąpienia pojęcia „środków przewoźowych” na „auto”. Może być także „Fiat” lub „Mercedes”.

Na sali zjazdowej wprowadzono tytułem eksperymentu piękny zwyczaj niepełnienia papierosów i wszelkiego tytoniu, także fajek. Eksperyment się udał, nikt nie miał odwagi złożyć sprzeciwu; wręcz przeciwnie, znalazło się wielu, którzy chcieli eksperyment zatwierdzić i upowszechnić na wszystkich zebraniach. Inni byli jednak zdania, że należy dalej eksperymentować.

Wśród licznie przybyłych reprezentantów prasy panowała zgodna opinia, że tegoroczny zjazd nie spełnił wszystkich oczekiwań. Strudzonym pracownikom pióra podawano wyłącznie „Marago”, podczas gdy wszyscy oczekiwali, że nareszcie napiją się kawy.

Szanowni goście,
Koleżanki i Koledzy Delegaci!

Stało się już dobrą tradycją, że na naszych krajowych zjazdach nie tylko dokonujemy bilansu osiągnięć oświaty, nauki i wychowania, lecz również kierujemy uwagę członków Związku Nauczycielstwa Polskiego ku tym zadaniom, które wyrastają z potrzeb budownictwa socjalistycznego, formułowanym w uchwałach PZPR, w programach wszechstronnego rozwoju kraju.

ZNZP w ramach swojej działalności stwarza szeroką platformę wymiany i kształtowania myśli, poglądów i opinii na ważne tematy oświaty i wychowania, a jednocześnie podejmuje istotne zadania zmierzające do podnoszenia wyników pracy szkoły i uczelni oraz pogłębiania poczucia odpowiedzialności nauczycieli i pracowników nauki za efekty działalności dydaktyczno-wychowawczej i badawczej. W określaniu i realizacji tych zadań wyraża się podstawowy sens funkcji Związku jako współgospodarza oświaty w Polsce Ludowej.

Sprawnie funkcjonujący system oświaty i wychowania, decyduje o miejscu jednostki w społecznym podziale pracy, w sposób zasadniczy wpływa na kształtowanie oblicza ideowo-politycznego społeczeństwa, na konsolidację wszystkich postępowych i twórczych sił narodu w realizacji programu PZPR. Zadaniom tym sprostać może szkoła, która będzie coraz lepiej zorganizowanym środowiskiem wychowawczym, organizmem całą swą strukturą i działalnością dostosowanym do obecnych i przyszłych potrzeb budownictwa socjalistycznego.

O JEDNOLITYM SYSTEMIE WYCHOWANIA

Podkreślając wzrastającą rolę systemu oświatowego, szkoły i nauczyciela w rozwijaniu skutecznej pracy wychowawczej, chcemy wzmacniać rzeczywistą odpowiedzialność całego społeczeństwa za to, czym nasza młodzież ma być, jakie będzie reprezentować wartości ideowe i moralne, jak głęboko będzie związana ze swoją socjalistyczną ojczyzną, jak jej postawy i przekonania manifestować się będą w codziennej działalności — stosunku do pracy i dobra społecznego. „Szkoła musi mieć — czytamy w materiałach V Zjazdu PZPR — większe oparcie w szerokiej opinii społecznej, ogólnym klimacie życia społecznego, a przede wszystkim w partii”.

Realizacja tego zadania znajduje pełne odbicie w działalności polskich związków zawodowych, które w swych programach pracy szeroko uwzględniają problemy podnoszenia kwalifikacji zawodowych, wzrostu poziomu oświaty i kultury, wiedzy i świadomości społecznej ludzi pracy. Znalazło to wyraz w akceptowanej powszechnie tezie o jedności i współzależności spraw produkcji, bytu i wychowania.

Konieczność kształtowania szerokiego frontu wychowania dzieci i młodzieży, wysokiej odpowiedzialności wszystkich ogniw społeczeństwa oddziałujących na świadomość młodego pokolenia podkreślił V Zjazd naszej partii. Jego ideowe i polityczne dyrektywy są podstawą kształtowania i doskonalenia jednolitego systemu wychowania w naszym kraju.

Związek nasz, który wraz z całym nauczycielstwem uczestniczył w 25-leciu PRL w wielkim procesie przebudowy świadomości społecznej i tworzenia socjalistycznego bytu naszej Ojczyzny — z pełną odpowiedzialnością będzie nadal mobilizował nauczycieli, pracowników nauki, działaczy związkowych do aktywnej pracy wychowawczej i kształcenia kadr dla rozwijającej się gospodarki i kultury socjalistycznej.

Na pogłębienie pracy ideowo-wychowawczej wśród młodzieży wywarła istotny wpływ działalność Związku w środowisku oświatowym, związana z 100 rocznicą urodzin W.I. Lenina. Liczne inicjatywy wszystkich ogniw naszej organizacji i placówek oświatowo-wychowawczych zmierzają do tego, by myśl Lenina coraz pełniej oświecała naszą działalność pedagogiczną. Jest wielką zasługą naszego nauczycielstwa, że postać wielkiego rewolucjonisty stała się bliska polskiej młodzieży.

Koleżanki i Koledzy!

W przedłożonym sprawozdaniu ukazał się przemiany i aktualny stan rzeczy w oświacie, nauce, wychowaniu i zawodzie nauczycielskim.

Ostatnie lata były okresem istotnych zmian i osiągnięć w tych dziedzinach. Ze względu na znaczenie dla całego systemu oświaty, wymienić trzeba przede wszystkim zakończenie reformy ośmioletniej nauki w szkole podstawowej. Zreformowana szkoła podstawowa stała się dla wielu środowisk społecznych, zwłaszcza dla wsi, nową jakości, wprowadzając do nich w skali powszechnej nowe, znacznie rozszerzone treści.

Rezultatem słusznym założenia polityki oświatowej partii jest nie tylko udostępnienie wszystkim dzieciom ośmioletniej szkoły podstawowej, ale także zapewnienie zdecydowanej większości młodzieży dalszego kształcenia po ukończeniu tej szkoły.

PRZED WSZYSTKIM JAKOŚĆ

Efekty ilościowego rozwoju szkolnictwa w latach ubiegłych pozwalają nam obecnie skoncentrować się na doskonaleniu systemu oświatowo-wychowawczego, na e-



Referat MARIANA WALCZAKA
prezesa ZG ZNP

sa kwalifikacje załóg pracowniczych. Źródłem dopływu wykwalifikowanych kadr do wszystkich dziedzin gospodarki jest przede wszystkim szkolnictwo zawodowe. Dobre przygotowanie absolwentów tego szkolnictwa — to ważny czynnik w osiąganiu coraz lepszych rezultatów ekonomicznych i techniczno-produkcyjnych w każdym przedsiębiorstwie.

Dotrzymanie kroku szybkim przemianom w procesach wytwarzania wymaga stałej aktualizacji nomenklatury szkoleniowych, rozwiązywania kwestii zaopatrzenia warsztatów szkolnych w surowce, materiały i urządzenia techniczne.

Kluczowe znaczenie dla wszystkich przedsiębiorstw ma kształcenie odpowiedniej liczby robotników wykwalifikowanych. Zadanie to najlepiej mogą wypełnić zasadnicze szkoły przyzakładowe, którym trzeba stwarzać coraz korzystniejsze warunki dydaktyczne i kadrowe. Bardziej prawidłowe regulowanie wskaźników kształcenia techników i kwalifikowanych robotników zapewnić można przez organizowanie części techników na podbudowie zasadniczej szkoły zawodowej.

W dalszych pracach nad doskonaleniem funkcji liceów ogólnokształcących należy brać pod uwagę losy ich absolwentów.

JESTEŚMY

WSPÓŁGOSPODARZAMI

OŚWIATY

I NAUKI

fektywniejszym dostosowaniu go do potrzeb, socjalistycznego rozwoju Polski Ludowej.

Szkolnictwo nasze rozwijało się w przeszłości pod naporem potrzeb kadrowych gospodarki i kultury narodowej, w warunkach wchodzenia w wiek szkolny wielkich liczebnie roczników wyżu demograficznego, wspierane było środkami materialnymi na miarę możliwości ekonomicznych kraju. Nie więc dziwnego, że osiągnięciom pod względem wskaźników ilościowych nie zawsze i nie wszędzie towarzyszyły wystarczające osiągnięcia jakościowe.

To prawda, że coraz lepiej zaspokajamy potrzeby kadrowe gospodarki i kultury narodowej, a rozbudowany system szkolnictwa stał się ważnym czynnikiem kształtowania socjalistycznej świadomości narodu, awansu kulturalnego i zawodowego ludzi pracy, realizacji ich życiowych aspiracji. Ale faktem jest również, że naszym poczynaniom oświatowym towarzyszy wiele istotnych braków i trudności wymagających szybkiego wyeliminowania. Jest to podstawowa tendencja, wokół której koncentrowała się nasza dyskusja przedzjazdowa.

Jeszcze w niedawnej przeszłości gospodarka narodowa zatrudniała wszystkich absolwentów szkół, niezależnie od ich poziomu i profilu przygotowania zawodowego. Obecnie potrzeby kształtują się zgoła inaczej: osiągnięty poziom rozwoju gospodarki i stopień nasycenia jej kadrą specjalistów wymaga zapewnienia pełnej zgodności kształcenia kadr z potrzebami społeczno-ekonomicznego rozwoju kraju. Chodzi nie tylko o pokrycie potrzeb kadrowych pod względem ilościowym, ale przede wszystkim o dostosowanie jakości i profili kształcenia do aktualnych i perspektywicznych potrzeb zakładów pracy. Tymczasem w wielu jeszcze przypadkach plany kształcenia rozciągają się z potrzebami w dziedzinie zatrudnienia.

Wiąże się z tym konieczność usunięcia nieprawidłowości w sieci szkół, zwłaszcza zawodowych, która ukształtowana w odmiennych niż dziś warunkach, nie odpowiada w pełni ani aktualnym potrzebom całego organizmu państwowego, ani zadaniom poszczególnych regionów kraju.

Rozwiązanie skomplikowanych problemów kształcenia kadr ułatwi nam rozbudowa sieci internatów i domów akademickich oraz dalszy rozwój i doskonalenie bazy dydaktycznej szkolnictwa.

Podniesienie efektywności naszej gospodarki narodowej uzależnione jest od wielu czynników, ale jednym z najważniejszych

Wiadomo bowiem, że tylko 1/3 absolwentów szkół licealnych podejmuje studia wyższe, a prawie połowa rezygnuje z kontynuowania nauki bezpośrednio po ukończeniu szkoły. Zachowując dotychczasowy charakter jednolitego kształcenia ogólnego w liceach, uważamy za słuszne także zróżnicowanie planów nauczania, które zapewni gruntowniejsze opanowanie wiedzy z przedmiotów matematyczno-przyrodniczych. Pozwoli to szkołom tym lepiej wypełnić swoją podstawową funkcję, tj. przygotować młodzież do studiów wyższych, zwłaszcza w dziedzinie nauk ścisłych oraz do pracy zawodowej.

W dyskusji przed naszym X Zjazdem wskazywano również na potrzebę znacznego udoskonalenia i rozszerzenia preorientacji zawodowej uczniów szkół podstawowych i średnich. Podkreślano konieczność dostosowania sieci szkół specjalnych do rzeczywistych potrzeb tej części młodzieży, której rozwój wymaga specyficznych zabiegów dydaktyczno-wychowawczych oraz rozszerzania sieci przedszkoli i placówek opieki nad dzieckiem.

WZRASTA ROLA NAUKI

Rozwój gospodarczy naszego kraju w coraz większym stopniu zależy od dalszego intensywnego rozwoju badań naukowych i kształcenia w szkołach wyższych kadr wysoko wykwalifikowanych specjalistów. W latach 1966—1970 nastąpił dalszy ilościowy i jakościowy rozwój szkół wyższych. Powołano nowe uczelnie i placówki naukowe. Na wielu wyższych uczelniach utworzono nowe specjalności. Polepszyły się warunki pracy dzięki oddaniu do użytku nowych gmachów uczelnianych i domów akademickich.

Znaczny postęp nastąpił również w dziedzinie kształcenia nowych kadr naukowych ze stopniem doktora i doktora habilitowanego. Na wielu wydziałach i kierunkach studiów przeprowadzono reformę programów nauczania, w niektórych przypadkach skracając czas trwania studiów.

Zmierzając do integracji i kompleksowości badań naukowych oraz lepszego łączenia pracy naukowo-badawczej z dydaktyką, uczyniono wiele dla zahamowania rozdrobnienia organizacyjnego katedr oraz unowocześnienia wewnętrznej struktury uczelni.

Podstawowym problemem w tej dziedzinie jest zmiana stosunku części pracowników nauki do nowoczesnych, to jest

zespołowych i kompleksowych, form pracy badawczej. Problem ten powinien być przedmiotem szczególnej troski instancji i organizacji związkowych, gdyż można go rozwiązać w pełni jedynie przy udziale całego środowiska naukowego.

W bieżącym planie 5-letnim nakłady finansowe na naukę podwoiły się, w roku bieżącym sięgają one 1,9 proc. dochodu narodowego. Przewiduje się dalszy ich wzrost, co pozwoli polepszyć sytuację w zakresie bazy naukowo-dydaktycznej i socjalnej, lepiej wyposażać uczelnie w aparaturę oraz zwiększyć zgodnie z realnymi potrzebami liczbę pracowników naukowo-badawczych.

KC PZPR poświęcił swoje IV Plenum nakreśleniu nowych kierunków działania, nastawionych na pełniejsze wykorzystanie potencjału naukowego, koncentrację i selektywny rozwój badań naukowych oraz ich kompleksowość. Chodzi przede wszystkim o jeszcze ściślej powiązanie działalności pracowników nauki — członków Związku — z gospodarką narodową, o stałe doskonalenie dydaktyki i wychowania w szkołach wyższych, w celu zapewnienia krajowi kadry specjalistów o składzie, strukturze i jakości odpowiadającej potrzebom naszego kraju.

Proces doskonalenia form działania placówek naukowo-badawczych, wyższych uczelni, PAN i instytutów resortowych zmierza w kierunku wyboru najbardziej ważnych z punktu widzenia potrzeb kraju zadań badawczych oraz intensyfikacji samych badań, nastawienia ich na zastosowanie praktyczne. Zadanie Związku polega na tym, by działanie na rzecz gospodarki uczynić sprawą wszystkich pracowników nauki.

O PRZYSZŁOŚCIOWY KONSEPCJE SYSTEMU OŚWIATOWEGO

Jednym z głównych założeń naszej polityki oświatowej jest dążenie do pełnej integracji wszystkich ogniw systemu szkolnego, opieki i wychowania dzieci i młodzieży, zapewnienie drożności kształcenia, stwarzanie warunków wyrównywania poziomu kulturalnego i intelektualnego całego społeczeństwa.

Dalsze przemiany w oświacie i nauce muszą uwzględniać nowe problemy strategii rozwojowej naszego kraju, polityki selektywnego rozwiązywania zadań, a więc zapewnić naszemu systemowi oświatowemu pełną integrację z całokształtem polityki społecznej i ekonomicznej. Zależy to od harmonijnego układu takich elementów, jak organizacja szkolnictwa, treści programowe, warunki pracy nauczycieli i pracowników nauki.

Na tym tle należy dostrzegać wzrastającą funkcję szkół dla pracujących. W dzisiejszych warunkach szczególnie aktualny staje się problem nieustającego kształcenia się, podnoszenia swoich kwalifikacji ogólnych i zawodowych. Obok ważnego zadania uzupełniania wiedzy i umiejętności pracujących, którzy nie posiadają odpowiedniego poziomu kwalifikacji, coraz istotniejsza staje się rola szkolnictwa dla pracujących w zakresie rekwalifikacji i renowacji wiedzy. Studia podyplomowe i kursy powinny zgodnie z wymaganiami postępu w nauce i produkcji zapewniać zdobywanie nowoczesnych umiejętności i sprawności.

Niezwykle istotnym problemem jest sprecyzowanie poglądu na przyszłościowy kształt naszego systemu oświatowo-wychowawczego. Koncepcja przyszłościowa nie została dotychczas opracowana, chociaż stanowi ona podstawowy warunek prawidłowego skierowania poczyniń w dziedzinie inwestycji szkolnych i kształcenia nauczycieli oraz prac nad przygotowaniem dokumentacji programowych i podręczników.

Obecnie jednak, podobnie jak w całej gospodarce, skupiać musimy naszą uwagę na usuwaniu wszystkich przeszkód i trudności hamujących efektywność naszej pracy.

Istotnym elementem dążenia do lepszych rozwiązań, osiągania wyższych wyników jest dostrzeganie własnych słabości, a więc niezadowolającej pracy niektórych szkół, nauczycieli i pracowników nadzoru pedagogicznego, błędów w organizacji pracy, zaniedbań w wyposażeniu szkół, niewykorzystywania istniejącej pomocy naukowej i technicznych środków nauczania itp.

Organizacja związkowa na terenie szkoły może skutecznie przeciwdziałać tym i podobnym zjawiskom. Wypełnienie wyżej wspomnianych luk rzetelną pracą zmierzać będzie do wyrównania poziomu kształcenia we wszystkich szkołach i placówkach oświatowych.

Byłoby przecież błędem twierdzenie, że lepszą jakością pracy szkół i placówek oświatowych osiągać będziemy tylko i wyłącznie przez dalsze nakłady i inwestycje, liczebny wzrost kadry pracowników oświaty i nauki. Chodzi przecież o to, aby rozwój ten następował właśnie przez intensyfikację pracy wszystkich nauczycieli i pracowników nauki, lepsze efekty w pracy wychowawczej, coraz wyższą sprawność kształcenia w całym systemie oświatowym.

Podnoszenie efektywności pracy dydaktyczno-wychowawczej dotyczy szkół podstawowych, średnich i wyższych. Problem ten występuje tym ostrzej, im wyższy jest szczebel kształcenia. Dlatego z większym uporem, konsekwentnie i szczerze powinniśmy wdrażać do praktyki szkolnej wnioski i propozycje, zmierzające do korzystniejszych pod względem pedagogicznym i ekonomicznym rozwiązań.

System oświaty w Polsce stanowi pod względem materialnym i organizacyjnym ogromne gospodarstwo. Racjonalne i oszczędne działanie, celowe i uzasadnione wydatkowanie posiadanych środków, należyta dbałość o posiadany majątek społeczny i troska o jego pełne, efektywne wykorzystanie — to podstawowy obowiązek administracji oświatowej i ogniw związkowych.

W CELU WYKORZYSTANIA REZERW

Dotychczasowe doświadczenia potwierdzają, że w tej dziedzinie mamy jeszcze sporo nie wykorzystanych rezerw. Dlatego sądzimy, że problemy te znajdują należyte miejsce w dyskusji na obecnym zjeździe.

Od lat podnoszenie efektów pracy dydaktyczno-wychowawczej szkoły łączymy z postępowaniem pedagogicznym. Duże nadzieje na poprawę pracy szkolnictwa wiąaliśmy z rozwojem takich form, jak szkoły wiodące i eksperymentalne, kluby nauczycieli-nowatorów, komisje postępu pedagogicznego, próby zespołowej i indywidualnej twórczości nauczycieli. Inicjatywy tego rodzaju odgrywały i nadal odgrywają istotną rolę w unowocześnianiu pracy szkoły i nauczyciela. Problematyce tej, jak wiadomo, poświęcono w Związku i ośrodkach metodycznych dużo uwagi.

W ostatnim okresie obserwujemy jednak występowanie w tej dziedzinie pewnych zjawisk negatywnych. Tak więc powołane przed kilku laty w niektórych okręgach Rady Postępu Pedagogicznego, z braku środków bądź z innych względów zawiesiły lub ograniczyły swoją działalność. Dotyczy to również niektórych klubów nauczycieli-nowatorów. Niewielką rolę w zakresie upowszechniania postępu pedagogicznego spełniają szkoły wiodące. Przykładów można podać więcej.

Wydaje się, że dalszy rozwój tego ruchu możliwy jest dziś pod warunkiem większego nim zainteresowania, pełnego doceniania wysiłku nauczycieli oraz otoczenia ich opieką ze strony pracowników nauki.

Nie dopracowaliśmy się jeszcze właściwych form wdrażania dorobku nauk pedagogicznych do praktyki szkolnej. Rzeczywiste pogłębienie postępu w oświacie wymaga upowszechnienia nowoczesnej wiedzy pedagogicznej, wśród nauczycieli, rozwijania ich twórczości pedagogicznej, pełniejszej integracji pracowników nauki i praktyków, bardziej precyzyjnego, perspektywnego planowania badań i wdrożeń pedagogicznych. Dźwignią postępu w tym zakresie może stać się powołanie i rozwój działalności Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego. Nawiązując do własnych dobrych tradycji i aktualnych doświadczeń krajów socjalistycznych uważamy za celowe organizowanie w ważnych dla szkolnictwa okresach zjazdów oświatowych.

KSZTAŁCENIE I DOKSZTAŁCANIE PEDAGOGÓW

Stałą troską Związku są problemy zawodu nauczycielskiego, kształcenie i doskonalenie kadr pedagogicznych. Wyrażamy duże zadowolenie z szybkiej i sprawnej realizacji reformy kształcenia nauczycieli zainicjowanej przez Związek Nauczycielstwa Polskiego. Uchwała V Zjazdu partii stała się podstawą utworzenia 13 wyższych szkół nauczycielskich, które zapewniają wyższe wykształcenie przyszłym nauczycielom szkolnictwa podstawowego. Mają one doniosłe znaczenie dla podwyższenia poziomu kultury ogólnej i pedagogicznej nauczycieli oraz umocnienia rangi i pozycji społecznej naszego zawodu.

Uważamy, że uczelnie te powinny być szkołami maksymalnie samodzielnymi, rzeczywistymi zakładami kształcenia nauczycieli, w których teoretycznemu i praktycznemu przygotowaniu do zawodu towarzyszyć będzie atmosfera twórczej pracy ideowo-politycznej i społecznej. Chodzi więc o to, aby ognia ZNP i władze szkolne udzielały tym uczelniom wszechstronnej pomocy. Jako zakłady kadrowe powinny one stać się przykładem wzorowej pracy związkowej, partyjnej i kulturalno-oświatowej oraz efektywnej działalności organizacji młodzieżowych.

Źródłem dopływu kadr pedagogicznych, zwłaszcza do szkolnictwa średniego, są uniwersytety oraz wyższe szkoły techniczne, ekonomiczne, rolnicze i artystyczne. Wychochodzimy z założenia, że koncepcje programowe niektórych kierunków kształcenia uniwersyteckiego powinny w pełni uwzględniać te elementy wiedzy, które warunkują dobre przygotowanie do wykonywania zawodu nauczycielskiego. Dużą wagę przywiązujemy również do umacniania i rozszerzania studiów pedagogicznych w pozostających wyższych uczelniach. Uważamy, że wiedza pedagogiczna jest przydatna w każdym zawodzie i na każdym stanowisku.

Związkowi Nauczycielstwa Polskiego bliskie są zarówno sprawy przygotowywania kandydatów do zawodu nauczycielskiego, jak i dalsze doskonalenia zawodowe oraz ideowo-pedagogiczne czynnych nauczycieli. Rozwojowi kwalifikacji kadr oświatowych, pogłębieniu ich wiedzy i umiejętności, kształtowaniu zaangażowanych podstaw ideowo-politycznych i podnoszeniu kultury ogólnej służą coraz lepiej takie kierunki pracy związkowej, jak działalność ideowo-pedagogiczna, kulturalno-oświatowa i ruch turystyczno-krajoznawczy. Problematyka ta została szczegółowo przedstawiona w sprawozdaniu dostarczonym Koleżankom i Kolegom Delegatom.

Wydaje się, że warto przypomnieć te kwestie, które wymagają większego zainteresowania i decyzji odpowiednich instytucji. Sprawa ważną jest na przykład cha-

rakter i stopień powiązania systemu doskonalenia kadr pedagogicznych z zakładami kształcenia nauczycieli, uczelniami wyższymi i innymi placówkami nauki. Związek wypowiedział się w tej sprawie jednoznacznie, dostrzegając w tej dziedzinie poważne szanse i znaczne możliwości.

Intensywniejszych prac wymaga sprawa rozwinięcia studiów podyplomowych dla nauczycieli jako szczególnie efektywnej formy aktualizacji wiedzy i umiejętności kadr oświatowych. Niedostateczne jest też powiązanie doskonalenia kadr nauczycielskich z oddziaływaniem środków masowej informacji. Trzeba również zapewnić nauczycielom szerszy dostęp do literatury naukowej. Warto byłoby zrealizować postulat opracowania podręczników dla nauczycieli oraz wyposażenia kolegów wstępujących do zawodu w odpowiednie zestawy literatury.

Jeśli chodzi o rejonowe konferencje pedagogiczne, wszystkie ognia ZNP powinny w dalszym ciągu dążyć do rozwoju takich form pracy, które sprzyjają gruntownemu opanowaniu wybranych problemów nauk pedagogicznych i społeczno-politycznych, rozwojowi czytelnictwa oraz efektywnemu podnoszeniu kwalifikacji nauczycieli.

dokonywał w oparciu o dane Głównego Urzędu Statystycznego, Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego oraz materiały własne — analiz uposażeń nauczycieli. Zgodnie z zaleceniami VI Kongresu Związków Zawodowych, porównaliśmy średnie płace nauczycieli i wychowawców z płacami pracowników o podobnych kwalifikacjach, zatrudnionych w różnych działach gospodarki narodowej.

Wyniki analizy stanowiły podstawę do opracowania wspólnie z Centralną Radą Związków Zawodowych oraz Ministerstwem Oświaty i Szkolnictwa Wyższego propozycji w sprawie regulacji płac pracowników szkolnictwa.

Wiele istotnych przyczyn, tkwiących w ekonomice naszego kraju, zwłaszcza zaś w niezbyt pomyślnym układzie czynników warunkujących podejmowanie decyzji płacowych, złożyło się na to, że propozycje te nie mogły być w pełni zrealizowane. Niemniej w listopadzie 1969 roku Rada Ministrów podjęła decyzję o regulacji płac w szkolnictwie, przeznaczając na ten cel 615 mln złotych (brutto). W wyniku realizacji tej decyzji 69 proc. nauczycieli pełnozatrudnionych w całym szkolnictwie otrzymało z dniem 1 listopada 1969 roku

po drugie — przyznanie specjalnych środków z SFBSiI na budowę mieszkań w miejscowościach nie objętych planem inwestycyjnym oraz — po trzecie — stworzenie korzystnych warunków indywidualnego budownictwa własnościowego i spółdzielczego uchwałą Rady Ministrów.

W wyniku rozwoju spółdzielczego budownictwa, w miastach nastąpiła również poprawa sytuacji mieszkaniowej nauczycieli, pracowników oświaty i nauki. Instancje związkowe udzielały członkom Związku pożyczek na uzupełnienie wkładu mieszkaniowego. Zgromadziliśmy na ten cel ponad 120 mln złotych.

Aktualnie najważniejszym zadaniem jest zapewnienie pełnego wykorzystania tych możliwości, usuwanie przeszkód i trudności na drodze realizacji tego programu w planie na lata 1971—1975. Wymaga to uwzględnienia potrzeb mieszkaniowych nauczycieli już we wstępnych propozycjach planu z założeniem rocznego uzyskania mieszkań na poziomie ubiegłego roku.

ZNP poświęca wiele uwagi problematyce bezpieczeństwa i higieny pracy w szkolnictwie. W wyniku wzmocnionej kontroli powszechnych przeglądów społecznych, organizacji konkursów i szeroko rozwinię-



dwustuzłotową podwyżkę uposażenia zasadniczego.

Jesteśmy przekonani, że nowy system bodźców materialnego zainteresowania w gospodarce, rozpatrywany na V Plenum KC PZPR, wpłynie na lepsze efekty ekonomiczne, a więc i na wzrost dochodu narodowego, od wielkości którego uzależniona jest też poprawa sytuacji materialnej naszej grupy zawodowej.

W okresie sprawozdawczym ukazało się też kilka aktów normatywnych, które korzystnie uregulowały niektóre problemy płacowe nauczycieli oraz innych pracowników szkolnictwa. Omówiliśmy je szerzej w sprawozdaniu.

Postęp oświaty i nauki, wzrost rzeczywistej roli zawodu nauczycielskiego i obecna sytuacja materialna kadr oświatowych uzasadniają potrzebę stopniowej poprawy warunków socjalno-bytowych nauczycieli i pracowników naukowych.

Sytuacja materialna 37 tys. nauczycielirencistów uległa znacznej poprawie w wyniku reformy systemu świadczeń emerytalnych. Dzięki staraniom ZNP najniższą emeryturę podwyższono do 1100 złotych, uzyskaliśmy też zwiększenie o 0,2 proc. funduszu płac na nagrody w wysokości 2-miesięcznego uposażenia dla nauczycieli odchodzących na emeryturę.

W okresie sprawozdawczym wzrosły świadczenia dla kolegów-emerytów z funduszy Związku oraz możliwości korzystania przez nich z wypoczynku i leczenia sanatoryjnego. Oddano do użytku kilka domów dla nauczycieli i emerytów. Będziemy nadal rozwijać różne formy pomocy dla emerytów i popierać terenowe inicjatywy budowy domów dla nauczycieli.

Do ważnych, ściśle związanych z życiem i pracą nauczycieli problemów, należą sprawy mieszkaniowe. W wyniku zaspolecia wysiłków instancji związkowych i władz oświatowych oraz przychylnego zaangażowania rad narodowych i komitetów SFBSiI nauczyciele otrzymali na wsi ponad 25 tys. izb mieszkalnych, co stanowi wzrost o ponad połowę w porównaniu do poprzedniej kadencji.

Trzeba z satysfakcją stwierdzić że po raz pierwszy mamy w naszym Związku opracowany długofalowy program poprawy warunków mieszkaniowych, przede wszystkim nauczycieli pracujących na wsi. Podstawy realizacji tego programu tworzy — po pierwsze — zasada budowania przy każdej nowej szkole mieszkań dla wszystkich zatrudnionych w niej nauczycieli;

tego szkolenia, polepszania bazy lokalowej i wyposażenia szkół oraz wydania odpowiednich aktów normatywnych — stan bhp w szkolnictwie uległ znacznej poprawie. Jednak według danych związkowej inspekcji pracy w wielu jeszcze szkołach i uczelniach występują nadal zagrożenia zdrowia młodzieży i pracowników. Dalsza poprawa stanu bezpieczeństwa i higieny pracy w placówkach oświatowych i naukowych wymaga wzmocnienia odpowiedzialności administracji oraz resortowej i związkowej inspekcji pracy za eliminowanie występujących zagrożeń, pełnego i racjonalnego wykorzystywania przeznaczonych na bhp środków oraz wzrostu kultury pracy w szkołach i placówkach naukowych. Podstawę działania w tym zakresie powinny stanowić perspektywiczne plany poprawy warunków bezpieczeństwa i higieny pracy.

Dane zawarte w sprawozdaniu, ilustrują niewątpliwie osiągnięcia w organizacji wypoczynku i lecznictwa.

Wiele wysiłku organizacyjnego i materialnego włożył Zarząd Główny oraz terenowe ognia Związku i administracja szkolna w poprawę warunków lokalowych i wyposażenie ośrodków wypoczynkowych i leczniczych. W ostatniej kadencji uzyskaliśmy 88 nowych obiektów na sezonowe ośrodki wczasowe, budujemy również stałe ośrodki w Zakopanem, Jachrance i Szczawnicy. Na rok 1970 zaplanowaliśmy objęcie 100 tys. członków ZNP i ich rodzin wczasami i leczeniem. Liczba ta osiągnięta została już w ubiegłym roku.

W tej kadencji nastąpił szybki wzrost wczasów rodzinnych. Liczba korzystających z nich wzrosła z 14 do 48 tys. Dążenie do rozwoju własnych ośrodków wczasowych jest tym bardziej uzasadnione, że przydział skierowań do domów FWP nie wzrasta proporcjonalnie do powiększenia się rzeszy członków Związku, a przeciwnie — maleje.

W 1968 roku przeprowadzono badania lekarskie nauczycieli w 39 powiatach z 9 województw. Analiza wyników tych badań posłużyła jako podstawowy materiał do opracowania uchwały Plenum ZG w sprawie polepszenia opieki nad zdrowiem nauczycieli i pracowników nauki.

Nasza uchwała spotkała się z pełnym zrozumieniem i poparciem CRZZ, Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego oraz resortu zdrowia. Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej zapowiedziało podjęcie

(Dokończenie na str. 6)

W TROSCE O WARUNKI ŻYCIA I PRACY

Realizując uchwałę IX Krajowego Zjazdu Delegatów ZNP oraz VI Kongresu Związków Zawodowych, Zarząd Główny

WZROSŁA GOSPODARNOŚĆ WZBOGACILIŚMY FORMY DZIAŁANIA

PRZEWODNICZĄCY GŁÓWNEJ KOMISJI REWIZYJNEJ — ANTONI ŁUCZAK

Główna Komisja Rewizyjna Związku Nauczycielstwa Polskiego przedstawiła w materiałach dostarczonych Koleżankom i Kolegom Delegatom — sprawozdanie ze swej działalności oraz ustalenia i wnioski z badań i kontroli całokształtu działalności merytorycznej i finansowo-gospodarczej Zarządu Głównego ZNP.

Na tle przedłożonego szczegółowego sprawozdania — Główna Komisja Rewizyjna podkreśliła niektóre podstawowe zagadnienia dotyczące działalności związkowej w okresie kadencji.

Analizując całokształt działalności Zarządu Głównego ZNP w okresie kadencji — Główna Komisja Rewizyjna stwierdza, że działalność Związku zgodna była ze Statutem ZNP, uchwałami i wytycznymi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Kongresu Związków Zawodowych, dotyczącymi polityki oświatowej i działalności związków zawodowych.

Podstawowe uchwały IX Krajowego Zjazdu Delegatów i plenarnych posiedzeń Zarządu Głównego, których wykonanie zależało od kompetencji i możliwości budżetowych Związku, zostały zrealizowane.

W stosunku do poprzedniej kadencji znacznie wzbogaciły się formy i rozszerzyła się działalność związkowa w zakresie doskonalenia i samokształcenia ideowo-pedagogicznego nauczycieli, pogłębiania ich wiedzy i świadomości politycznej oraz społecznej, zaspokajania potrzeb kulturalno-oświatowych, zwiększenia zakresu świadczeń i usług, wczasów i lecznictwa, rozwijania sportu i turystyki.

Ten rozwój wielokierunkowej działalności związkowej umożliwiły zwiększone dochody w budżecie organizacyjnym i różne dotacje, sprawniejsza, planowa, skoordynowana działalność Zarządu Głównego i instancji terenowych oraz społeczna aktywność naszych członków.

W latach 1967—1969 dochody budżetu organizacyjnego wzrosły w stosunku do poprzedniej kadencji o 35 proc. Podstawowym źródłem dochodów budżetu organizacyjnego były wpływy ze składki członkowskiej. Stanowiły one 75,5 proc. dochodów.

Pozytywnie — zdaniem Komisji — należy ocenić zwiększenie w okresie kadencji nakładów budżetowych na działalność merytoryczną oraz świadczenia na rzecz

członków z 51,8 proc. w 1966 roku, do 58,3 proc. w 1969 roku, a równocześnie zmniejszenie procentu wydatków na działalność organizacyjną i utrzymanie instancji z 48,2 proc. w 1966 roku, do 41,7 proc. w 1969 roku.

W ubiegłej kadencji nakłady na działalność merytoryczną oraz świadczenia wzrosły w stosunku do poprzedniej kadencji o ponad 90 mln złotych. Nakłady te nie obejmują różnych, poważnych funduszy dotacyjnych państwowych i społecznych na działalność ideowo-pedagogiczną, kulturalno-oświatową i inwestycyjną, na wczasy i lecznictwo, a także inne świadczenia.

Realizacja rocznych budżetów i planów pracy oraz osiągnięte efekty działalności, które były przedmiotem kontroli Główniej Komisji Rewizyjnej, upoważniają komisję do stwierdzenia, że poważne i co roku znacznie wzrastające nakłady finansowe były celowe, ponieważ przeznaczone były na działalność merytoryczną oraz bezpośrednio i pośrednio świadczenia na rzecz członków. Główna Komisja stoi na stanowisku, że w tym kierunku należy konsekwentnie dążyć nadal.

Na podkreślenie — zdaniem komisji — zasługuje również troska Zarządu Głównego i instancji terenowych Związku o stałe powiększanie zasobów materialnych, w szczególności majątku trwałego, stanowiącego podstawę i możliwość rozszerzania zakresu świadczeń i usług dla członków, np. w dziedzinie wczasów i lecznictwa, działalności kulturalno-oświatowej, sportu i turystyki.

Z uznaniem podkreślić należy inicjatywę i aktywność naszych ogniw terenowych w organizowaniu we własnym zakresie różnych form samopomocy koleżeńskiej, świadczeń i wczasów.

Główna Komisja Rewizyjna stwierdza, że w okresie sprawozdawczym nastąpiło dalsze, znaczne uporządkowanie i poważne polepszenie gospodarki finansowej i majątkowej Związku. Zwiększono też nad nimi nadzór i kontrolę.

Nastąpiły dalsze korzystne zmiany w gospodarowaniu składką członkowską i w strukturze budżetu organizacyjnego. Wzmocniona została dyscyplina finansowa, dotycząca legalności, celowości i oszczędności w wydatkach i nakładach.

Planowanie budżetowe skoordynowane było z planami działalności merytorycznej i zapewniało realizację zadań. Główna Komisja Rewizyjna, podkreślając osiągnięcia w działalności organizacyjno-merytorycznej i finansowo-gospodarczej Związku oraz oceniając zasadniczo pozytywnie tę działalność, równocześnie uważa za wskazane poinformować zjazd i zwrócić uwagę na występujące jeszcze w niektórych — co prawda bardzo nielicznych — ogniwach organizacyjnych i agendach wypadki nieprawidłowości: usterki i przejawy niegospodarności, a to w celu eliminowania ich z naszej działalności związkowej. Wystąpiły one jedynie tam, gdzie nie przestrzegano kolegalności i jawności działania, dyscypliny organizacyjno-finansowej oraz w tych ogniwach, gdzie brak było nadzoru i kontroli ze strony od-

powiedzialnych członków zarządu i komisji rewizyjnych.

Pragniemy podkreślić, że w trosce o prawidłową, celową i oszczędną gospodarkę finansową i majątkową Związku dla dobra organizacji i jej członków — poważny jest udział i wkład pracy komisji rewizyjnych naszych ogniw związkowych, jako powszechnej, społecznej kontroli.

Oceniając pozytywnie działalność terenowych komisji rewizyjnych i dziękując wielotysięcznej rzeszy działaczy tych komisji za ich społeczną pracę — postulujemy konieczność dalszego aktywizowania i usprawniania działalności komisji rewizyjnych wszystkich ogniw związkowych w nowej kadencji, pogłębiania współpracy z zarządami w trosce o gospodarkę naszymi funduszami i majątkiem związkowym dla dobra organizacji i jej członków.

Oceniając działalność i gospodarkę funduszami związkowymi komisja stwierdza, że w naszym Związku wzrosła gospodarność, przejawiająca się w legalnym, celowym wydatkowaniu funduszy związkowych, że działalność merytoryczna i nakłady finansowe służyły podnoszeniu świadomości ideowo-politycznej oraz kultury zawodowej i ogólnej członków, rozszerzaniu różnych form świadczeń i usług, zwiększaniu roli społeczno-zawodowej Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Główna Komisja Rewizyjna wnosi o zatwierdzenie i przyjęcie przez Zjazd Delegatów sprawozdania Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego za okres ubiegłej kadencji.

MIGAWKI

Największe brawa spośród mówców otrzymał w drugim dniu obrad delegat Sekcji Nauczycieli — Emerytów. Eksplozję wesołości, wzbudził zwłaszcza ten fragment przemówienia, w którym mówca przeliczył emeryturę na wagę samochodów osobowych marki zagranicznej, z czego jasno wynika, że „ciężar” miesięcznej emerytury może unieść każdy bez wyjątku jej właściciel. W kuluarach radośnie mówcy, aby w przyszłości przedmiotem przeliczania było coś lżejszego.

*

Na wstępie obrad, kiedy poddano pod głosowanie projekt porządku dzienne-go, delegat woj. szczecińskiego zaproponował, by w celu skrócenia obrad dyskutanci złożyli swoje propozycje na piśmie. Projekt spotkał się z ogólną wesołością sali i nie zyskał aprobaty, co dla zgłaszającego wydało się zupełnie niezrozumiałe.

*

Dwóch mówców ogłosiło z trybuny walkę z feminizacją zawodu nauczycielskiego. Nieliczne na sali obrad delegatki, w liczbie około 90, w popłochu skryły się za plecami swych 470 sąsiadów i przełożonych. Z propozycją pokojowego współistnienia wyszedł dopiero minister prof. H. Jabłoński, który powiedział: iż sądząc po składzie zgromadzonych na sali — mężczyznom nie dzieje się jednak wśród kobiet najgorzej, skoro są tak szanowani i wysuwani. I zakończył sentencją „Osobiście też sobie tego życzę”.

*

Raz tylko przerwano dyskusję, a uczynił to we wtorek 26 maja sam przewodniczący obrad, który odczytał delegatom wyniki XXIII Wyciągu Pokoju. Komunikat o wspaniałym triumfie polskiej drużyny przyjęto huraganowymi brawami.

*

X Zjazd słynął z punktualności i sprawnej organizacji, dzięki czemu zakończony został zgodnie z planem, z dokładnością do minut. Co poniektórzy byli tym faktem prawdziwie zaskoczeni — większość jednak zbudowana.



JESTEŚMY WSPÓLGOSPODARZAMI OŚWIATY I NAUKI

(Dokończenie ze str. 5)

kroków zmierzających do objęcia akademicką służbą zdrowia wszystkich pracowników szkolnictwa wyższego oraz powołania, w ramach wojewódzkich przychodni higieny szkolnej, poradni dla nauczycieli. Resort zamierza konsekwentnie egzekwować zarządzenia dotyczące okresowych badań i opieki nad zdrowiem nauczycieli ze strony lekarzy szkolnych. CRZZ zajęła pozytywne stanowisko wobec postulatu zaliczenia niektórych charakterystycznych — dla środowiska nauczycielskiego — schorzeń do kategorii chorób zawodowych.

Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego współdziała ze Związkiem w realizacji naszej uchwały, między innymi w dziedzinie budownictwa sanatoryjnego i organizacji wczasów leczniczych w miejscowościach uzdrowiskowych. Pełna realizacja tych postanowień powinna poprawić sytuację w zakresie ochrony zdrowia pracowników oświaty i nauki.

Rozwiązywanie problemów społecznych pracowników oświaty i nauki spoczywa dotychczas głównie na ZNP. Dalsze rozszerzenie świadczeń społecznych do poziomu osiąganego przez inne grupy zawodowe przerasta możliwości finansowe ZNP. Dlatego uważamy za niezbędne zwiększenie udziału Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego oraz PAN w rozwiązywaniu licznych spraw społeczno-bytowych pracowników szkolnictwa i instytutów.

W gospodarce finansowej Związku rów-

nież nastąpiła dalsza poprawa. W wyniku wzrostu szeregów związkowych i zwiększenia średniej składki znacznie wzrosły dochody ZNP. Pozwoliło to na zwiększenie nakładów na poszczególne dziedziny działalności związkowej oraz zwiększenie o 75 mln zł majątku związkowego.

W instancjach ZNP stwierdziliśmy w czasie licznych kontroli dalszą poprawę gospodarności i dyscypliny finansowej. Ogromna większość ogniw ZNP przestrzega zasad oszczędnego i celowego wydatkowania środków; jawnie i kolegalnie podejmuje decyzje finansowe, wnikliwie rozpatruje budżety oraz sprawozdania z ich realizacji. Instancje związkowe i komisje rewizyjne oraz fachowy aparat instruktorско-rewizyjny wzmogły nadzór i kontrolę nad prawidłowością gospodarki w ZNP.

W ostatnich trzech latach uczyniliśmy dalszy krok w kierunku poprawy sytuacji finansowej ogniw terenowych oraz wzmocnienia funduszu inwestycyjnego ZNP. Dokonaliśmy korekty procentowego podziału składki oraz usamodzielniliśmy pod względem finansowym wiele oddziałów, dzięki czemu 70 proc. wydatków budżetowych realizuje się dziś w terenie.

NASZE NAJWAŻNIEJSZE ZADANIA

Dalsze pomnażanie dorobku Związku w poszczególnych dziedzinach zależy od wzrostu skuteczności naszego działania, jego dobrej organizacji i kontroli wykonania

podejmowanych kolegalnie decyzji. Zadaniem wciąż aktualnym jest podnoszenie rangi instancji związkowych, zwiększenie ich wpływu na codzienną działalność Związku. Doskonaleniu pracy związkowej służyć powinien przemyślny i konsekwentnie stosowany zespół kryteriów oceny pracy instancji i ich aktywności.

Aktualnym dla wszystkich ogniw związkowych zadaniem pozostaje dalsza rozbudowa naszej organizacji, wzrost liczby członków Związku, obecnie bowiem spośród prawie 580 tys. pełnozatrudnionych w oświacie i nauce pracowników, 40 tys. nie należy jeszcze do Związku zawodowego.

Dalszego doskonalenia wymaga praca z aktywnym związkowym. W tym zakresie ważnym czynnikiem będzie usprawnienie przekazu informacji wewnątrz Związku. Rozszerzenie informacji o pracy instancji związkowych stanowi ważny czynnik inspirowania pracy ogniw i członków Związku, orientowania ich w całokształcie naszych poczyną.

Związek Nauczycielstwa Polskiego przekroczył liczbę pół miliona członków. Jesteśmy zatem silną liczebną organizacją, która zrzesza wiele grup zawodowych. Konsolidacja wewnętrzna, integracja zrzeszonych w ZNP środowisk zawodowych, społeczno-polityczne wychowanie ogółu członków w duchu ideałów socjalizmu, polityki partii i FJN — to zadania o dużej dla pracy związkowej doniosłości.

Wszystkie ogniw Związku podejmowały liczne przedsięwzięcia, zmierzające do umocnienia roli i funkcji naszej organizacji i doskonalenia systemu oświaty i wychowania. Dziś uwagę członków ZNP koncentrujemy na sprawach wymagających osobistego zaangażowania, inicjatyw i konsekwencji w rozwiązywaniu trudnych problemów rozwoju szkolnictwa i nauki, umocnienia społecznej pozycji zawodu nauczycielskiego.

Nasze inicjatywy zmierzały do polepszenia stylu i zwiększenia efektywności pracy

organizacji związkowej, umacniania zasad demokracji wewnątrzzwiązkowej i kolegalnego kierownictwa. Pozwoliło to na żywą i owocną wymianę poglądów i doświadczeń, na konfrontację koncepcji i programów ze społeczną i pedagogiczną rzeczywistością szkoły i placówek naukowych. Konfrontacja ta, która dokonuje się przede wszystkim w toku pracy szerokiej rzeszy nauczycieli, znajduje uogólnienie w postaci postulatów i planów działania.

Rzecz w tym, by te wnioski i dezyderaty były w pełni brane pod uwagę, by do nauczycieli szybko docierała opinia kompetentnych czynników o zgłaszanych propozycjach, by ogniw ZNP otrzymywały pełną informację o losach tych postulatów, które ze względu na dobre pojęty interes oświaty i wychowania mogą i powinny być wprowadzane w życie.

Jest to bowiem podstawowy warunek nie tylko demokratycznego stylu kierowania szkolnictwem, spełnienia przez nauczycielski ruch związkowy funkcji współgospodarza, lecz i nieodzowny czynnik pełnej odpowiedzialności za rozwój systemu oświaty i wychowania.

W przekazanym Koleżankom i Kolegom projekcie uchwały, która wytyczyła ma kierunki pracy Związku na lata 1970—73, zawarliśmy zadania dla ogniw i instancji ZNP we wszystkich dziedzinach działalności.

Sądzymy, że projekt ten, sprawozdanie i inne dokumenty umożliwią Koleżankom i Kolegom Delegatom dokonanie oceny działalności Zarządu Głównego i instancji terenowych, zachęca do szerokiej wymiany opinii i poglądów, pozwolą sformułować program działania Związku, którego realizacja służyć będzie wszystkim członkom naszej wielkiej organizacji zawodowej, dalszemu rozwojowi oświaty, nauki i wychowania w naszej socjalistycznej ojczyźnie — Polsce Ludowej.

Dyskusja stanowiła najważniejszą część zjazdu. W ciągu trzech dni zabierało głos 35 mówców. Wypowiedzi nacechowane były głęboką troską o dalszy rozwój systemu oświaty i wychowania w naszym kraju, wysokim poczuciem odpowiedzialności za osiągnięte wyniki, za jakość i poziom pracy. Dyskutanci zdawali sobie sprawę, że wykonanie trudnych i odpowiedzialnych zadań, jakie stawia przed naszą organizacją partia i rząd, zależy będzie przede wszystkim od pracowników oświaty i nauki, ich wiedzy, kwalifikacji ideowo-pedagogicznych, zaangażowania, warunków życia i pracy szkoły oraz nauczyciela.

Zabierali głos przedstawiciele wszystkich okręgów, działacze sekcji związkowych,

nauczyciele, wychowawcy, pracownicy naukowcy. Przeanalizowano wszechstronnie wszystkie odcinki działalności związkowej, wysunięto postulaty, które zebrane następnie w Uchwale Zjazdowej stanowią będą program działalności ZNP na najbliższe lata.

Nie jesteśmy w stanie opublikować treści wszystkich przemówień wygłoszonych na zjeździe (Zarząd Główny ZNP projektuje opublikowanie pełnych materiałów ze zjazdu w specjalnym wydawnictwie) i dlatego też w relacji niniejszej koncentrujemy się tylko na najważniejszych problemach, jakie występowały w wypowiedziach dyskutantów.

O WYSOKI POZIOM SYSTEMU OŚWIATOWEGO

Uczestnicy zjazdu czuli się w pełni współgospodarzami oświaty. Zdawali sobie z tego sprawę, podkreślali to wielokrotnie że ogromny rozwój oświaty w naszym kraju, stawiający nas w czołówce światowej, możliwy był dzięki polityce partii, zrozumieniu i poparciu społeczeństwa, jak również ogromnej, ofiarnej pracy ogółu nauczycieli, wychowawców, pracowników naukowych i administracji szkolnej — zrzeszonych w ZNP.

Na szczególne podkreślenie zasługuje tu praca nauczycieli na Ziemiach Zachodnich i Północnych, o czym z dumą mówili przedstawiciele tych regionów (Stanisława Kochańska z Zielonej Góry, Edmund Pokojński z Olsztyna, Tadeusz Ferenc z Opola, Irena Żebrowska z Wrocławia, Ryszard Rutkowski z Gdańska).

Obecny system oświatowy jest dobry — stwierdzali dyskutanci — umożliwia bowiem zdobycie wiedzy i kwalifikacji całej naszej młodzieży. Niemniej jednak występuje w nim szereg braków, w wyniku których istnieją często znaczne różnice między szkołami w poziomie i osiąganych wynikach pracy dydaktyczno-wychowawczej.

SZKOŁY PODSTAWOWE

Wiele uwagi poświęcono na zjeździe wiejskim szkołom podstawowym. Dorobek nasz na tym odcinku jest niewątpliwie imponujący. „Nie ma wsi na Lubelszczyźnie, do której by nie dotarła biała droga, niemal wszystkie wsie otrzymały szkoły, za 3 mld złotych w 25-lecie postawiono 1500 obiektów szkolnych na terenie okręgu lubelskiego, zainwestowano 1 mld zł w szkolnictwo wyższe. Obecnie 70 proc. nauczycieli wiejskich posiada dodatkowe kwalifikacje. Sprawność naszych szkół sięga 96 proc., poza szkołami mamy nie więcej niż 2 proc. dzieci wiejskich” — mówił kol. Henryk Witke.

Niemniej jednak istnieje kilka problemów, które — zdaniem dyskutantów — wymagają rozwiązania. Pierwszy — to zmiana sieci szkół w związku z niżej demograficznym. „Dziwnym i niezrozumiałym dla nauczycieli — szczególnie uczących na wsi — jest fakt zaskoczenia władz oświatowych przez niż demograficzny. A czy nie można go było przewidzieć, przynajmniej siedem lat wcześniej? Planuje się obniżenie stopnia organizacyjnego szeregu szkół i likwidację innych. Dla przykładu podam, że w powiecie zwoleńskim, w województwie kieleckim, spośród 47 szkół planowanych do utrzymania na rok 1975—76, tylko w 14 realizowany byłby plan nauczania o sześciu i więcej nauczycielach. W powiecie kieleckim w 35 na 162, w opatowskim — w 26, w staszowskim w 22 nastąpiłby spadek organizacyjny i jak grzyby po deszczu pojawiają się szkoły, w których nauka będzie odbywać w klasach łączonych.

Powyższe przykłady najdobitniej świadczą o mogącym nastąpić regresie w procesie uzyskiwanych wyników nauczania. Problemy te są żywo dyskutowane na naszych zebraniach związkowych i wywołują wśród nauczycieli dużo niepokoju i troski o los dziecka na wsi” (Edward Banaszkiewicz z Radomia).

Dyskutant proponuje w związku z tym obniżenie norm organizacyjnych (liczby dzieci) dla szkół wiejskich, w celu utrzymania wysokiego zorganizowania szkół. Kolega Bolesław Grześ z Poznania reprezentuje inne stanowisko.

Problem reorganizacji sieci

szkolnictwa wiejskiego związany z niżej demograficznym poruszał również kol. Adam Wędrychowicz z województwa łódzkiego:

„Szkoły o czterech i pięciu nauczycielach, odległe w ustawowych granicach 2—3 km poddać analizie i rozpatrzyć tę sprawę w ten sposób, aby pozostawić je w dotychczasowych siedzibach, obniżając w większości ich poziom organizacyjny do klasy I—IV, a uczniów klas V—VIII kierować do wysoko zorganizowanych szkół, w przypadkach zaś gdy odległości przekraczają 4 km zorganizować dowożenie. Natomiast gdy występuje duże rozproszenie osiedli w terenie, np. gajówki, domy kolejarzy itp., rozważyć możliwość przydzielenia stypendiów w wysokości zapewniającej uczniom pobyt na stacjach — orientacyjnie w naszym województwie takich uczniów byłoby około 1 proc. ogółu dzieci wiejskich”. Podobne stanowisko reprezentuje kol. Bolesław Grześ z Poznania.

„Modernizacja sieci szkolnej w przyjętym przez nasz okręg wariancie polega na tworzeniu szkół zbiorczych odpowiednio zrejonizowanych, w wyniku likwidacji małych szkół i obniżaniu stopnia organizacyjnego tych, które nie mają odpowiednich warunków lokalowych i kadrowych oraz posiadają małą liczbę dzieci w wieku szkolnym, z zastosowaniem dowożenia dzieci do szkoły zbiorczej środkami lokomocji państwowej (PKS), co nie wyklucza wykorzystania innych środków komunikacji”.

Należy także zwiększyć pomoc dla nauczycieli pracujących w szkołach wiejskich, szczególnie w klasach łączonych. Kol. Zdzisław Ruczek z woj. białostockiego stawia wniosek, aby Instytut Pedagogiki lub COM wydawały przykładowe konspekty i wzory prowadzenia lekcji w klasach łączonych — V—VI oraz VII—VIII. Wskazane byłoby również dostarczenie nauczycielowi gotowych wzorów rozkładów materiału nauczania z podziałem na okresy szkolne. Rozkłady te powinny być tak opracowane, aby zostawiały jeszcze możliwość uzupełnienia ich własnymi wstawkami wynikającymi ze specyficznych warunków poszczególnych szkół.

„Innym aspektem mającym usprawnić warsztat pracy nauczyciela była zapowiedź wydawania podręczników lub skryptów dla nauczycieli. Zapowiedź była, lecz książek nie ma. Jest to sprawa ważna, dlatego należałoby ją przyspieszyć” — stwierdził kol. Ruczek.

Dyskutanci domagali się także zmniejszenia ilości prac administracyjnych zleczanych kierownikom szkół. „Większość mojego dnia pracy i masę czasu poza pracą wypełniają prace porządkowo-gospodarcze. A przecież najwięcej czasu powinienem poświęcić sprawom wychowania i nauczania oraz doskonalenia pracy szkoły.

Sen z powiek zgania wszystkim dyrektorem i kierownikom szkół zarządzenie nr 159 Ministerstwa Budownictwa i Materiałów Budowlanych z dnia 15 kwietnia 1969 roku, w sprawie remontów, zobowiązujące zlecającego remontów do zapewnienia wykonawcy potrzebnymi materiałami. Pytam więc, kto ma to robić w szkołach i jakimi środkami lokomocji dowozić materiały? Kto i gdzie będzie je magazynował i rozprowadzał między wykonawców? Chyba, że kierownik szkoły lub nauczyciel oderwie się od pracy dydaktyczno-wychowawczej i skieruje się na przeszkolenie z zakresu budownictwa, remontów i zaopatrzenia materiałowego” (kol. Banaszkiewicz).

SZKOŁY ZAWODOWE

Dyskutanci przedstawiali dorobek szkolnictwa zawodowego. Stwierdzali także, że zrealizowano szereg postulatów zgłoszonych na poprzednim zjeździe. I tak np. powstał w Katowicach ośrodek naukowy dla prac nad teorią kształcenia zawodowego w postaci filii Instytutu Pedagogiki w Warszawie, zorganizowano studia pedagogiczne w wyższych uczelniach technicznych i ekonomicznych, w innych uczelniach są one w stadium organizacji. Jest jednak jeszcze wiele spraw wymagających zmian i ulepszeń.

Kolega Mieczysław Piątkowski, przewodniczący Sekcji Szkolnictwa Zawodowego, zgłosił postulaty w zakresie dalszej poprawy sieci tego szkolnictwa, rozbudowy internatów, ulepszenia programów, wzbogacenia literatury metodycznej itp.

„Uważamy, że program należy w taki sposób ustawić, aby był on skierowany na średniozdolnego ucznia, podczas gdy szereg programów ustawianych jest raczej pod kątem ucznia wybitnie zdolnego lub ponad przeciętnie zdolnego (...)

Wypowiadamy się za możliwie szerokim stosowaniem w organizacji procesów kształcenia zawodowego zasady kształcenia dwupoziomowego: jednolita szkoła zasadnicza i na jej podbudowie szkoła techniczna (...)

Uważamy, że istnieją wszelkie możliwości, by szkolnictwo przyzakładowe pracowało w lepszych warunkach i zdobywało lepsze wyniki dydaktyczno-wychowawcze (...)

Naszym postulatem jest też prowadzenie obligatoryjności i systematyczności w systemie do kształcenia i doskonalenia nau-

dnia dzisiejszego nie rozwiązano kwestii właściwej organizacji służby bezpieczeństwa i higieny pracy w administracji szkolnej. Zarówno jedna, jak i druga sprawa nie mogą czekać się należytego rozwiązania, mimo iż ustawa o bhp obowiązuje również nasz resort od 1965 roku. Co prawda, znane są nam projekty zarządzeń w tej sprawie już od maja 1969 roku, ale zarządzenia jak nie było, tak nie ma.

Odnosimy wrażenie, że uregulowanie tych dwóch spraw w poważnym stopniu może wpłynąć na poprawę sytuacji na odcinku bhp. Służba bhp nie może być kopciuszkiem w administracji szkolnej, a w szczególności w kuratorium, w wydziałach oświaty, podobnie jak nie można dopuszczać do tego, aby podejmujący pracę nauczyciel lub inna osoba nie byli uprzednio w należyty sposób zapoznani z obowiązkami z zakresu bhp. Takie sytuacje nie zdarzają się w innych resortach i dziwne się nie można, że w pionie oświaty wzrost wypadkowości jest ciągle najwyższy w zestawieniu z innymi resortami”.

Kolega Józef Lorenc z województwa rzeszowskiego omówił problemy szkolnictwa rolniczego, postulował przy tym, aby nadzór pedagogiczny nad SPR przyjęty został przez resort rolnictwa. „Resort rolnictwa posiada bowiem duże doświadczenie, duży dorobek i zaplecze dydaktyczne do prowadzenia tego typu szkół”.

LICEA OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

Główną uwagę poświęcono tu zajęciom fakultatywnym i przysposobieniu zawodowemu. Kol. Wiktor Bielewicz z województwa szczecińskiego pozytywnie odnosi się do koncepcji zajęć fakultatywnych, wprowadzanych do klas IV. Pomaga one na pewno poszerzyć i pogłębić wiadomości uczniów z określonego przedmiotu, wpłynę na rozwój zainteresowań, samodzielności myślenia oraz zaznajomienia się z metodami nauczania stosowanymi w szkołach wyższych. Nie zda jednak — jego zdaniem — egzaminu koncepcja przysposobienia zawodowego w liceum.

„Liceum ogólnokształcące najczęściej nie ma odpowiednich możliwości kadrowych i warsztatowych, a sąsiednie szkoły zawodowe borykają się z własnymi kłopotami. Także obarczanie niekompetentnego liceum ogólnokształcącego obowiązkiem opracowania programu przedmiotów zawodowych jest w zasadzie nie-realne. Wiemy przecież co to znaczy, kiedy szkoła została zobowiązana do realizacji przysposobienia zawodowego, a wskazani

nych instytucji i placówek, które zajmują się oświatą dla dorosłych;

— uelastycznienia systemu oświaty dla dorosłych, chodzi o stworzenie różnych dróg dojścia do szkoły podstawowej aż do wyższej uczelni;

— stworzenie odrębnych programów i podręczników w szkołach średnich dla pracujących;

— kształcenie i doskonalenie nauczycieli dla potrzeb szkolnictwa dla pracujących;

— zorganizowanie Instytutu Oświaty dla Dorosłych;

— opracowanie długofalowego planu wydawniczego w zakresie oświaty dorosłych.

Dyskutanci zwracali uwagę na ważność problemu. Oto w roku szkolnym 1968/69 oświata dorosłych w różnych formach obejmowała ponad 5 mln obywateli. Jak wielkie istnieją przy tym zadania w tej dziedzinie, świadczy np. fakt, że mamy w kraju 1400 tys. osób bez wykształcenia podstawowego.

SZKOLNICTWO SPECJALNE

Spśród kilku problemów podstawowych przedstawionych przez kol. Krystynę Łupkowską — przewodniczącą Sekcji Szkolnictwa Specjalnego, pragniemy podkreślić sprawę kształcenia kadr. Oto co na ten temat mówiła dyskutantka:

„Cieszymy się jako nauczyciele szkolnictwa specjalnego, że Państwowy Instytut Pedagogiki Specjalnej, uczelnia kształcąca nauczycieli, zostaje podniesiona do rangi wyższej szkoły zawodowej.

Musimy jednak zwrócić uwagę na fakt, że jedna uczelnia nie zaspokoi potrzeb, konieczna jest ilościowa rozbudowa form kształcenia i nadal nie ma w Polsce uczelni przygotowującej nauczycieli z magisterskim wykształceniem, a co za tym idzie, nie mamy i nie możemy mieć pracowników naukowych do tego działu badań. Stąd wniosek zwiększenia liczby zakładów kształcących kadrę dla szkolnictwa specjalnego, uruchomienia studiów magisterskich i studiów doktoranckich dla szkolnictwa specjalnego.

Sprawa kadry dla szkolnictwa specjalnego w naszym kraju ma i ten aspekt, że z uwagi na trudniejszą pracę brak jest kandydatów na nauczycieli i wychowawców dla tych placówek.

Od wielu lat trzeba czynić specjalne zabiegi, by można było zapelnąć miejsca w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej, a często i to nie daje rezultatu i zostają wolne miejsca na tej uczelni”.

PLACÓWKI WYCHOWANIA POZASZKOLNEGO I POZALEKCYJNEGO

Problemy tych placówek omówiła kol. Anna Wiśniewska przewodnicząca Sekcji Opieki nad Dzieckiem i Wychowania Pozaszkolnego. Podniosła ona sprawę przygotowania kadr, mówiąc:

„Problem podniesienia jakości pracy placówek jest integralnie związany z koniecznością organizowania, kształcenia i systematycznego doskonalenia kadry dla tych placówek. Tymczasem wśród 12 uruchomionych wyższych szkół nauczycielskich w kraju, w ani jednej uczelni nie wprowadzono kierunku wychowania opiekunów, mimo ciągłych zabiegów ZNP. Natomiast istniejąca we Wrocławiu szkoła nauczycielska o tym kierunku przekształca się z nowym rokiem na kierunek dydaktyczny. Zachodzi więc pytanie, czy w świetle tych przykrych życiowych praktyk można oczekiwać pozytywnych rezultatów w dziedzinie opieki nad dzieckiem? Mimo wszystko jako wychowawcy jesteśmy optymistami. Sekcja nasza postuluje konieczność uruchomienia tego typu zakładu kształcenia wychowawców, prowadzenia po prostu zajęć z zakresu opieki i wychowania pozaszkolnego i pozaszkolnego (...)

Pozycja społeczna nauczyciela-wychowawcy wymaga utrwalenia jego autorytetu, umożliwienia mu kształcenia się na równi z nauczycielami dydaktykami, zapewnienia wybitnym w swoim zawodzie, o szerokich horyzontach umysłowych, a takich przecież mamy wielu w naszych szeregach, możliwości i prawnej drogi dokształcania się na studiach podyplomowych aż do prac habilitacyjnych włącznie.

Dlatego też wyższe szkoły nauczycielskie i akademickie powin-



nauczycieli wszystkich wyżej wymienionych grup. Tymczasem sytuacja w zakresie kadr nauczycielskich staje się w szkolnictwie zawodowym szczególnie trudna, zaostrażają się ostatnio trudności z dopływem wykwalifikowanych kandydatów do zawodu, wiele szkół, szczególnie przemysłowych, nie może pozyskać nauczycieli dla szeregu przedmiotów, maleje w ostatnich latach stan liczbowy nauczycieli, w technikach ubytek wynosi 7,8 proc., w roku szkolnym 1969—70 trzeba było 1357 etatów nauczycielskich zamienić na godziny nadliczbowe”.

Problemy szkolnictwa zawodowego omawiał również kol. Tadeusz Ferenc z województwa opolskiego, zwracając szczególną uwagę na sprawę bhp.

„Zagadnienie to, niestety, przez nasze władze nie zostało ostatecznie rozwiązane, podobnie jak do

sojuszniczy proszeni są o „pomoc” i „współpracę”. Proponowana koncepcja przysposobienia zawodowego w liceach ogólnokształcących została — jak się wydaje — odrzucona nie tylko przez życie, ale także przez uczniów i ich rodziców. Przejawiło się to w tym, że najczęściej uczniowie nie wybierają grupy przysposobienia zawodowego”.

OŚWIATA DOROSŁYCH

Problemy oświaty dorosłych przedstawili w swych wystąpieniach doc. dr Mieczysław Marcuk — przewodniczący Sekcji Pracy Społeczno-Oświatowej oraz kol. Helena Gajewska z Warszawy.

Postulaty zgłaszane przez dyskutantów odnoszą się do: — koordynacji działalności róż-

ny przygotować kadre nie tylko dydaktyków, lecz także nauczycieli-wychowawców zdolnych do kierowania pracą organizacji młodzieżowych, różnymi formami zajęć pozalekcyjnych i pozaszkolnych oraz pełnienia licznych ról opiekuńczo-wychowawczych w szkole i w środowisku".

BIBLIOTEKI

Kolega **Stefan Kótariski** — przewodniczący Sekcji Bibliotek w przemówieniu swoim szeroko uzasadniał postulaty zgłoszone pod adresem władz oświatowych «raz kierowników, dyrektorów i rektorów. Odnosiły się one do:

- preeliminowania właściwych sum na zakup książek; biblioteki szkół podstawowych powinny posiadać po 10 tomów na jednego ucznia, a tymczasem w miastach statystyka wykazuje ich zaledwie 7;
- zorganizowania w resorcie oświaty centralnego ośrodka koordynującego sprawy bibliotek;
- zapewnienia w budynkach szkolnych odpowiednich pomieszczeń na biblioteki i czytelnie;
- polepszenia warunków bezpieczeństwa i higieny pracy w bibliotekach;
- stworzenia systemu kształcenia i doskonalenia kadr bibliotekarzy.

PRZEDSZKOLA

Osiągnięcia w tej dziedzinie należą niewątpliwie do najbardziej widocznych w naszym systemie oświaty i wychowania. Mówiła o nich kol. **Alicja Zawadzka** — przewodnicząca Sekcji Wychowania Przedszkolnego.

Jednakże dalszy rozwój i upowszechnianie wychowania przedszkolnego zależeć będzie przede wszystkim od tego — jak stwierdziła kol. Zawadzka — „czy zwycięży w pełni przekonanie, że przedszkola stanowią niezbędne ogniwo w systemie całej edukacji młodego pokolenia".

Oto stanowisko sekcji w podstawowych sprawach dotyczących perspektyw rozwoju wychowania przedszkolnego:

„Sekcja nasza jest głęboko przekonana, że obecnie nie można już podejmować decyzji, które zmierzałyby w kierunku bardziej zasadniczych zmian modelowych w systemie szkolnym w oderwaniu od kwestii stanu i perspektyw powszechności wychowania przedszkolnego. Najnowsze osiągnięcia nauk pedagogicznych i psychologicznych twierdzą, że wiek ten kryje w sobie ogromne szanse dla wzrostu poziomu wychowania i wykształcenia, szanse,

które nie są dotychczas w pełni wykorzystywane. Przekonanie to zresztą znajduje wyraz w wielu krajach w tendencjach do obniżania wieku dojrzałości szkolnej.

Zgłaszając postulat upowszechniania przedszkoli, zdajemy sobie sprawę, że nie nastąpi to ani zaraz, ani też w jednej pięciolatek. Mamy świadomość konsekwencji finansowych takiego przedsięwzięcia. Formułujemy też propozycje w kategoriach celów, czy lepiej mówiąc, ideałów oświatowych. Ale czynimy to teraz między innymi dlatego, że na skutek depresji demograficznej, po raz pierwszy w powojennej historii powstały szanse dla podjęcia tej kwestii, ustalenia form i sposobów jej rozwiązania i szans tych nie powinniśmy zaprzepaścić.

Inną, równie ważną kwestią, jest potrzeba wspólnego spojrzenia na sprawy kształcenia wychowawczych przedszkoli. Są one żywo dyskutowane w naszym środowisku, w związku z reformą systemu kształcenia nauczycieli szkół podstawowych. Podejmując ten problem sekcja nasza bynajmniej nie zmierza w kierunku ograniczenia czy likwidacji liceów dla wychowawczych przedszkoli. Jesteśmy świadome, że licea są i na długo jeszcze pozostaną głównym kanałem dopływu kadr do przedszkoli. Ale obok liceów istnieje potrzeba stworzenia warunków szerszego niż dotychczas kształcenia wychowawczyń na poziomie studiów wyższych i to zarówno w formie zaocznej, wieczorowej, jak i w formie studiów dziennych. Wymaga tego zarówno perspektywa dalszego upowszechniania przedszkoli, jak i potrzeba rozwijania i umacniania ich wychowawczych i dydaktycznych funkcji.

Wymaga tego wreszcie również potrzeba stworzenia zaplecza naukowego dla tego działu oświaty. Brak dotychczas warunków kształcenia na poziomie wyższym spowodował taką sytuację, że na dobrą sprawę nie mamy w Polsce ani jednego samodzielnego pracownika nauki, specjalisty w dziedzinie wychowania przedszkolnego.

Proponuję zatem, aby do uchwały zjazdu wprowadzić postulat, że w wyższych szkołach nauczycielskich należy tworzyć wydziały wychowania przedszkolnego i i nauczania początkowego, że w WSP i na wydziałach pedagogicznych uniwersytetów szerzej niż dotychczas podejmować prace w zakresie kształcenia kadry dla potrzeb wychowania przedszkolnego.

Praca wychowawczyni jest bardzo ciężka i niezwykle odpowiedzialna. Wystarczy uzmystowić sobie, ile to kłopotów ma znako-

mita większość rodzin, wychowując 1, 2, 3 dzieci. Wychowawczyni ma ich często ponad 40 i to z różnych pod względem kulturalnym środowisk i o różnym poziomie rozwoju fizycznego i umysłowego. Odpowiada całkowicie za ich bezpieczeństwo i prawidłowy rozwój, wychowuje i uczy. A trzeba tu dodać, że w odróżnieniu od szkoły, nie czyni tego w oparciu o podręcznik, bo go nie ma. Sama musi być autorką wszystkich zajęć i to przez cały rok, a każde zajęcie musi być inne, musi być interesujące, wychowujące i kształcące.

Mówię o tym bynajmniej nie z myślą o partykularnym podkreśleniu zasług, ale ukazując ten szczególny wysiłek i niezwykłą ofiarności wychowawczyni, pragnę wyrazić ich przekonania i głębokie poczucie żalu, że ich trud ofiarny nie znajduje, jak dotychczas, należytej oceny materialnej. I jeśli Związek nasz, określa swoje zamiary placowe w postaci postulatów takiego materialnego usytuowania nauczycieli, jakie mają pracownicy innych działów gospodarki narodowej o tym samym wykształceniu, to przede wszystkim powinien mieć na uwadze potrzebę uregulowania tej kwestii we własnym środowisku, tak, aby przy równym wykształceniu i równych wysiłkach równa była ocena moralna i materialna".



SZKOLNICTWO WYŻSZE

Problemy szkolnictwa wyższego, rozwoju nauki i na tym tle roli Związku przedstawili dokładnie w swych wystąpieniach: **prof. Janusz Chechliński** — przewodniczący Sekcji Nauki oraz **prof. Dionizy Smoleński** — sekretarz naukowy PAN. (Oba przemówienia publikujemy w całości oddzielnie).

Poza tym zabierali głos: **prof. Czesław Kupisiewicz** — prorektor Uniwersytetu Warszawskiego, **doc. Marian Starczewski** z Katowic, **doc. Bogdan Ney** z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, **doc. Roman Waścis** z PAN oraz **doc. Stefan Kaleta** z Wrocławia.

Problemy omawiane przez wymienionych mówców dotyczyły:

- dorobku wyższych uczelni;
- współpracy szkół wyższych ze szkołami średnimi;
- doskonalenia pedagogicznego i rozwoju naukowego młodej kadry pracowników;
- metod oddziaływania wychowawczego na młodzież;
- roli organizacji związkowej w wyższej uczelni.

Ostatni problem szerzej omówił **doc. Kaleta**: „Zarzuca się Związkowi, że brak mu dynamizmu, że poza deklaracjami w czasie uroczystości i specjalnych obzędów niewiele się liczy, że ogni-

wo organizacyjne bardzo dbają o to, żeby nie narażać się pracodawcy (...) Zgadzam się z opinią, że niewątpliwie nasz Związek jest za mało chyba dynamiczny, ale jestem zdania, że Związek jest taki, jacy są jego członkowie. Po prostu ogniwa organizacyjne Związku — a pracuję w nim od wielu lat — nie mogą być bardziej dynamiczne, jeżeli na co dzień mi wszyscy razem nie będziemy wykazywać więcej dynamizmu w trosce o autorytet Związku (...) Nie chodzi o stronę prawną, która jest dobra i nie może być lepsza (...) Najważniejszą sprawą jest stworzenie w szkole wyższej właściwego klimatu, chodzi więc o to, aby władze uczelni widziały w organizacji związkowej naprawdę rzeczniczką opinią pracowników zatrudnionych w tej szkole (...)".

Prof. Kupisiewicz przedstawił zjazdowi, w jaki sposób Uniwersytet Warszawski organizuje współpracę ze szkolnictwem podstawowym i średnim. Pierwsza forma tej współpracy, to udział w doskonaleniu nauczycieli. „Drugą formą warszawskiego środowiska nauczycielskiego będzie również w niedalekiej przyszłości skierowanie do pracy zawodowej w szkołach średnich w niepelnym wymiarze godzin sporej grupy asystentów, adiunktów

i docentów UW. Umożliwi to znaczne rozszerzenie tych kontaktów ze szkolnictwem średnim, jakie już od kilku lat utrzymują niekiedy pracownicy Wydziału Matematyki i Mechaniki, ucząc w tzw. klasach matematycznych Liceum im. Klementa Gottwalda.

Tego rodzaju kontakty są, oczywiście, bardzo korzystne dla obu stron. Dzięki nim bowiem nauczyciele uniwersytecy — wzorem wielu wybitnych profesorów okresu międzywojennego, którzy chętnie podejmowali pracę w szkołach średnich, mają możliwość pogłębienia swoich umiejętności metodycznych oraz bezpośredniego kształtowania i rozwijania zainteresowań naukowych u swoich przyszłych studentów. Z kolei nauczyciele szkół średnich mogą podnosić swoje kwalifikacje w drodze koleżeń-

skich rozmów i konsultacji ze specjalistami, dysponującymi szeroką i zarazem aktualną wiedzą w zakresie różnych dyscyplin.

Wreszcie trzecią formą integracji nauczycielskiego środowiska jest udział nauczycieli w prowadzonych przez pracowników naukowych badaniach pedagogicznych, psychologicznych i socjologicznych, a także pomoc, jakąje udzielały pracownicy nauczycielom-nowatorom i eksperymentatorom w ich własnych próbach badawczych. Takiej właśnie współpracy zawiązujemy rozwiązanie niejednego ważnego problemu z zakresu oświaty i wychowania. Taka też współpraca utworowała niejednemu nauczycielowi dostęp do najwyższych stopni naukowych.

Równocześnie można sądzić, iż opracowanie od dawna postulo-

wanego przez środowisko nauczycielskie ogólnokrajowego planu badań pedagogicznych i psychologicznych przyczyni się — oczywiście, z chwilą powstania takiego planu — nie tylko do bardziej racjonalnej gospodarki stosunkowo szcziupłą kadrą pracowników naukowo-badawczych w zakresie tych dyscyplin, lecz również do jeszcze silniejszego powiązania tej kadry z szerokimi kręgami nauczycieli różnych typów szkół i w konsekwencji stworzy tym nauczycielom jeszcze bogatsze możliwości naukowego awansu.

Warto nadmienić, że osiągnięcie tego celu nie wymaga dodatkowych nakładów finansowych, lecz sprowadza się jedynie do racjonalizacji systemu działalności naukowej odpowiednich placówek".

nasz pokątny wychowawca, jakim jest telewizja, przedstawiając nieprzemysłane i niedopracowane programy wychowawcze.

Nasz program telewizyjny jest na poziomie, ciekawy i generalnie od strony wychowawczej nie można go potępiać. Wręcz przeciwnie, posiada on bardzo duże wartości wychowawcze. Ale od czasu do czasu pokazuje się w telewizji różne style życia bez komentarza i bez pouczenia. A pamiętajmy, że odbiorcą programu są nie tylko mieszkańcy Warszawy, Wrocławia czy Gdańska. Na srebrnym ekranie oglądamy młodzieżowe zespoły muzyczne, które reprezentują muzykę, porwijają pięknem i lekstem zaangażowaniem, ale ubory i zachowanie niekiedy członków zespołu budzi poważne zastrzeżenia. Oni właśnie swoim zachowaniem i uborem lansują postawę i styl bycia licznych szeregów tej młodzieży, którą my wychowujemy".

Istotną rolę w kształtowaniu postaw ideowo-moralnych, przekonań, rozwijaniu aktywności i samodzielności, przygotowaniu do życia i pracy zawodowej spełniają organizacje młodzieżowe. Dołączają to w pełni władze oświatowe. W dniu 2 lutego bieżącego roku minister oświaty i szkolnictwa wyższego podpisał dokument zawierający wytyczne do współpracy szkół z organizacjami młodzieżowymi. Opierając się na

tych wytycznych, naczelnik ZHP — Stanisław Bohdanowicz omawiał rolę organizacji młodzieżowych w wychowaniu i jednocześnie postulował między innymi:

„Chciałbym — mimo iż przemawiam na prawach gościa — zasugerować, by w uchwale Ważnego zjazdu — położony został większy akcent na potrzebę współdziałania z organizacjami młodzieżowymi. Skoro w projekcie uchwały jest mowa o integrowaniu wysiłku ze wszystkimi, którzy pracują nad wychowaniem młodzieży — to byłoby dobrze, żeby zaakcentowano — wyraźnie kwestię współdziałania z organizacjami ideowo-wychowawczymi.

Pragnę podkreślić, że na odbywającym się przed zjazdem kursie nauczycieli-instruktorów harscerskich toczyła się dyskusja, której uczestnicy wypowiadali się, czego oczekują od Zjazdu ZNP. Niech mi wolno będzie wskazać na niektóre wnioski, zwłaszcza że są to wnioski pedagogów, gdyż wśród kadry instruktorsko-harscerskiej mamy 65 proc. tj. 55 tys. nauczycieli.

Otóż uczestnicy dyskusji postulowali, żeby wytworzyć w zespołach nauczycielskich odpowiedni klimat dla rozwoju działalności organizacji młodzieżowych, by do współpracy włączyli się wszyscy nauczyciele. Chodzi o to, by nie

(Dalszy ciąg na str. 10)

PROBLEMY WYCHOWAWCZE

Na poprzednim zjeździe wysunięte zostało hasło tworzenia jednolitego frontu wychowywania, obejmującego szkoły, rodzinę, organizacje społeczne i polityczne, zakłady pracy, kulturę, środki masowego przekazu. Czy hasło to zostało zrealizowane? Próbe odpowiedzi na to pytanie daje **doc. Edmund Trepała** z Bydgoszczy. Stwierdza on, że moglibyśmy bardzo dużo powiedzieć na temat osiągnięć w tej dziedzinie. Zarząd Główny ZNP dażył konsekwentnie w całym okresie ostatniej kadencji do umocnienia i integrowania działań wychowawczych organizacji i instytucji, zacieśnienia współpracy szkół z ich sojusznikami w wychowanie młodzieży.

Również wiele inicjatyw wykazały ośrodki tenenowe. I tak np. w województwie bydgoskim kolektyw partyjno-związkowy opracował program wychowania, który zatwierdzony został następnie przez Prezydium WRN, jako dokument obowiązujący nie tylko szkoły, lecz także związki zawodowe administrację domów mieszkalnych, handel, budownictwo, architekturę i inne działy życia społecznego na terenie całego województwa.

„A teraz kilka słów o tym, co nam przeszkadza w wytworzeniu jednolitego frontu wychowania? Odpowiadając na to pytanie, chciałem od razu postawić wniosek, które by ewentualnie po za- twierdzeniu mogły być zrealizowane w następnej kadencji przez nowo wybrany zarząd — mówił **doc. Trepała**.

Po pierwsze brakuje nam metodyki wychowania moralnego w ogóle, a metodyki wychowania w środowisku pozaszkolnym w szczególności. Tu apel pod adresem teoretyków. Być opracowane metodyki wychowania w środowisku pozaszkolnym. Ułatwiłoby to pracę nauczycielom i działaczom w środowisku oraz działaczom społecznym w środowisku pozaszkolnym. Nauczyciele najczęściej wiedzą co mają robić, ale jak mają to robić, na to musi dać odpowiedź konkretna metodyka wychowania w środowisku pozaszkolnym.

Po drugie w uczelniach kształcących nauczycieli kandydaci powinni być lepiej przygotowani do pracy w miejscu zamieszkania dziecka. Szczególnie myślę tu o środowisku wiejskim (...)

Następny problem. Wydaje się, że niektóre czasopisma zbyt mocno szafują „golizną" i elementami seksu. Chciałbym w tym miejscu zaakcentować ten moment. Wydaje mi się, że trzeba do czytelnika przemawiać treścią i rzetelnością, a niekoniecznie za pośrednictwem seksu tego czytelnika łowić.

Następna sprawa i zarazem ostatnia, na którą chciałbym zwrócić uwagę, a mianowicie: nas, nauczycieli, niepokoją postawy ludzi młodych, ich ubiór i sposób bycia. Wzory ubioru i zachowania czerpią młodzi ludzie najczęściej z zachowania się młodzieży z Zachodu i to niejednokrotnie tej młodzieży wykołonej. Bardzo często naśladują oni jakiś „hipiowski" styl życia i bycia.



ZWIĄZEK W WYŻSZEJ UCZELNI

JANUSZ CHECHLIŃSKI — PRZEWODNICZĄCY SEKCJI NAUKI

Chciałbym podjąć w dyskusji, niektóre — jak się wydaje — ważne problemy z zakresu i form działania rady zakładowej w szkole wyższej i w placówce naukowo-badawczej.

ZNP, jako organizacja społeczno-zawodowa, jednocy obok wielkiej rzeszy nauczycieli szkół podstawowych i ponadpodstawowych stale rosnącą w liczbie i znaczeniu grupę pracowników szkół wyższych i PAN. Na 548 tys. członków Związku, jest nas 65 tys. Trzy lata temu, u progu ubiegłej kadencji, liczyliśmy 51 tys. członków. Ten szybki wzrost ilościowy jest funkcją roli nauki we współczesnym świecie.

Tempo rozwoju nauki musi wyprzedzać rozwój techniki, tak jak postęp techniki wyznacza tempo produkcji po to, aby zakres zaspokojenia potrzeb społeczeństwa był coraz szerszy.

Zjazd, II i IV Plenum KC PZPR, z jednej strony uogólniły w swych uchwalach te obiektywne związki nauki z techniką i gospodarką, z drugiej strony ustaliły zasady strategii intensywnego rozwoju gospodarki i nauki, na miarę polskich możliwości i konieczności. Maksymalizacja efektu naukowo-badawczego i szkoleniowego, przy poziomie środków, które mogą być przeznaczane na badania i kształce-

nie, nie jest wyłącznie zabiegiem techniczno-organizacyjnym, lecz przede wszystkim problemem społecznym, politycznym i narodowym.

Rada Zakładowa ZNP jest podstawowym ogniwem socjalistycznego związku zawodowego na terenie uczelni i placówki naukowo-badawczej i w tej roli, obok władz uczelni i komitetu partyjnego, jest współgospodarzem współodpowiedzialnym za przebieg procesów społecznych, zwłaszcza pod kątem widzenia ich wpływu na zakres i jakość realizacji zadań badawczych, dydaktycznych i wychowawczych. Ważny obszar zadań socjalno-bytowych powinien być w coraz większym stopniu uzupełniany aktywną rolą ZNP i jego współudziałem, przy wytyczeniu kierunków rozwoju uczelni, w planowaniu badań naukowych, w pogłębianiu związku działalności badawczej i szkoleniowej z potrzebami praktyki, zwłaszcza na danym terenie.

Wydaje się, że chodzi tutaj przede wszystkim o:

- kształtowanie postaw naukowca i nauczyciela akademickiego;
- integrację środowiskową, zwłaszcza likwidację przedziałów między poszczególnymi dyscyplinami naukowymi;
- integrację międzyśrodkową naukowców i praktyków oraz naukowców i nauczycieli.

ZNP musi i powinien chyba, w większym niż dotychczas stopniu,

pracować nad nowym stosunkiem badacza i nauczyciela akademickiego do planowania i organizacji badań naukowych oraz efektywności procesów nauczania i wychowania. Wszyscy pracownicy nauki w szerokiej dyskusji i z różnych punktów widzenia powinni sobie stale uzmawiać, że w nowej sytuacji, często odmiennej od tej, w której wzrastaliśmy i kształtowaliśmy się jako pracownicy nauki.

Tempo rozwoju nauki i techniki nigdy nie stawiało z taką wielką ostrością jak obecnie potrzeby przewyższającego ugruntowanego w świadomości — można by to tak nazwać — indywidualistycznego modelu rozwoju nauki i kształcenia kadr naukowych. Nie tylko produkcja, lecz tym bardziej nauka i kształcenie kadr, a więc czynniki określające tempo wzrostu produkcji, wymagają przebudowy tego modelu i nastawienia procesów badawczych i szkoleniowych na drogę intensywną, najbardziej społecznie użyteczną.

Współcześnie, to jest w ostatnich 30 latach XX wieku, nauka nie może być tylko sprawą zaspokojenia intelektualnej jednostki, a w ustrój socjalistycznej — wyłącznie jej własna sprawa. Odrzućmy dzisiaj wszyscy tezę o nieograniczonej swobodzie nauki i badacza; powstaje tutaj trudny problem najlepszej proporcji między indywidualną inicjatywą naukowca a społecznym i zorga-

nizowanym procesem wykorzystywania jego talentu, zdolności i umiejętności.

Dyskusję taką należałoby przeprowadzić także w gronie różnego typu specjalistów. ZNP może dostarczyć tego szerokiego forum społecznego dla przezwyciężenia

w szerszej dyskusji przyzwyczajenia i nawyków, nabytych w starych formach pracy naukowej i dydaktycznej. Można by tutaj dać szereg przykładów takich zagadnień, gdzie merytorycznej dyskusji potrzebne są jeszcze dodatkowe argumenty. Na przykład takie: że w dużych zespołach lepiej się współpracować stawia nas w nowej sytuacji, często odmiennej od tej, w której wzrastaliśmy i kształtowaliśmy się jako pracownicy nauki.

Tempo rozwoju nauki i techniki nigdy nie stawiało z taką wielką ostrością jak obecnie potrzeby przewyższającego ugruntowanego w świadomości — można by to tak nazwać — indywidualistycznego modelu rozwoju nauki i kształcenia kadr naukowych.

Nie tylko produkcja, lecz tym bardziej nauka i kształcenie kadr, a więc czynniki określające tempo wzrostu produkcji, wymagają przebudowy tego modelu i nastawienia procesów badawczych i szkoleniowych na drogę intensywną, najbardziej społecznie użyteczną.

Współcześnie, to jest w ostatnich 30 latach XX wieku, nauka nie może być tylko sprawą zaspokojenia intelektualnej jednostki, a w ustrój socjalistycznej — wyłącznie jej własna sprawa. Odrzućmy dzisiaj wszyscy tezę o nieograniczonej swobodzie nauki i badacza; powstaje tutaj trudny problem najlepszej proporcji między indywidualną inicjatywą naukowca a społecznym i zorga-

wśród członków Związku, którzy nie wykazują aktywności społecznej — będzie wielkim osiągnięciem integracją wewnątrz każdego środowiska naukowego.

Wymóg kompleksowości badań naukowych stawia także problem zespolewości interdyscyplinarnej i międzyśrodkowej. Praca klubowa, kulturalno-oświatowa, turystyczno-wypoczynkowa na- tych rad zakładowych jest także szereg przykładów takich zagadnień, gdzie merytorycznej dyskusji potrzebne są jeszcze dodatkowe argumenty. Na przykład takie: że w dużych zespołach lepiej się współpracować stawia nas w nowej sytuacji, często odmiennej od tej, w której wzrastaliśmy i kształtowaliśmy się jako pracownicy nauki.

Tempo rozwoju nauki i techniki nigdy nie stawiało z taką wielką ostrością jak obecnie potrzeby przewyższającego ugruntowanego w świadomości — można by to tak nazwać — indywidualistycznego modelu rozwoju nauki i kształcenia kadr naukowych.

Nie tylko produkcja, lecz tym bardziej nauka i kształcenie kadr, a więc czynniki określające tempo wzrostu produkcji, wymagają przebudowy tego modelu i nastawienia procesów badawczych i szkoleniowych na drogę intensywną, najbardziej społecznie użyteczną.

Współcześnie, to jest w ostatnich 30 latach XX wieku, nauka nie może być tylko sprawą zaspokojenia intelektualnej jednostki, a w ustrój socjalistycznej — wyłącznie jej własna sprawa. Odrzućmy dzisiaj wszyscy tezę o nieograniczonej swobodzie nauki i badacza; powstaje tutaj trudny problem najlepszej proporcji między indywidualną inicjatywą naukowca a społecznym i zorga-

nie może mieć jednak patentu na rację ze środowiskowego tylko punktu widzenia. W społeczeństwie socjalistycznym racja może się realizować tylko w procesie wielkiej konfrontacji społecznej. Ma natomiast obowiązek znać sytuację i zadania uczelni, jest ogniwem współdziałającym w podjęciu najlepszej — w danych warunkach — decyzji. Z drugiej strony, ZNP tworzy sprzyjające warunki społeczne do realizacji przyjętej decyzji, w całym swoim środowisku pracowników nauki, administracji i obsługi.

W obu tych układach ZNP powinien być obecny w sposób kompetentny i na miarę możliwości skuteczny. I na tym, jak się wydaje, polega jego odpowiedzialność — bez zastępowania odpowiedzialności władz i przy kierowniczej roli partii.

Same uprawnienia, o które Sekcja Nauki czyniła starania, które uzyskaliśmy — wszystkiego tutaj nie zalecimy. Znaczenie ważniejszy jest na przykład autorytet naukowy i społeczny, jaki przedstawiają sobą już obecnie reprezentanci Związku w organach kolegialnych, ich znajomość rzeczy, odwa-

ga, a równocześnie odpowiedzialny sposób stawiania problemów, przede wszystkim zaś żarliwość reagowania i wpływania całą organizacją związkową, a nie tylko wąskim gronem aktywów, na wszystkie społeczne wysiłki, które realizacja zadań badawczych i dydaktyczno-wychowawczych.

Przykładowo podjąłbym tutaj sprawę opracowywania planu 5-letniego. W procesie koncentracji tematycznej wiele było formalizmów. Zażegnanie frontu badań nie polega na zmianie nazwy i na zachowaniu starej problematyki badawczej. Podobnie jak struk-

tura „instytutowa" uczelni nie polega na zmianie szyldów. Organizacja związkowa może odegrać poważną rolę, tworząc wokół tej sprawy odpowiednią atmosferę, tak aby milczenie nie było aprobatą dla kontynuacji starego, indywidualnego modelu rozwoju nauki i kształcenia.

Można to także odnieść na przykład do sprawy modernizacji programów nauczania, czasokreślu studiowania, zgodności profilu absolwenta z potrzebami praktyki. W ogóle można sądzić, że sprawa zawodowego charakteru studiów i programów jest również ważnym problemem natury społecznej. Tradycje uniwersyteckiego kształcenia pochodzą z poprzedniej epoki i wymagają w świetle rewolucji naukowo-technicznej i potrzeb gospodarki poważnego przezwyciężania, tak, aby dyplom ukończenia studiów wyższych nie był wyłącznie sprawą tytułu, lecz przede wszystkim stwierdzeniem rzeczywistego przygotowania do konkretnego zawodu.

Wreszcie problemem dla młodej kadry naukowej są warunki systemowo-prawne, które zostały już w tej kwestii prawie w pełni stworzone. Przepisy otwierają drogę do właściwej rekrutacji i koncepcji nauczania, lecz wykorzystanie przepisów pozostawia wiele do życzenia. Praktyka rekrutacji, ze względu na swą wagę, zasługuje na to, aby być w polu widzenia organizacji związkowej. Ponadto cenne inicjatywy i działania ZMS, ZMW i ZSP w dziedzinie opieki nad młoda kadrą, powinny stanowić nie tylko uzupełnienie, ale powinny być wspólne, z udziałem ZNP, realizowane. Podejmujemy w tej dziedzinie szereg kroków. Być może, by-

łoby celowe utworzenie na przykład wspólnych grup związkowych i ZSP dla młodych stażystów, którzy przestali być studentami, a dopiero mają się stać pracownikami nauki i dydaktyki. Sekcja Nauki przy ZG ZNP, przy wydatnym współudziale OKN, chce podjąć w swej nowej kadencji trzy główne — naszym zdaniem — zadania:

● **problem roli rady zakładowej w szkole wyższej i placówce naukowo-badawczej** (opracowujemy już i chcemy wypróbować w praktyce ramowe wytyczne w tej sprawie);

● **problem modelu pracy wychowawczej w szkole wyższej i rozwoju młodej kadry**, szczególnie w kontekście współpracy wszystkich organizacji społeczno-politycznych działających na terenie szkoły wyższej;

● **problem integracji nauki i oświaty w możliwie szerokim kontekście**, w każdym razie pod kątem widzenia takich konkretnych spraw nauczycielskich, które wymagają rozwiązania, jak np. udział nauczycieli w studiach doktoranckich, przyciąganie do pracy naukowej, doskonalenie nauczycieli w studiach poddyplomowych we wszelkiego typu szkołach wyższych, podreżniki dla nauczycieli, pomoc pedagogiczna szkół wyższych dla szkół podstawowych i ponadpodstawowych.

Żywnym nadzieję, iż uczynimy wszystko, aby obok innych spraw w tych głównych przede wszystkim dokonać istotnego kroku naprzód. Nowo wybrany Zarząd Główny oraz zarządy okręgowość całą pewnością — tak jak to było dotychczas — nie odmówią Sekcji Nauki i OKN swej pomocy i zrozumienia.

ZWIĘKSZA SIĘ ROLA NAUKI

Prof. dr DIONIZY SMOLEŃSKI

Z materiałów sprawozdawczych, przygotowanych na Zjazd wynika, iż nastąpił z jednej strony duży wzrost liczby pracowników naukowo-dydaktycznych, z drugiej strony — nie mniej poważny wzrost liczby pracowników naukowo-badawczych należących do Związku Nauczycielstwa Polskiego. To występowanie obok siebie w jednym Związku pracowników zarówno szkolnictwa wyższego, jak i instytucji naukowo-badawczych wskazuje na silne powiązanie wewnętrzne obu tych typów pracowników. Wskazuje ono jednocześnie, że zadania, jakie stoją i stają przed tymi dwoma rodzajami pracowników, zbliżają się do siebie i przeplatają między sobą. Wynika to z historycznego rozwoju obu kategorii instytucji, których pracownicy wchodzą w skład Związku.

Na początku, jeszcze sto lat temu, szkoły wyższe były jedynymi instytucjami, w których jednocześnie kształcono na najwyższym ówczesnie poziomie, jak i uprawiano naukę. Były to czasy, kiedy jedynym motorem działalności naukowej była chęć poznania, zaobserwowania i uporządkowania zjawisk przyrody według

praw naukowych. Były to jednocześnie czasy, w których odkryte prawa naukowe, zaspokajając naturalną dążność najzschetniejszego gatunku — do poznania prawdy, w minimalnym tylko stopniu oddziaływały na podniesienie poziomu cywilizacji. W tym stanie rzeczy szkoły wyższe w całości potrafiły zaspokoić zapotrzebowanie na badania i wyniki naukowe.

W ostatnich czasach sprawa uległa zmianie. Nauka przestała być tylko instrumentem wiodącym do poznania prawdy — stała się także składową wytwórczości, zmieniała się więc zasadniczo rola nauki. Ta zmiana roli nauki podciągała za sobą gwałtowne zapotrzebowanie na badania i wyniki badań. Zapotrzebowanie tak wielkie, że oczywiście szkoły wyższe nie były już w stanie go spełnić. Badania naukowe musiały przejść do instytucji badawczych, które odciałyły w znacznym stopniu szkoły wyższe od zaspokajania głodu wyników nauki.

(Dokończenie na str. 10)

(Dokończenie ze str. 9)

spychać całej odpowiedzialności na tych nauczycieli, którzy pełnią w harcerstwie różnego rodzaju funkcje.

Chodzi o to, by te działalności, za którą przecież nasi instruktorzy i działacze nie otrzymują wynagrodzenia, towarzyszyła atmosfera zrozumienia, przychylności wszystkich środowisk nauczycielskich i rad pedagogicznych. Gdy badaliśmy przyczyny fluktuacji wśród instruktorów harcerskich, niektórzy wymieniali na drugim miejscu jako jedną z przyczyn to, że środowisko, w którym pracują, nie przywiązuje dostatecznej wagi do tego typu działalności i aktywności politycznej.

NAUCZYCIEL — CENTRALNĄ POSTACIĄ W PROCESIE NAUCZANIA I WYCHOWANIA

W każdym systemie oświatowym najważniejszym czynnikiem jest nauczyciel. W ostatecznym rozrachunku jego świadomości i postawa ideowa, przekonania polityczne, wiedza i umiejętności pedagogiczne decydują o poziomie i wynikach pracy szkoły. Stąd też działalność ZNP — w ostatejnej kadencji — podobnie jak to miało miejsce w całej historii ZNP — koncentrowała się na osobie nauczyciela.

W ostatniej kadencji zapadły decyzje — którym Związek przypisuje historyczne dla rozwoju oświaty znaczenie — powołanie do życia wyższych szkół nauczycielskich. Sprawom tych szkół poświęcił część swego przemówienia kol. **Leopold Grzegorek** z województwa warszawskiego.

„Pozwolę sobie rozpocząć swoje rozważania od postawienia następującego pytania: kto w tych szkołach nauczycielskich, przygotowujących do zawodu, powinien uczyć?

Chciałbym przede wszystkim podkreślić, że ludźmi tymi powinni być ci, którzy przynajmniej przez 2—3 lata pracowali w szkole podstawowej, szkołę tę znają i w dalszym ciągu utrzymują z nią kontakt.

Oczywiście, nie chcę, aby ktokolwiek rozumiał to, iż uważam, że każdy nauczyciel szkoły podstawowej może być wykładowcą w wyższej szkole nauczycielskiej.

Chodzi o to, żeby tę sprawę postawić w taki sposób, żeby uprzytomnić Związkowi i wszystkim

Postulowano także możliwości wydzielenia w rozkładzie lekcji jednego wolnego dnia w tygodniu, z przeznaczeniem go na działalność w drużynie, w szczeplie. Organizacja młodzieżowa, zwłaszcza ZMS i ZMW, na początku tego roku wydały specjalne dokumenty i wytyczne dotyczące kół młodych pracowników nauki.

Ponieważ z tej trybuny już paru mówców na ten temat zabierało głos, nie będę rozwijał zagadnienia. Pragnę tylko z uwaglenia tych organizacji podkreślić, że skoro inwestujemy w wychowanie od najmłodszych lat, a więc od zucha do harcerza, członków ZMS i ZMW — to nie wolno nam tego dorobku zatracić na te-

renie wyższej uczelni. Rola organizacji młodzieżowych — ZMS i ZMW — jest na wyższej uczelni bardzo istotna. Zarówno jedna, jak i druga — uwzględniając potrzeby środowiska uczelnianego — wskazują na specjalną rolę i zadania kół pracowników naukowych. Należą do nich między innymi takie kwestie, jak problem poprawy jakości pracy dydaktycznej, wspólne rozwiązywanie wielu spraw socjalno-bytowych itd.

Organizacje młodzieżowe podejmują szerzej — bo taki jest wymóg współczesności — zagadnienie przysposobienia młodzieży do przyszłej pracy, ukazanie jej wizji naszej ojczyzny za lat pięć czy dziesięć”.

przedstawia się gorzej niż źle. Zgłaszam wniosek, by tym problemem zajął się jak najszybciej również Komisja Kształcenia Nauczycieli, działająca przy Zarządzie Głównym ZNP”.

Ze sprawą kształcenia wiąże się ściśle problem doskonalenia nauczycieli. Poruszało ten temat kilku mówców.

„Podstawową bazą doskonalenia pracy nauczyciela powinna być jego macierzysta szkoła” — stwierdza kol. Grzegorek.

Funkcje doskonalenia czynnych nauczycieli powinny zatem przebiegać w możliwie szerokim zakresie — wyższe uczelnie. Mówi na ten temat prof. Kupisiewicz: „Wychodząc z tych przesłanek, podjęto w Warszawie zakrojone na szeroką skalę prace nad zorganizowaniem systemu renowacji wiedzy nauczycieli zatrudnionych w szkolnictwie średnim. Stało się to możliwe zarówno dzięki wcześniejszym doświadczeniom takich jednostek Uniwersytetu Warszawskiego, jak Wydział Chemii, Wydział Historyczny oraz Wydział Psychologii i Pedagogiki, które już od kilku lat prowadzą różnego rodzaju kursy i studia dla nauczycieli, jak i dzięki operatywności warszawskich władz oświatowych i związkowych.

W wyniku współpracy wymienionych instytucji już od początku następnego roku szkolnego uruchomione zostaną w Uniwersytecie Warszawskim wakacyjne lub śródroczne kursy renowacji wiedzy dla nauczycieli biologii, chemii, historii, fizyki, geografii, języka polskiego, języków obcych, matematyki i wychowania obywatelskiego. Zajęcia na kursach, których programy zostały już w większości opracowane, będą prowadzić wybitni specjaliści z zakresu wymienionych dyscyplin.

Przy okazji, gdy mowa o językach obcych, warto podjąć sprawę przygotowania nauczycieli języków zachodnioeuropejskich dla szkół średnich, ogólnokształcących i zawodowych. Jest tajemnicą Poliszynela, że ta sprawa

Działalność kulturalno-oświatowa prowadzona przez Związek to istotna część składowa systemu doskonalenia nauczycieli. „Zadowoleni możemy stwierdzić, że w ostatnich latach nastąpił бурлиwy rozwój tych właśnie dziedzin” — stwierdza kol. **Irena Żebrowska** z Wrocławia.

Kolega **Wiktor Bielewicz** z województwa szczecińskiego zgłasza następujące postulaty:

„Dane statystyczne i liczne przykłady ukazują systematycznie wzrastającą liczbę imprez oraz ich uczestników. Wskazują także na rolę tych przedsięwzięć w kształtowaniu postaw ideowych związkowców, rozbudzaniu ich zainteresowań oraz rozszerzaniu horyzontów myślowych. Mimo niewątpliwych osiągnięć wyżej wymienionej działalności, dalsza praca w tym zakresie wymaga pogłębienia i rozszerzenia. Powinna ona zmierzać w trzech zasadniczych kierunkach.

Pierwszy z nich — to właściwie wyrobienie u słuchaczy szkół kształcących przyszłych nauczycieli wrażliwości estetycznej i umiejętności korzystania z dóbr kulturalnych. W związku z tym uczelnie przygotowujące kadry nauczycielskie powinny szerzej uwzględniać udział swych wychowanków w koncertach, przedstawieniach teatralnych, wystawach itp. Chodzi bowiem o to, by nauczyciele rozpoczynający pracę posiadali odpowiedni zasób wiedzy z tego zakresu i wyrobione nawyki obcowania ze zdobyczami kultury (...)

Drugi kierunek — to rozwijanie zainteresowań wśród czynnych nauczycieli i zaciekanie ich do udziału w odbiorze dóbr kulturalnych (...)

Trzeci kierunek — to rozwijanie twórczości własnej nauczycieli i upowszechnianie ich dorobku. Chodzi tu o rozwój amatorskiego ruchu artystycznego wśród nauczycieli na polu literackim, plastycznym i muzycznym (...)

Udział nauczycieli w odbiorze i tworzeniu dóbr kulturalnych zwiększyby się po stworzeniu lepszych możliwości finansowych w organizowaniu klubów i świetlic nauczycielskich. Sprawozdanie Zarządu Głównego ZNP pokazuje wysiłki na rzecz poprawienia sytuacji materialnej tych placówek kulturalnych i na ogół niezadowolające rezultaty tych starań. W związku z tym Zarząd Główny ZNP w nowej kadencji powinien czynić dalsze starania o zastosowanie w resorcie oświaty przepisów o urządzaniu i finansowaniu placówek kulturalno-oświatowych zawartego w uchwale nr 941/55 Prezydium Rządu z dnia 2 grudnia 1955 r.”.

Wiele danych wskazuje, iż udział w omawianych kursach renowacji wiedzy, które UW zamierza z czasem przekształcić w systematyczne studia podyplomowe, stanie się dla niejednego nauczyciela dodatkowym bodźcem do podjęcia pracy naukowej i ściślejzego powiązania się z uczelnią.

Również prezes Okręgu Stołecznego — kol. **Wójcik** poświęcił część swego przemówienia problemom doskonalenia.

„Związkowe doskonalenie ideowo-pedagogiczne wchodzi w skład całego systemu doskonalenia, stanowi jedno z jego ogniw. Sprawy te w programie pedagogicznym Zarządu Stołecznego zajmują również pierwszoplanowe miejsce. Warszawska organizacja związkowa ma poważne osiągnięcia na odcinku rejonowych konferencji pedagogicznych i będzie zmierzała do podnoszenia ich efektywności.

Istnieje bowiem potrzeba powszechnej aktywizacji intelektualnej nauczycieli na konferencjach oraz koncentrowania wokół problemów konferencji indywidualnego, powszechnego wysiłku samokształceniowego rejonów. Jednakże małe jest współdziałanie w tym zakresie administracji szkolnej oraz ośrodków metodycznych. Rejonowe konferencje pedagogiczne powinny stać się elementem składowym doskonalenia we-wnatrzszkolnego, podstawowego ognia doskonalenia nauczycieli, a rolę koordynatora tej formy i pozostałych organizowanych przez szkołę i na terenie szkoły — powinien spełniać kolektyw kierowniczy, reprezentujący radę pedagogiczną, podstawową organizację partyjną oraz ognisko ZNP.

Postulatem wielokrotnie zgłaszanym przez nauczycieli i działaczy związkowych był problem objęcia konferencjami rejonowymi nauczycieli resortowych szkół zawodowych — przyzakładowych i międzyzakładowych. Sprawa objęcia zorganizowanymi formami doskonalenia wszystkich nauczycieli różnych typów szkół i placówek opiekuńczo-wychowawczych oraz zapewnienie koordynacji tej działalności — jest pilną sprawą do załatwienia przez ZG ZNP”.

Nie ma potrzeby tu, na zjeździe, argumentować, jaką rolę spełnia podrecznik w procesie dydaktycznym, wychowawczym. Szkoła nie powinna zajmować się sprzedażą książek, niech się tym zajmują ten, kto jest do tego przygotowany, a nauczyciel, dyrektor szkoły, niech nie myśli przez kilka miesięcy o sprowadzaniu książ-

DYSKUSJA ZIAZDOWA * DYSKUSJA ZIAZDOWA * DYSKUSJA ZIAZDOWA

żek, tylko niech czyta, niech nie liczy codziennie książek i pieniędzy, niech bardzo często nie dopłaca z własnej kieszeni, niech z tego powodu nie ma niespokojnej nocy, lecz niech ma więcej

czasu na rzetelne przygotowanie się do realizacji programu pracy szkoły, niech opracuje dobry plan pracy wychowawczej klasy, organizacji młodzieżowej, jeżeli włączy do tego brak w szkołach miejsca

na zabezpieczenie podręczników, których wartość często sięga setek tysięcy złotych, to nikt nie powie, że obawy nauczycieli i dyrektorów szkół w tej sprawie są nieuzasadnione”.

9 proc. w stosunku do liczby wniosków; Rabka — 14 proc.; Kamień Pomorski — 16 proc.; Cieplice — 22 proc.

Jakie jest wyjście? Artykuł 23 naszej pragmatyki wyraźnie określa, komu przysługuje korzystanie z funduszu zdrowotnego. I tu n...ezależy udzielać jakiejś pomocy finansowej nauczycielom, którzy mają skierowanie na tzw. wczasie lecznicze, żeby im opłacić koszty przejazdu i skiero- rowań. Swoboda w dysponowaniu funduszem zdrowotnym dla nauczycieli przyczyniłaby się do tego, że koleżanki i koledzy chętniej korzystaliby z wczasów leczniczych.

Postuluję w imieniu delegacji zielonogórskiej, żeby rozważono sprawę utworzenia przychodni specjalistycznych dla nauczycieli przy woj. przychodniach higieny szkolnej.

Drugi problem to opieka lekarska nad nauczycielami ze strony lekarzy szkolnych. Wiemy o tym, że wydane było pismo Ministerstwa Zdrowia z roku 1962 w tej sprawie, jednak efekty są niezadowolające. Są szkoły, w których lekarze szkolni mało się tymi sprawami zajmują. Lekarze szkolni nie dają druków L4, ograniczają się do wypisania recept i nauczyciele muszą się udać do przychodni rejonowej tracąc wiele czasu”.

Postulat kol. Kochańskiego realizowany jest już w niektórych okręgach. O w Warszawie uruchomiono Przychodnie Specjalistyczne dla Nauczycieli przy ul. Szpitalnej oraz dwie przychodnie w dzielnicach Praga-Północ i Praga-Południe. Również i w Łodzi — jak donosił kol. **Klemens Kwiatkowski** — kuratorem zorganizowało doskonale wyposażoną przychodnię specjalistyczną dla nauczycieli z 8 gabinetami.

Sprawy emerytów — poruszył przewodniczący sekcji, kol. **Ed-**

ward Ciborowski. Postulaty zgłaszane przez niego dotyczyły dalszego doskonalenia ustawy emerytalnej „Zadna ustawa nie jest tego rodzaju, żeby mogła zafat- wieć wszystko od razu. Także i ostatnia ustawa zapoczątkowała załatwienie tej tak ważnej sprawy”.

Czeka również na rozwiązanie problem mieszkaniowy nauczycieli — emerytów, szczególnie pracujących na wsi.

Sekcja Emerytów włączy się czynnie do dyskusji nad zmianą statusu. Kol. **Ciborowski** zgłosił następnie szereg postulatów do Komisji Wniosków i Uchwał — dotyczących dalszego rozwiązywania trudnych spraw emerytów. W zakończeniu swego przemówienia powiedział:

„Emeryci zwracają się z podziękowaniem do obywatela Ministra Oświaty za to sformułowanie, które wygłosił na centralnej akademii w Dniu Nauczyciela w ubiegłym roku. Nawigując do pracy najstarszej grupy nauczycieli i podnosząc jej wartość i zasługi”.

W imieniu Pracowników Gospodarczych i Obsługi przemawiał i zgłosił szereg postulatów przewodniczący kol. **Franciszek Młynski**. Postulaty te dotyczyły:

— rozwijania działalności sekcji we wszystkich okręgach i powiatach;

— objęcia przez sekcję opieką b. pracowników gospodarczych i obsługi — emerytów;

— wydanie zbioru przepisów dotyczących pracowników gospodarczo-obsługowych zatrudnionych w oświecie;

— podnoszenia kwalifikacji zawodowych i ideowych pracowników.

— współdziałania z władzami oświatowymi i instancjami związkowymi w rozwiązywaniu spraw płacowych i socjalno-bytowych pracowników.

SPRAWY ORGANIZACYJNE

Ranga Związku, jego znaczenie w rozwiązywaniu istotnych spraw szkoły i nauczyciela zależy przede wszystkim od aktywności jego ogniw organizacyjnych. Najniższą komórkę stanowią — jak wiemy — ogniska. W ub. roku plenium Zarządu Głównego uchwaliło wytyczne w sprawie roli, uprawnień i zadań ognisk ZNP. Minister oświaty i szkolnictwa wyższego zalecił podległym sobie władzom oświatowym oraz kierownikom i dyrektorom szkół respektowanie zawartych w wytycznych postanowień.

„Istnieje nierozrwalna współzależność pomiędzy pracą ogniska a oddziałów. Dokonanie redukcji etatów w jednym tylko, naszym związku, musiałoby się odbić i odbija się na formach kontaktów i poziomie ich pracy. Od operatywnej pracy oddziałów, częstych na co dzień kontaktów z ogniskami, koordynacji ich pracy zależą rytmiczność, intensywność ich działań. Dopóki więc nie rozwiąże się trudnej sytuacji kadrowej oddziałów, przy najlepszym nawet wykorzystaniu aktyw społecznych, wszystkie przedsięwzięcia w tym kierunku będą półrodkami, gdyż działalność jednoosobowej instytucji oddziałowej nie gwarantuje pełnych rezultatów.

Nie wystarczy przedsięwzięcia okręgowy, jakie ostatnio notujemy, mające na celu aktywizację ogniska, bez codziennego kontaktu z nim oddziałów. Są one niestety po ogniskach przysłowiową pięta Achillesową Związku — wąskim gardłem nowoczesnego przecież modelu naszego organizacyjnego działania.

*

W realizacji niniejszej staral- śmy się przedstawić najważniejsze naszym zdaniem problemy poruszane w dyskusji. Nie byliśmy w stanie omówić wszystkich wypowiedzi i wszystkich postulatów. Większość z nich znalazła się następnie w uchwale zjazdu — resztę dołączono jako załącznik do uchwały. Będą one przedmiotem prac Związku w rozpoczynającej się kadencji. Do wielu problemów poruszanych w dyskusji ustosunkował się minister prof. **Henryk Jabłoński**. Tekst jego przemówienia publikujemy oddzielnie. Dyskusję zakończyło wystąpienie sekretarza CRZZ **Wiesława Adamskiego**, które również publikujemy.

ZWIĘKSZA SIĘ ROLA NAUKI

(Dokończenie ze str. 9)

Obok siebie wobec tego występują już dwójkiakiego rodzaju instytucje, szkoły wyższe i ogólnie mówiąc instytuty badawcze, z których jedne — szkoły wyższe — mają za zadania zarówno kształcenie kadr z wyższym wykształceniem, jak i uprawianie nauki, jako że nauka stała się integralną częścią twórczości, ale zawsze była składową nauczania w szkole wyższej. Występujące wobec tego obok siebie system szkół wyższych i system instytutów badawczych spełniają wspólnie zadania naukowe z tym, że zadania szkolniowe pozostają wyłączonej domeną szkół wyższych.

To równowaga, którą tu przedstawiam, przestaje być w obecnych czasach równowagą trwałą. Nie można ze szkół wyższych zdjąć obowiązku pracy naukowej, jak mówiliem ściśle powiązanej z dydaktyką. Natomiast coraz trudniej będzie utrzymać monopol kształcenia na stopniu wyższym i podyplomowym wyłącznie dla szkół wyższych.

Zapotrzebowanie na wyniki badawcze również nieśledzącyę szybko. Może być ono zaspokojone



tylko przy pomocy pracowników naukowych, co automatycznie stawia potrzebę szybkiego wzrostu absolwentów szkół wyższych. Prowadzi to do konieczności zwiększenia zadań dydaktycznych dla szkół wyższych, ale to jeszcze nie wszystko. Dyplom szkoły wyższej jest wystarczający dla dużej liczby absolwentów w momencie ukończenia studiów. Nie jest natomiast wystarczający przez cały okres pracy zawodowej absolwenta szkoły wyższej i dla pewnej coraz większej liczby tych absolwentów nie jest wystarczający stopień wykształcenia związany z dyplomem.

To wszystko prowadzi do studiów podyplomowych, zakończonech lub nie zakończonych stopniem naukowym, ale niezbędnych jako pomoc przy samokształceniu dla wszystkich absolwentów szkół wyższych.

To uzupełnienie albo podwyższenie wiedzy związane ze studiami podyplomowymi połączone jest jednocześnie z aktualizacją i specjalizacją wiedzy, co nie zawsze może zapewnić szkoła wyższa. Do studiów podyplomowych zatem coraz silniej wiązane będą instytucje badawcze wykorzystane bądź w pełni, bądź tylko jako laboratoria.

Dochochódzmy zatem do nowego ukształtowania dydaktyki i nauki, mianowicie do rozdzielenia obu tych funkcji i na szkoły wyższe, a na instytuty badawcze. Jest to nowum, które dopiero przed nami stoi, ale którego zaczątki już dziś występują, a perspektywa jest zupełnie wyraźna. Jest to nowum, które odbiorcie swoje znajduje także w zjednoczeniu pracowników naukowo-dydaktycznych i naukowo-badawczych w jednym związku. Ale zjawisko nie jest nowe,

jeśli chodzi o wzajemne oddziaływanie dydaktyki i badań naukowych w osobie poszczególnego pracownika.

Jest rzeczą powszechnie znaną i uznaną, że dobrym dydaktykiem na najwyższym poziomie można być tylko wtedy, gdy się jest jednocześnie pracownikiem badawczym. Wynika to po prostu z braku reguł pracy badawczej, wynika z konieczności przekazywania metod pracy badawczej od mistrza do uczniów. Jest to prawda, ale prawda niepełna. Całkowitą prawdę otrzymamy przy dodatkowym stwierdzeniu, że funkcja dydaktyczna kształtuje pracownika badawczego. Oczywiście mowa tu jest o dydaktyce w dziedzinach nowoczesnych osiągnięć wiedzy, przy której następuje klasyfikacja, następuje głębokie zrozumienie, problematyki, rozpoznanie białych płam i danej dziedzinie oraz tematyki niezbędnych prac badawczych. A więc i osobiste walory pracownika nauki, a więc i potrzeby zarówno dydaktyki, jak i nauki — składają do jedno- cności ich adeptów w jedną całość.

Byłoby rzeczą co najmniej zbędną, gdybyśmy na Zjeździe Związku Nauczycielstwa Polskiego mówili o potrzebie istnienia tej organizacji, mówili o walorach ruchu — związkowego. Chciałem tylko zwrócić uwagę na celowość przynależności pracowników naukowo-badawczych wspólnie z naukowo-dydaktycznymi do jednego Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Przytoczone przeze mnie racje wskazują niewątpliwie na potrzebę dalszego rozwoju liczbowego Sekcji Nauki ZNP, a przez to rozwoju całego Związku dla dobra pracowników i nauki polskiej.

Pragne skorzystać z przy-
sługującego mi, jako de-
legatowi, uprawnienia i
przemawiać głównie w
tym charakterze, z jed-
nym wszakże zastrzeże-
niem. Chciałbym — bądzie
rozumiał, jeżeli nadużyję Wa-
szej cierpliwości — mówić dłu-
żej niż inni delegaci. Moi przyja-
ciele z Bydgoskiego nie zawiodą
mnie, są do tego przyzwyczajeni,
boję się jednak delegatów innych
województw.

Mimo jednak zamiaru przema-
wania tylko w charakterze jed-
nego z dyskutujących delegatów
— muszę najpierw wypełnić swój
obowiązek, jako kierownik resor-
tu.

Obowiązkiem tym jest złożenie
serdecznego podziękowania uste-
pującemu Zarządowi Głównemu
ZNP za harmonijną współpracę
w okresie całej kadencji, za po-
moc i radę w rozwiązywaniu wie-
lu kwestii ważnych dla dalszego
rozwoju oświaty, jak również —
gdy po temu zdarzało się okazja
za przyjacielską, konstruktyw-
ną krytykę, która z reguły pro-
wadziła do uzgodnienia stano-
wisk.

Współpraca ta miała różne for-
my. I trudno mi powiedzieć, czy
ważniejsze były te bardziej zin-
stytucjonalizowane, jak na przy-
kład wzajemne uczestnictwo w
posiedzeniach ciał kolegialnych,
tak Związku jak ministerstwa,
czy też owe roczne, a nieofic-
jalne rozmowy i konsultacje ro-
boczego charakteru. Jeśli o
tym wspominam zaraz na wste-
pie swego wystąpienia — to dla-
tego przede wszystkim, że życzył-
bym nam wszystkim, by ta szcze-
ra, pełna poczucia odpowiedzial-
ności atmosfera prawdziwego
partnerstwa panowała nadal i to
na wszystkich szczeblach nasze-
go systemu edukacyjnego, dla do-
bra polskiego szkolnictwa i jego
głównej siły motorycznej — na-
uczyciela.

Jeżeli ograniczyłem się tylko
do wymienienia władz związo-
wych, a nie rozpocząłem od po-
dziękowania ogółowi polskich
nauczycieli, to stało się to dla tej
prostej przyczyny, że pamiętam
przysłowie „wedle stawu grobla”.
O nauczycielstwie polskim jako
całości, o jego wielkim wkładzie
w dzieło budownictwa socjali-
stycznego w naszym kraju mó-
wił w imieniu partii, stronnictw
sojuszników, Frontu Jedności
Narodu i naczelnych władz pań-
stwowych — towarzysze Marian
Spychalski. Mnie przystoi mówić
o tych, z którymi razem wykony-
wałem dyrektywy partii i władz
państwowych w służbie polskiej
oświaty.

Zagadnień godnych poruszenia
jest tak wiele, że trzeba dokonać
wyboru, jeśli nie chce się ograni-
czyć do sloganów czy katalogów
brzmiącego rejestru. Pozwólcie
wiece Koleżanki i Koleżdy, że
zaczne od spraw ogólnych, lecz
wielkiej wagi i mających bezpo-
średni wpływ na charakter ob-
owiązków szkoły i nauczyciela.

Chodzi mi o to, jakie ogólne
wnioski dla naszej pracy
dydaktycznej i wychowaw-
czej wynikają z warunków, w
których żyć przyszło współczes-
nemu pokoleniu Polaków, z cha-
raktem przemian dokonujących
się w naszych czasach w całym
świecie i w naszym kraju.
Dostrzegamy więc doniosłe zja-
wiska, które mają charakter
powszechnie ponadustrojowy i po-
nadnarodowy, a równocześnie wi-
dzimy, jak bardzo jest świat po-
dzielony, jak ostra toczy się wal-
ka o jego kształt, o jego oblicze,
o przyszłość ludzkości.

Revolucja naukowo-techniczna
oddaje w ręce człowieka coraz to
nowe narzędzia, nowe materiały,
nowe potężne źródła energii, w
niezwykłe szybkie tempie wzboga-
ca jego możliwości twórcze,
wynosiła go już poza nasz glob,
otwiera coraz szersze horyzonty
jego ekspansji.

I naród, który by wyłączył się
z tej rewolucji, postawił się po-
za jej zasięgiem — musi być ska-
zany na degradację swego miej-
sca w świecie, musi gościć się
na rolę pariasa, eliminowanego
z światowej wymiany towarowej, a
w ślad za tym obniżającego swój
poziom ekonomiczny i kulturalny.
Z taką perspektywą nie może
zgodzić się nikt, kto myśli nie
tylko o dniu dzisiejszym, ale rów-
nież o jutrze, nie tylko narodu
jako całości, lecz również swoim
własnym i swoich dzieci.

Udział w rewolucji naukowo-
technicznej to nie tylko nowe
środki i metody wytwarzania, nie
tylko nowe fabryki, nowe techno-
logie, nowe metody zarządzania,
lecz i odpowiednie kwalifikacje
ludzi, coraz to wyższy poziom

kadr zatrudnionych w gospodar-
ce narodowej. Ponieważ zaś w
warunkach rewolucji naukowo-
technicznej najlepsze nawet
kwalifikacje starzeją się szybko,
więc konieczne jest uzupełnianie
i odnawianie wiedzy, konieczna
jest „oświata ustawiczna”, ciągła.
W tej sytuacji bogatszego sensu
nabiera treść głębokiej myśli Se-
neki: „poki żyjesz, trzeba uczyć
się, jak żyć!”. Obecnie, gdy w
nieznanym nigdy przedtem tem-
pie, zmieniają się warunki, zmie-
niają się zadania i funkcje, jakie
człowiek musi wykonywać —
tym trudniej jest, a zarazem tym
bardziej konieczne jest wciąż
uczyć się żyć.

A jeśli tak — to trzeba czło-
wieka do tego odpowiednio przy-
gotować, odpowiednio go wycho-
wać, a to oznacza wielkie zadania
dla nas, dla nauczycieli, dla
szkoły. Jednym słowem: rewolu-
cja naukowo-techniczna musi
mieć wpływ na strukturę szkol-
nictwa, na programy, ale głównie
i przede wszystkim na metody
naszej pracy.

Gdybyśmy jednak do tego tylko
się ograniczyli, mówilibyśmy tyl-
ką półprawdą, a półprawdy może
prowadzić na manowce błędnego
wnioskowania. Dlatego jednocze-
śnie mówić trzeba o podziale
tego przeżywanego rewolu-

muszą być one na najwyższym
aktualnie poziomie, muszą być
odpowiednie do funkcji, którą ma
absolutnie naszej szkoły pełnić.
Ale to nie wystarczy. Wychowa-
nek każdej szkoły musi mieć
świadomość konieczności stałego
uzupełniania i podwyższania
swoich kwalifikacji, musi posia-
dać umiejętność zdobywania ich
— choćby wykraczały wyraźnie
poza zakres umiejętności, które
zdołby w czasie nauki szkolnej.
A więc musi to być człowiek u-
miejający myśleć samodzielnie,
tworzyć, człowiek o szerokich ho-
rizontach umysłowych. A ponie-
waż chcemy, by był on aktywnym
członkiem naszego socjalistyczne-
go społeczeństwa, jego członkiem
o postępie, to ta jego aktywna po-
stawa, ambicje, twórczość muszą
być właściwie ukierunkowane.

I jeśli by szukać historycznych
analogii do tak określonej syl-
wetki człowieka, można je chyba
najłatwiej znaleźć w dobie rene-
sansu. I nie jest to analogia przy-
padkowa. Tak jak renesans był
swietem nowej epoki w dziejach
ludzkości, wyzwalał się ze
średniowiecza, tak samo my two-
rzymy nową epokę, tyle, że sta-
nowiącą znacznie wyższe stadium
rozwoju historycznego. Uczynić
więc trzeba wszystko, by wycho-
wywać człowieka godnego tych
czasów i tej części ludzkości, któ-
ra toruje drogę lepszej przy-
szłości świata.

Dlatego konieczny jest coraz
wyższy poziom oświaty, dlatego
potrzebne są stałe modyfikacje
form kształcenia, korekty progra-
mowe, ale przede wszystkim i
nade wszystko coraz wyższy pod
każdym względem poziom kadry
wychowawców.

Z tego punktu widzenia oceniać
trzeba dokonywane zmiany w sy-
stemie kształcenia nauczycieli,
jak również te wszystkie posu-
nienia organizacyjne, których ce-
lem jest udzielanie nauczycielom
pomocy w uzupełnianiu wiedzy,
jak również cały kompleks środ-
ków i form ułatwiających ich
pracę. A mamy w tym zakresie
zarówno duże osiągnięcia, jak i
poważne, dokuczliwe, odbijające
się ujemnie na działalności szko-
ły braki i niedostatek.

Zanim przejdę do spraw dal-
szych, chciałbym przy okazji wy-
jaśnić jedną kwestię. Badając je-
den z problemów z województwa
gdańskiego podniósł sprawę któ-
regoś zwrócenia kosztów podró-
ży służbowych nauczycielom
kształcącym się zaocznie. Mielis-
my takie sygnały z kilku terenów,
zwróciłmi się z interwencją do
Ministerstwa Finansów. Jesteśmy
w posiadaniu pisma tego resortu.
Ze względu na to, iż interesuje
ono znaczną liczbę nauczycieli i
działaczy związkowych — prze-
czytaj je w całości.

„Nawiązując do pisma z dnia
15 grudnia 1969 roku, nr
PF.6-0170/80/69 oraz do bezpo-
średnich rozmów, w wyniku któ-
rych zostały dodatkowo nadesła-
ne opisy pisma KOS w Łodzi,
Gdańsku, Białymstoku i Opolu w
sprawie ograniczenia wydatków
na podróże służbowe w budżetach
terenowych, Ministerstwo Finan-
sów uprzejmie informuje, że prze-
prowadziło na ten temat rozmo-

wienia naszej pracy i zwiększe-
nia wysiłków. Z przyjemnością
mogę stwierdzić, że na ostatnim
posiedzeniu ZG ZMS tak właśnie
sprawę postawiono, a sądząc, że
i nasz Związek może w tej dzie-
dzinie wiele dobrego zdziałać.

I w materiałach przysyłanych
nam przez Zarząd Główny, w re-
feracie prezesa, i w dyskusji
wracała sprawa doskonalenia i
doskonalenia nauczycieli. Jak
najbardziej słusznie. Skoro roz-
poczynając bieżący rok szkolny,
nazwalismy go dalszym ciągiem
batalii o jakość szkoły, to wiado-
mo, że nie można wygrać tej ba-
tali nie doceniając walki o po-
ziom nauczyciela. I jeśli ja tak-
że w tej sprawie zabieram głos,
to nie po to, by polemizować z
poprzednimi wypowiedziami na
ten temat, ale by je uzupełnić.

Słuszne jest zdanie doskonal-
enia nauczycieli w zakresie ich
specjalności. Słuszne jest do-
skształcanie kierowników szkół
w zakresie potrzebnej im wiedzy.
Słuszne też jest podkreślanie zna-
czenia wiedzy ogólnopedagogicz-
nej, ale zwrócić także musimy u-
wagę na wzbogacenie wiedzy po-
litycznej ogółu nauczycieli. Wszy-
scy wychowawcy, niezależnie od
ich specjalności, prowadzą zaję-
cia wychowania obywatelskiego,
a wiemy z przeprowadzonych

sondaży, że zbyt często nie jest
dobrze z wiedzą potrzebną do
prowadzenia tych zajęć.

Jest to bardzo ważna sprawa.
I trzeba stwierdzić, że doceniają
ja niektóre ognia administracji
szkolnej, jak na przykład okręg
stoleczny, a i inne mają w tej
mierze sporo osiągnięć. Mimo to
jednak do zrobienia zostało jesz-
cze bardzo wiele. A tak na margi-
niesie dodam, że trzeba będzie od
nowego roku przez samą nazwę
odróżnić wyraźnie to, co nazywa-
my przedmiotem „wychowanie
obywatelskie” od zajęć z wcho-
wania obywatelskiego.

Zmieniliśmy system kształce-
nia nauczycieli i słusznie w ma-
teriałach sprawozdawczych Zar-
ządu Głównego przypisuje się
temu faktowi znaczenie historycz-
ne. Ale to przecież tylko począt-
tek. Nowe WSN wykazują jesz-
cze wiele braków. Musimy więc
dotrzeć do uczelnie jak najstara-
niejszą opieką.

W niektórych WSN występu-
ją jeszcze braki kadrowe, choć
prawdę mówiąc, szybciej pod tym
względem następuje poprawa niż
we wcześniej powstałych niektó-
rych wyższych szkołach inżynier-
skich. Ale jest sporo i innych,
nie mniej poważnych, niedostat-
ków. Jeśli ich nie usuniemy, nie
będziemy mieli takich nauczycieli,
jakich potrzebujemy, choć suma
wiedzy specjalistycznej, jaką o-
trzymują, będzie większa niż ab-
solutu wiedzy pedagogicznej
czy SN. Niepokój, jaki w tym
zakresie odczuwamy, dotyczy po-
ziomu ideowo-moralnego i poli-
tycznego przyszłych nauczycieli.
To oni mają przecież kształtować
pod tym względem dzieci i mło-
dzież. Powinni więc być produ-
jącym w tym zakresie oddziałem
naszej młodzieży studenckiej.

A jak jest naprawdę? Progra-
my nauczania przewidują w WSN
i WSP dużą liczbę przedmiotów
społecznych, duża suma wiedzy
politycznej, ale przecież nie o sa-
mą wiedzę tu chodzi, lecz o
wystąpienie przysłał nauczycie-
li itd. Wszystko to prawda. Ale
temysem w wielu z tych uczelni
organizowane życie pozalekcyj-
ne kuleje. Jest to największy
człowiek pracy nie tylko ZSP, ale
również ZMS i ZMW. Nawet nasz
Związek nie we wszystkich szko-
łach nauczycielskich rozwinił do-
stateczną działalność. Równocze-
śnie — wycinkowe co prawda —
badania dotyczące poglądów i po-
staw tej części młodzieży studen-
ckiej wskazują na potrzebę szcze-
gólnie troskliwej z nią pracy.

Trudno się zgodzić bez zastrze-
żeń z opinią wypowiedzianą w
czasie dyskusji, że jest to mło-
dzież mniej zdolna od innych
grup studenckich. Wyniki naucza-
nia w zakresie przedmiotów spe-
cjalistycznych raczej przeczą te-
mu, choć doświadczenia nasze nie
są jeszcze dostateczne. Natomiast
prawdą jest, że ze względu na
środowiska społeczne, w których
większość tej młodzieży się wy-
chowyje, wiele w niej swegoisto-
go konserwatyizmu, więcej niż w
innych grupach studenckich wát-
pliwości w sprawach, które dla
przyszłego wychowawcy mają
znaczenie zasadnicze.

To wszystko nie prowadzi wca-
le do pesymistycznych wniosków,
ale tylko i jedynie do uświad-
omienia sobie konieczności dosko-
na

powiednia organizacja sieci szkol-
nej, i poprawa wielu innych
jeszcze czynników wpływają-
cych na pracę szkoły. Chcę o tych
zagadnieniach jeszcze wspomnieć,
choć były one szczegółowo oma-
niane w dyskusji. A więc sprawa
bazy materialnej. Rzeczywiście
wkraczamy w trudne, pod wzgle-
dem nakładów inwestycyjnych w
szkolnictwie, pięciolate. Pamię-
tać jednak należy, iż zupełnie
różnie te sprawy układają się bę-
dą w poszczególnych wojewódz-
twach — zależnie od aktualnej
sytuacji i możliwości, ale również
i postawy władz terenowych, de-
cydujących przecież o ustalaniu
wewnętrznych proporcji w dzia-
le inwestycji socjalnych.

Rzecz jednak nawet nie w tym,
jak będą wielkie sumy w budże-
cie na inwestycje szkolne, ale jak
będą one wykorzystane, jak bę-
dzie się nimi gospodarować.

Pozwólcie, że zilustruję to
przykładem. Kolega Pokojecki mó-
wił z troską o bazie materialnej
szkolnictwa olsztyńskiego i po-
stulował zwiększenie kwot inwe-
stycyjnych na oświatę w tymże
województwie. Argumenty jego
są logiczne, gdyż istotnie potrze-
by w tym województwie są bardzo
duże. Ale, jak wygląda druga
strona medalu? Jak przedstawia
się w tym województwie wyko-

rzystanie budżetów w poprzę-
dnie latach? Otóż w latach 1966—1969 do-
stało ono na inwestycje 475 mln,
a wykorzystano 377 mln zł, zatem
zaledwie nieco więcej niż 79 proc.
Gdyby alarmował przedstawiciel
województwa katowickiego, które
wykorzystało kredyty w przeszło
101 procentach, byłoby to bar-
dzie zrozumiałe. Faktem jest, iż
wielebnymsi stawac wobec kłopot-
ów, z jakimi boryka się woje-
wództwo katowickie, niż wobec
tych, które sprawia jedno z na-
jgorzej wykorzystujących kredyty
województw, województwo ol-
sztyńskie.

Rzecz jest w tym, że sumy, ja-
kie są obecnie przeznaczone na
szkolnictwo, muszą być co do gro-
sza wykorzystane i to jest dziś
sprawą najważniejszą. Są one
ręcznie niewystarczające, ale
jeżeli ponadto będą wykorzysty-
wane tak jak w niektórych woje-
wództwach — a bywało bardzo
różnie: jeden okręg przekroczył
limity, w wielu wykorzystanie
zbliża się do 90 procent czy na-
wet dziewięćdziesięciu kilku pro-
cent, dwa wykorzystali natomiast
poniżej 80 procent. Te wojewódz-
twa, które przynajmniej im kredyty
teoretycznie nie posiada takiego
wykształcenia. Wydawałoby się,
że w tych warunkach kuratorem
robić będzie wszystko, by zdobyć
kadry wykwalifikowane, a naj-
łatwiej może to zrobić droga sty-
pendiów fundowanych. I rzeczy-
wiście, zaofertowano 205 stypen-
diów dla studentów uczelni wyż-
szych, ale tylko 62 do pracy w
szkołach średnich. Trudno nazwać
to dobrą polityką kadrową. Przy
takiej polityce nie osiągniemy o-
czekiwanych rezultatów, a na-
wet gdyby wszystkie przedstawione
w dyskusji postulaty w sprawie do-
skonalenia nauczycieli wprowadzo-
ne zostały w życie.

Wiem z góry, jakie będzie tu-
maczenie z braku mieszkań, trudno-
ści z przeniesieniem nauczycie-
li itd. Wszystko to prawda. Ale
uważam, że przed trudnościami
nie wolno, trzeba alarmować, wze-
dnie, gdzie tylko można, by stan
ten poprawić. Oczywiście gros o-
bowiązków spada w tym zakre-
sie na administrację, ale pomoc
Związku może tu być niezwykle
cenna.

Chciałbym powiedzieć jeszcze
kilka słów o sprawie ważnej, bo
dotyczącej walki o jakość pracy
szkolnej. Chodzi mi o ekspery-
menty pedagogiczne. Otóż ek-
sperymentywny duży, natomiast
słabo upowszechniamy osiągnięcia.
Dlatego też powołana została nie-
dawno w resorcie specjalna Ko-
misja dla Spraw Eksperymentów
Pedagogicznych, która ma wła-
śnie kierować całością tego racjo-
nalizatorskiego ruchu. Wydaje mi
się rzeczą nieodzowną ściśle ze-
spolenie w tym zakresie wysiłków
resortów i Zarządu Głównego, i
poważenie odpowiednich ogniw
na szczeblu wojewódzkim.

Mówiąc o walce o jakość, na
pierwszym miejscu posta-
wiłem zespół problemów
kadrowych, gdyż one są najwa-
żniejsze, ale nie jedyne. Oczywi-
ście, potrzebna jest i odpowiednia
baza materialna szkolnictwa, i od-

kieleckiego, skoro delegat Kielec-
czyny te sprawy poruszył. A
wice np. obwód szkolny w Za-
grodach w pow. kieleckim. W ro-
ku szkolnym 1969—1970 było tam
122 dzieci w wieku szkolnym i
6 nauczycieli. Jak będzie w 1975
roku? Liczba dzieci wzrosnie do
170, nie ma więc nizu, a prze-
ciwnie, perspektywa zwiększenia
się liczby uczniów, chociaż wła-
śnie w tym obwodzie niż nie był-
by nieszczęściem, bo jest PKS i
MKS, a o kilometr stacja kolej-
owa.

Wieżmy np. taką szkołę w
Holendrach, w tym samym po-
wiecie. Obecnie w szkole jest
31 dzieci, w 1975 roku będzie ich
16. Co robić? Skomasować, połą-
czyć z inną? Ale to wieś „zabita
deskami”, bez PKS, nawet bez
drog bitych, bez elektryczności.
Trzeba poważnie zastanowić się,
jak sprawę rozwiązać. Mogłbym
przypatrzeć wiele podobnych liczb.
Robimy badania i będziemy się
zastanawiać, jak rozkładać trud-
ności.

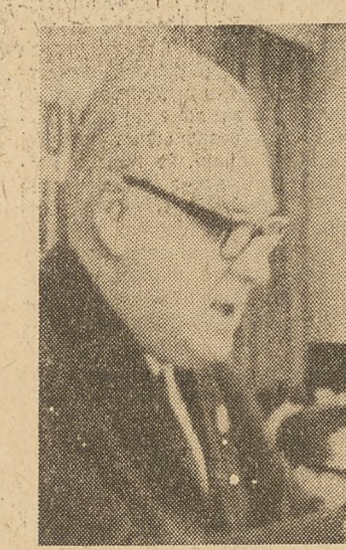
A więc to, że w prasie pedago-
gicznej w przemówieniach moich
i najbliższych moich współpra-
cowników słyszyście nawoływania
do precyzyjnych badań wszelkich
okoliczności związanych z nize-
m, nie stanowi dowodu, że zostaliśmy
zaskoczeni przez niż, ale wprost

zryw, o których mówił w swoim
wystąpieniu tow. Spychalski.
Oczywiście, wiele zależy — już
nie w odniesieniu do poszczegół-
nej szkoły, ale do całego szkol-
nictwa — od szeroko rozważa-
nych tu na zjeździe problemów
socjalnych.
Czy jest celowe, bym omawiał
każdy z tych problemów osobno?
Chyba nie; wystarczy jeśli po-
wiem, że pod tym względem nie
było, nie ma i nie będzie roz-
bieżności między ZG ZNP i kie-
rownictwem resortu oświaty. Nie
mam prawa żądać od was, byście
mieli do mnie zaufanie. Mieć je
do tych, których wybieracie,
którzy są waszymi mandatarius-
zami, a ja z nimi — lojalnie
jak dotychczas — będę współ-
pracował, bo to przecież i mój
Związek. To prosta kalkulacja,
gdyż ministrem jest się czasowo,
a nauczycielem przez całe życie,
jak wykazał to mistrzowski tow.
Ciborowski.
Jest rzeczą oczywistą, że w o-
becnym okresie burzliwego roz-
woju nauki dokonany będzie
częstość niż kiedykolwiek przed-
tem korekt programowych. Ale
efekty tych korekt mogą być,
wbrew zamierzeniom ich twór-
ców, ujemne, jeśli uprzednio nie
przygotujemy do nich nauczycie-
li, jeśli nie uzbroimy ich na czas

szczególnych składników wiedzy
w tym, co nazywamy wykształ-
ceniem ogólnym.

Dawniej, za czasów, gdy ja sam
byłem uczniem, a nawet gdy już
byłem nauczycielem, panowało li-
teracko-estetyczne pojęcie wy-
kształcenia ogólnego. Nie prze-
sądając, czy i o ile było ono
niegdyś słuszne, stwierdzę musi-
my, że dziś jest ono całkowicie
przestarzałe.

W dobie dwóch rewolucji —
społecznej i naukowo-technicznej
— tak pojęcie wykształcenie nie
może wystarczyć. Tak w in-
strukcji programów, jak i w me-
todach nauczania dążyć musimy
do integracji nowoczesnych o-
siągnięć nauki w całym jej za-
kresie, a więc do wyciągnięcia



Przemówienie prof. dra
HENRYKA JABLONSKIEGO
ministra oświaty
i szkolnictwa wyższego

wniosków z nowoczesnej techno-
logii, ekonomii i socjalistycznej
struktury społecznej.

Mamy prawo i obowiązek ża-
dać od nauk pedagogicznych
szybkiej i skutecznej pomocy
w rozwiązywaniu tych trudnych
i złożonych problemów. Niektórzy
pracownicy nauki prawidłowo ro-
zumieją swoje zadania w tym za-
kresie.

Z przyjemnością wysłucham
wczoraj wystąpienia prorektora
Uniwersytetu Warszawskiego,
zwłaszcza w tej części, w której
poruszał kwestie doskonalenia
czynnych nauczycieli. Słusznie też
wskazał kolega Kupisiewicz na
konieczność jednolitego planu ba-
dań pedagogicznych. Postulat ta-
ki wysuwany był od dość dawna,
niestety, skutek jest wciąż nikły.
Zgromadzone ze wszystkich uc-
zelni i placówek badawczych
proponując ten planu zawierają
ogromną ilość tematów, w przy-
tłaczającej jednak większości
przyczynkarskich, drugo- i trze-
cioplanowych; znika zaś ilość
tematów, które można by nazwać
wznowymi, na których podjęcie
i opracowanie czeka cały nasz sy-
stem oświatowy, czeka nasza ka-
dra nauczająca.

Może jedynym wyjątkiem jest
tu Zakład Badań nad Szkolni-
ctwem Wyszczym, ale przecież
tylko jeden wyinek naszej o-
światy. Ma rację kole. Kupisiewicz,
że kadra pracowników nauki w
zakresie pedagogiki jest nie dość
liczna, ale to tym bardziej naka-
zywałoby skupienie jej wokół
problemów wznowych, rozwinię-
cie badań zespołowych, rozwinię-
cie poważnych dyskusji nauko-
wych, dyskusji tej nie ma na-
wet wtedy, gdy ukazują się
niestety wciąż nieliczne prace
poruszające problematyczną
problematykę, co oczywiście po-
mniejsza praktyczne znaczenie
nawet tych niewątpliwych osią-
gnięć. Na tym le podejmujemy na
drodce administracyjnej, bez do-
statecznego przygotowania nau-
kowego, bez właściwego przygo-
towania ogółu nauczycieli, szereg
decyzji o charakterze doradczym,
mających na celu poprawę istnie-
jącego stanu rzeczy.

Ogranicze się do dwóch bar-
dzo konkretnych wniosków,
jakie między innymi wy-
ciągnąć stąd należy, a które wy-
mieniam dlatego, że tu i ówdzie
(również w środowiskach nau-
czycielskich) narastają wokół
nich liczne nieporozumienia.
Pierwszy wniosek dotyczy ko-
nieczności zwiększenia roli i
miejsc takich przedmiotów na-
uczania w szkole podstawowej jak
matematyka i fizyka, jako nie-
zbędnej podbudowy dla techniki.
Gdy porusza się ten temat, zda-
rza się słyszeć głosy o rzekomym
zagrożeniu pozycji humanistyki.
Nie bardziej błędnego. Rzecz w
tym, że nauki ścisłe wkraczają
w całokształt naszego życia i hu-
manista, który nie rozumie miej-
sca techniki w naszym życiu, nie
bardzo zasługuje na miano współ-
czesnego humanisty, tak jak z

kolei technik, który ograniczałby
się tylko do swej wąskiej spe-
cjalności, nie mógłby spełnić roli,
jaką czeka go w życiu. Ślad nie
ma żadnej sprzeczności w dwóch
jednocześnie istniejących zjawis-
kach: dążeniu do zwiększenia za-
interesowania młodzieży naukami
ścisłymi i poważnego zwiększenia
miejsc nauk społecznych w wyż-
szych szkołach technicznych. Do-
brego zrozumienia tych procesów
żądać musimy od nauczycieli
wszystkich kategorii szkolnictwa.

I tutaj znów uczynić muszę
krótką dygresję. Od nowego ro-
ku szkolnego chcemy w skali kra-
jowej, chociaż bardzo różnie wy-
gląda to w poszczególnych woje-
wództwach, około 10 proc. mło-
dzieży liceów ogólnokształcących
kształcić w szkołach o rozszerzo-
nej liczbie godzin matematyki i
fizyki. Po pewnym czasie procent
ten chcemy podnieść do 30. Czy
oznacza to, że dokonujemy jakiejś
nowej reformy szkoły średniej?
Nie. Po prostu uzupełniamy ją
o niezbędne ogniw. Podstawowa
liczba szkół względnie liczba pra-
cowników, konieczność zaś
zwiększenia dopływu młodzieży
na studia ścisłe i techniczne na-
kazuje nam dokonać uzupełnienia
tego systemu, zgodnie zresztą
z wyraźnym zapotrzebowaniem
społecznym i wynikami wcześ-
niej przeprowadzonych ekspery-
mentów.

Jedna tylko próba do „progra-
mowców”, do nadzoru pedago-
gicznego, do szkoleń nauczycie-
li: w tych szkołach o rozszerzo-
nej liczbie godzin nauki matema-
tyki i fizyki nie trzeba rozsze-
rzać programów nauczania tych
przedmiotów. Ta wiedza, którą
zawiera program, absolutnie, a
nawet z niewielką wystarczą, że-
by absolutnie dać sobie znako-
micie radę w wyższej uczelni te-
chnicznej. Rozszerzanie godzin
ma służyć lepszej realizacji obec-
nego programu.

Oczywiście jest, że w tych
przedmiotach, dla których liczba
godzin będzie zmniejszona, trzeba
będzie dokonać korekty progra-
mu; w sensie jego odciążenia.

Wracając po tej dygresji do
głównego nurtu rozważań poru-
szę pragnę jeszcze i drugi pro-
blem organizacyjny związany z
współczesnymi obowiązkami
szkoły. Chodzi o to, że model na-
szego wychowania, taki jaki so-
bie stawiamy, wymaga położenia
wielkiego nacisku na sprawę sa-
mowychowania młodzieży. Każdy
z nas, nauczycieli, dobrze wie, że
jest to najskuteczniejsza forma
kształtowania charakteru i po-
staw ludzkich. Prawda, że forma
to trudna, wymagająca na pewno
znacznie większego wysiłku ze
strony szkoły niż był on wów-
czas, gdy całe wychowanie opie-
rało się na utrzymywaniu uc-
niów w postawie podporządko-
wania twardej dyscyplinie nakaz-
ów, a jeszcze częściej zakazów.
Tylko, że ta właśnie stara droga
nie można być osiągnąć rezul-
tatów wychowawczych, jakich
obecnie oczekujemy. Dlatego też
idziemy w tym zakresie na roz-
wiązania gruntownie przemysła-
ne, ale śmiały; tym śmiałość, rzecz
prosta, im starszy młodzieży one
dotyczą. I jestem głęboko prze-
konany, że na tej drodze doczeka-
my się poważnych osiągnięć.

Nie trzeba też długo wyjaśniać
skąd się bierze mój optymizm w
tym względzie. Wynika on przede
wszystkim z przekonania, że
mamy dobrą młodzież. To prze-
ciwież nas uczeniowiec, wychowani
i wykształceni w Polsce Ludowej,
stanowią większość fachowych
pracowników w naszej gospodar-
ce i kulturze. To oni dokonują
wielkiej społecznej i ekonomicz-
nej przebudowy kraju. A wycho-
wani musieli być nieźle i dobrych
musieli mieć wychowawców, jeśli
potrafili już tylko zrobić.

Dlatego, choć widzę wiele bra-
ków i niedostatków, błędów i nie-
poważności w naszej pracy, jestem
najbardziej przekonany, iż wszyst-
kie one nie mogą przesłaniać
istniejących osiągnięć. Bilans o-
siągnięć i strat jest na pewno
dodatni. Dlatego możemy podej-
mować się coraz to trudniejszych
zadań, stawiać coraz to większe
wymagania sobie i swoim wycho-
wankom. Nasz patriotyzm, od-
dany swemu narodowi nauczyciel
był, jest i będzie największym
przyjacielem młodzieży, a nieo-
mylna busola jego postępowania
jest oddana ojczyźnie i jej przy-
szłości — serce i stąd moja duma
z przynależności do tego właśnie
zawodu, stąd przekonanie, że
naród pod dobrą opieką oddał
swoje dzieci, że coraz lepsze,
skuteczniejsze będzie praca pol-
skiej szkoły.

GŁOS NAUCZYCIELSKI — 15

ŻYCZENIA I GRATULACJE

W czasie trwania X Krajowego Zjazdu Delegatów ZNP do Prezydium Zjazdu napłynęło szereg depesz z pozdrowieniami i życzeniami owocnych obrad od organizacji nauczycielskich i innych, z kraju i z całego świata, od instytucji państwowych, ogniw związkowych i osób prywatnych. Nie sposób przytoczyć treści wszystkich depesz, publikujemy więc tylko niektóre z nich oraz pełną listę nadawców. Wszystkie życzenia przyjęte były z gorącym aplauzem przez uczestników zjazdu.

Międzynarodowa Federacja Związków Nauczycielskich

W imieniu 47 organizacji nauczycielskich Azji, Afryki, Ameryki Łacińskiej i Europy przekazujemy Kongresowi Związku Nauczycielstwa Polskiego, a za jego pośrednictwem wszystkim członkom Związku nasze serdeczne, braterskie pozdrowienia.

Wyrażając przy tej okazji podziw dla osiągnięć socjalistycznej Polski w dziedzinie oświaty, życzymy Wam dalszych sukcesów w wychowaniu młodego pokolenia w duchu patriotyzmu, internacjonalizmu i wierności socjalizmowi.

Wyrażamy podziękowanie za pomoc udzielaną Federacji przez Wasz Związek oraz poparcie moralne i materialne nauczycieli całego świata w walce przeciwko wyzyskowi kapitalistycznemu, reakcji i agresji, w walce o lepsze życie, wolność, demokrację i pokój. Niech żyje Związek Nauczycielstwa Polskiego, niech żyje proletariacki internacjonalizm!

MARIUS DELSAL
Sekretarz Generalny FISE
JURIJ SZPILEWOJ
Sekretarz FISE

Ponadto nadeszły depesze z życzeniami od Związku Pracowników Szkół Średnich w Bengalu, Komitetu Centralnego Związku Nauczycieli Bułgarskich, Związku

Nauczycieli Chile, Związku Nauczycieli Szkół Średnich w Chile, od Federacji Oświaty Narodowej CGT, Związku Pracowników Nauki CGT i Związku Nauczycieli Szkół Technicznych we Francji, Komitetu Wykonawczego Związku Nauczycieli Holandii, Ogólnindyjskiej Federacji Związków Nauczycielskich, Związku Nauczycieli Iraku, Związku Pracowników Oświaty i Kultury Korei, Związku Nauczycieli Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Zarządu Okręgu we Frankfurcie nad Odrą, Narodowego Związku Nauczycieli Rumunii, Zrzeszenia Nauczycieli Ugandy, Federacji Nauczycieli Południowej Walii oraz od Międzynarodowej Federacji Demokratycznej Kobiet i Międzynarodowego Związku Studentów.

*

Tow. Marian Walczak — Prezes Zarządu Głównego ZNP.

W związku z X Zjazdem ZNP pragnę przekazać na Wasze ręce dla uczestników Zjazdu i wszystkich członków Związku moje najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów w kształceniu i wychowaniu młodego pokolenia Polaków. Trudne i odpowiedzialne zadania, jakie z pełnym zaangażowaniem realizujecie w Waszej codziennej pracy, są wysoko oceniane przez całe społeczeństwo. Pragnę wyrazić przekonanie, że ofiarny wysiłek w kształtowaniu i wychowaniu naszej młodzieży służyć będzie dalszemu rozwojowi naszej socjalistycznej Ojczyzny.

STEFAN JĘDRYCHOWSKI
Minister Spraw Zagranicznych.

Towarzysze i Obywatele Delegaci na X Zjazd ZNP!

W imieniu Kierownictwa Ministerstwa Obrony Narodowej i wszystkich żołnierzy ludowego Wojska Polskiego przesyłam Wam serdeczne pozdrowienia i życzenia owocnych obrad.

Z okazji Zjazdu Związku Nauczycielstwa Polskiego, przesyłam wszystkim działaczom oświatowym — nauczycielom i wychowawcom — wyrazy uznania oraz wdzięczności za ofiarną pracę w dziedzinie kształcenia i wychowania naszego socjalistycznego społeczeństwa.

Socjalistyczne formy ustrojowe naszego państwa wymagają świątliwych obywateli, a rewolucja naukowo-techniczna, przygotowania ich do najnowszych wymogów współczesności, dlatego też oświata w naszym kraju zajmuje tak ważne miejsce i wysoką rangę w społeczeństwie. Stała się ona powszechnym dobrem całego narodu, a wszyscy obywatele odnoszą się z głębokim szacunkiem do zawodu nauczyciela.

Szczególną wdzięczność za Wasz trud wyrażają Wam dziś Siły Zbrojne Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Kształcąc i wychowując młodych Polaków w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu, wierności i miłości — przyczyniacie się do stałego wzmacniania siły obronnej Polski Ludowej. Na podkreślenie zasługuje Wasze zaangażowanie w kształcenie kadry wojskowej, jej rodzin i żołnierzy służby zasadniczej oraz ofiarna praca w społecznych organizacjach obronnych.

W dniach Zjazdu i stale w pracy towarzyszyć Wam będą najgłębsze uczucia wszystkich żołnierzy ludowego Wojska Polskiego.

Szef GZP Wojska Polskiego
Wiceminister Obrony Narodowej
JOZEF URBANOWICZ
generał dywizji

Depesze z życzeniami i gratulacjami nadeszły także:

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego, Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Rolnych, Zarząd Główny Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, Prezydium Zarządu Głównego Związku Spożywców, Zarząd Główny Pracowników Wydawnictw, Księgarstwa, Prasy, Radia i Telewizji, Prezydium Zarządu Głównego Związku Pracowników Łączności, Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Handlu i Spółdzielczości, Prezydium Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia, Zarząd Główny Ligi Ochrony Przyrody, Prezydium Zarządu Głównego Ligi Obrony Kraju, Zarząd Główny Związku Zawodowego Transportowców i Drogowców, Prezydium Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców, Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Energetyki, Ogólnokrajowa Spółdzielnia Turystyczna „Gromada”, Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych w Katowicach, Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Socjalistycznej w Bydgoszczy, Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Rolnych

w Lublinie, PUPiK „Ruch” w Rzeszowie oraz Redakcja Filozoficzna Wydawnictwa „Książka i Wiedza”.

Szczególnie wiele depesz z życzeniami nadeszły instancje i ognia terenowe Związku Nauczycielstwa Polskiego z całego kraju. Pozdrowienia dla uczestników zjazdu nadeszły z Zarządu Okręgu ZNP w Gdańsku oraz z Zarządów oddziałów powiatowych ZNP z: Radzyna Podlaskiego, Krubieszowa, Włoszczowej, Ropczyc, Debicy, Głogowa, Kazimierzy Wielkiej, Jarosławia, Zamościa, Rawy Mazowieckiej, Nowego Miasta Lubawskiego, Świdnicy, Mąragowa, Rzeszowa, Lublina, Łowicza, Stargardu Szczecińskiego, Stupski, Miastka (wspólnie z Inspektorem Oświaty), Bytowa, Koszalina i Strzelina; zarządy oddziałów miejskich ZNP z: Lublina, Szczecina i Gdańska; nauczyciele z powiatów: lubaczowskiego, radzyńskiego, morągowskiego, bielskiego, mieleckiego, bełzyckiego; zarządy i członkowie sekcji: Pracowników Gospodarczych i Obsługi Okręgu Katowickiego i przy Zarządzie Oddziału Powiatowego ZNP w Cieszynie, Emerytów przy Zarządzie Oddziału Miejskiego ZNP w Sosnowcu.

Telegramy z pozdrowieniami i życzeniami nadeszły również zarządy i członkowie ognisk ZNP w: Czerniewicach koło Rawy Mazowieckiej, nr 21 w Radomiu, Sycynie, Grodzisku Górnym koło Łęczyska, Skolyszynie, Pustkowie, Tenczewie, Stępczkowie, nr 10 przy Szkole Podstawowej nr 18 w Szczecinie, nr 42 przy Technikum Gospodarczym w Szczecinie, nr 2 w Szczawinie-Zdroju, nr 1 w Żelichowie, nr 77 przy Państwowym Domu Dziecka w Szczecinie-Zdrojach, w Żywcu — Zabłociu, nr 33 w Tarnowie, nr 3 w Jarosławiu, nr 17 we Wrocławiu-Fabrycznej, przy Szkole Podstawowej nr 2 w Elblągu.

Ponadto depesze nadeszły od: rektora, Podstawowej Organizacji Partyjnej, Rady Zakładowej, organizacji młodzieżowych i wszystkich członków ZNP z: Wyższej Szkoły Nauczycielskiej w Szczecinie, członków polskiej delegacji nauczycieli szkół specjalnych przebywających w Szwecji, nauczycieli zebranych na naradzie w Przysicach, Zarządu Centralnego Koła Absolwentów Instytutu Pedagogicznego ZNP, członków sekcji sportowych uczestniczących w zawodach lekkoatletycznych w Debicy, Rady Zakładowej i Dyrekcji Państwowego Zakładu Wychowawczego w Głogowie, grona nauczycielskiego Liceum Ogólnokształcącego w Głogowie, Szkoły Podstawowej i mieszkańców Piaskowa, z Ośrodka Wczasowego ZNP w Zakopanem oraz od licznych kolegów.

(Dokończenie ze str. 15)

konceptji programowo-organizacyjnych oraz treści programów i podręczników, modyfikowania systemu kształcenia i doskonalenia nauczycieli, umacniania naukowego zaplecza szkolnictwa”.

Zjazd wypowiedział się za dostosowaniem programów i podręczników do możliwości młodzieży i potrzeb społecznych oraz przygotowaniem specjalnych podręczników dla nauczycieli.

Uznając za korzystne decyzje w sprawie kształcenia wszystkich nauczycieli na poziomie wyższym oraz stworzenia absolwentom SN i LP możliwości dalszego zaocznego kształcenia się — podkreślono w uchwale potrzebę przyspieszenia prac nad przygotowaniem wieloletniego planu zaspokojenia potrzeb kadrowych szkolnictwa i poprawy warunków kadrowych i materialnych WSN. Należy rozszerzyć możliwości zaocznego i wieczorowego kształcenia się nauczycieli na poziomie wyższym przez stosowanie odpowiednich bodźców materialnych i lepszych warunków studiów.

Wyrażając pogląd, iż stan zaawansowania założeń reformy systemu doskonalenia nauczycieli jest niewspółmierny do potrzeb — zjazd wskazał na konieczność poprawy sytuacji przez konsekwentne organizowanie studiów podyplomowych, kursów doszkalających, ośrodków doskonalenia zawodowego; integrowania różnych form pracy ideowo-pedagogicznej i kulturalno-oświatowej w środowisku nauczycielskim; pełniejsze włączenie do udziału w doskonaleniu nauczycieli instytucji naukowych, gospodarczych i środków masowego przekazu.

Zjazd ocenił pozytywnie działalność ideowo-pedagogiczną Związku i zobowiązał wszystkie instancje i ognia ZNP do jej dalszego wzbogacania. Chodzi przede wszystkim o rozwijanie i doskonalenie takich form jak konferencje rejonowe, studia wiedzy pedagogicznej, działalność wydawnicza ZNP, zwłaszcza w zakresie literatury społeczno-politycznej i pedagogicznej.

W uchwale podkreślono osiągnięcia Związku w dziedzinie upowszechniania kultury, sportu i turystyki. Dla dalszego wzbogacenia tej — zaspokajającej różnorodne zainteresowania nauczycieli — działalności — należy, w myśl uchwały, dążyć do rozwijania inicjatyw instancji terenowych, zwiększenia środków finansowych na ten cel, zacieśnienia współpracy ze stowarzyszeniami i instytucjami kulturalnymi, turystycznymi i sportowymi oraz uzyskania wydawniczej pomocy pracodawcy i CRZZ.

Podkreślając znaczenie nauk pedagogicznych dla poziomu pracy szkół — Zjazd postuluje w uchwale opracowanie i konsekwentną realizację programu badań i wdrożeń pedagogicznych we wszystkich typach szkół.

WARUNKI ŻYCIA I PRACY

Wskazując na osiągnięcia Zarządu Głównego w rozwiązywaniu problemów socjalno-bytowych, zwłaszcza spraw mieszkaniowych, wypoczynku, opieki zdrowotnej, opieki nad emerytami i dziećmi nauczycieli, w zakresie bhp i doskonalenia stosunków prawnosłużbowych — uchwala wytycza zadania w tej dziedzinie na najbliższą kadencję.

Stwierdzając, iż jednym z najważniejszych problemów jest prawidłowe kształtowanie się po-

wijania akcji socjalnej, zwłaszcza w zakresie wypoczynku, lecznictwa, turystyki i zbiorowego żywienia — Zjazd wypowiedział się za utworzeniem resortowego funduszu socjalnego.

Oceniając pozytywnie zmiany w systemie zaopatrzenia emerytalnego, inicjatywy Związku w zakresie budowy Domów Zasiłkowego Nauczyciela, udostępnienia emerytom lecznictwa i wypoczynku oraz w zakresie pomocy finansowej, uchwala wskazuje na konieczność kontynuowania i wzbogacania tych inicjatyw. Należy zwrócić uwagę na rozwiązanie problemu mieszkaniowego emerytów, zwłaszcza ze środowisk wiejskich, a także czuwać, by przechodzeniu na emeryturę towarzyszyła odpowiednia atmosfera.

W zakresie wypoczynku — uchwala zaleca dalszy rozwój wza-

stworzenia korzystniejszych warunków działania społecznej inspekcji pracy; egzekwowania świadczeń za pracę w warunkach szkodliwych dla zdrowia; organizowania okresowych przeglądów bhp i konkursów.

Dokument wskazuje również na konieczność pełnego przestrzegania uprawnień pracowników gospodarczych i obsługi, zaleca także zwiększenie troski o dzieci nauczycieli, zwłaszcza przy przyjęciach do szkół średnich i na wyższe uczelnie oraz rozszerzanie różnych form pomocy prawnej dla członków ZNP.

„Zjazd — czytamy w uchwale — uważa za konieczne opracowanie pragmatyki pracownika naukowego i dydaktycznego”.

DZIAŁALNOŚĆ ORGANIZACYJNA

Podkreślając fakt, iż osiągnięcia Związku są wynikiem zarówno doskonalenia systemu jego działalności jak i pomocy instancji partyjnych, ruchu zawodowego, rad narodowych, organizacji młodzieżowych i innych sojuszników szkoły — uchwala wytycza dalsze zadania w zakresie usprawnienia działalności organizacyjnej.

Na plan pierwszy wysunięta została sprawa rozwijania poczucia współodpowiedzialności wszystkich członków Związku za efekty pracy organizacji. W tym celu uchwala zaleca konsultowanie z członkami Związku zamierzeń i propozycji instancji w czasie dyskusji w ogniwach terenowych, spotkań, kursów oraz na łamach prasy związkowej, ulepszanie informacji o działalności ZNP. Sprawa nie mniej ważną jest podnoszenie autorytetu i roli instancji związkowych, zwiększenie ich odpowiedzialności za stan i postęp pracy związkowej; pogłębienie pracy z aktywnym społecznym, podnoszenie poziomu ideowo-politycznego i pedagogicznego działaczy ZNP.

Przedmiotem szczególnego zainteresowania Zarządu Głównego i zarządów okręgowych powinny być ogniska, rady zakładowe i oddziały powiatowe, jako ognia działające bezpośrednio wśród członków ZNP. Wymaga to podjęcia starań o korzystne uregulowanie sprawy urlopowania mandatariuszy do prac związkowych.

Umocnianie podstawowych ogniw organizacji, rozszerzanie i konkretyzowanie ich uprawnień — przyczyniać się będzie do skutecznego wypełniania zadań Związku.

Zjazd zalecił ponadto Zarządowi Głównemu podjęcie przygotowań projektu poprawek do Statutu.

DZIAŁALNOŚĆ FINANSOWA

Podkreślając wzrost gospodarczości funduszy związkowych, troski o prawidłowe ich wykorzystanie — uchwala zaleca kontynuowanie dotychczasowej polityki finansowej, nie dopuszczając do rozpraszania środków finansowych, zmierzającej do wykorzystania ich na działalność merytoryczną, zwłaszcza zaś na trwałe inwestycje i różne formy pomocy dla członków Związku.

„Dążyć należy — czytamy w uchwale — do umacniania dyscypliny finansowej i gospodarczej, do przestrzegania jawności gospodarowania składką członkowską, osiągnięcia wyższego stopnia zgodności planów działania i budżetów”.

Dokument zaleca także doskonalenie nadzoru i kontroli nad działalnością finansową ogniw związkowych.

*

Uchwala Zjazdu kończy się następującymi zaleceniami:

„X Krajowy Zjazd Delegatów ZNP zobowiązuje Zarząd Główny oraz wszystkie instancje i ognia związkowe do konsekwentnej realizacji postanowień niniejszej uchwały, a także do systematycznego informowania członków o stanie i efektach jej realizacji.

Zjazd zobowiązuje Zarząd Główny do przeanalizowania i włączenia do planów pracy wniosków i postulatów zgłoszonych w czasie kampanii sprawozdawczo-wyborczej w ogniwach i sekcjach związkowych i z trybuny zjazdowej oraz zapewnienia udziału w ich realizacji CRZZ, zainteresowanych resortów, instytucji i organizacji społecznych.

X Krajowy Zjazd Delegatów zwraca się z apelem do wszystkich instancji i ogniw związkowych, do działaczy oświatowych i związkowych, do ogółu członków ZNP o dalsze wzmocnienie wysiłków na rzecz przyspieszenia ekonomicznego rozwoju Polski Ludowej, pomnażania osiągnięć oświaty i nauki, umacniania zważyłości i siły naszego narodu. Zjednoczeni we Frontie Jedności Narodu pod kierownictwem PZPR urzeczywistnimy program wszechstronnego rozwoju naszej socjalistycznej ojczyzny”.

UCHWAŁA X ZJAZDU

ziomu plac pracowniczych — Zjazd zobowiązał Zarząd Główny do rozwijania starań o doskonalenie systemu plac w oświacie i nauce i wytyczył w tym zakresie szczegółowe wskazówki.

W dalszym rozwiązywaniu problemów mieszkaniowych „Zjazd Delegatów — czytamy w uchwale — uważa za niezbędne utworzenie resortowego funduszu budownictwa mieszkaniowego obejmującego wszystkich pracowników oświaty i nauki, zabezpieczenie w przyszłym planie pięcioletnim programu budownictwa mieszkaniowego we wsiach oraz osiedlach i miasteczkach do 2 tysięcy mieszkańców, a także wykorzystywanie i rozszerzanie dotychczasowych form tego budownictwa”.

Natomiast w środowiskach miejskich chodzi o rozszerzenie pomocy kredytowej i skracanie czasu oczekiwania na przydział mieszkania, o rozszerzenie inicjatyw budowy domów nauczyciela, zapewnianie przydziału mieszkań z puli państwowej specjalistom niezbędnym dla oświaty i nauki oraz pracownikom o niskim dochodzie na członka rodziny.

W celu umożliwienia pracodawcy i ZNP skuteczniejszego roz-

sów, zwłaszcza rodzinnych przez kontynuowanie budownictwa obiektów wczasowych; zwiększenie przydziału ulgowych skierowań FWP, szczególnie w okresie ferii szkolnych; organizowanie sezonowych ośrodków wczasowych; zwiększenie organizacyjnej i materialnej pomocy resortu.

„Należy — czytamy w uchwale — dążyć do rozszerzenia stałej opieki zdrowotnej nad pracownikami oświaty i nauki”. Uchwala zaleca podjęcie starań o pełniejsze wykorzystanie szkolnej i akademickiej służby zdrowia, o organizowanie w większych miastach przychodni specjalistycznych na zasadach przemysłowej służby zdrowia, o przeprowadzanie corocznych powszechnych badań, o uznanie niektórych schorzeń za choroby zawodowe oraz kontynuowanie budowy i rozbudowy obiektów sanatoryjnych.

Wiele uwagi poświęcono w uchwale sprawie bhp. W trosce o dalszą poprawę warunków bhp Zjazd wskazał na konieczność opracowania wieloletnich i rocznych planów eliminowania zagrożeń zdrowia i życia; umocnienia związkowych, resortowych i zakładowych służb ochrony pracy; upowszechnienia wiedzy z zakresu bhp;